ROSJA SOWIECKA

według wykładów

Prof. Dra M. STARZEWSKIEGO

WYDAWNICTWO KOŁA UCZNIÓW I ABSOLWENTÓW SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH
KRAKÓW
1934

R O S J A   S O W I E C K A

według wykładów

Prof.Dra M. Starzewskiego.

NAKŁADEM KOŁA UCZNIÓW I ABSOLWENTÓW SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH.

YKONANO W POWIELARNI TOWARZYSTWA BIBLJOTEKI SŁUCHACZÓW PRAWA UNIW.JA

Kraków 1934.



W początkach XX stulecia nastrój niezadowolenia z istniejącego stanu rzeczy przenikał głęboko wszystkie warstwy społeczne. Chroniczna to była choroba: wieki historji pracowały nad nią wlewając w klasy społeczne niechęć wzajemną ku sobie - we wszystkich niechęć wobec państwa i rządu. Klasy socjalne nie rozumiały się wzajemnie, niezdolne do współpracy z sobą żyły każda w odrębnym świecie. Społeczeństwo źle zrównoważone, pozbawione było stopni pośrednich, stanowiących schody, po których sunie nieprzerwany pochód ku górze i odbywa ruch wznoszenia się wiążący klasy w jedną całość. Zniesiono już wprawdzie stany odgraniczające warstwy społeczeństwa, nie zupełnie jednak. Chłopi stanowiący w r.1900 - 87% ludności, skrępowani więzami obszczyny, rządzeni specjalnem ustawodawstwem /cywilnem i karnem/, ciągle jeszcze tworzą faktyczny stan, upośledzony, z którego wydostać się jest niezmiernie trudno. Ciemny lud nie czuł potrzeby istnienia innych warstw, nie rozumiał spełnianych przez nie funkcyj społecznych, były one dlań czemś wrogiem, pasożytującem na nim, hamującem jego pęd, ku rozprzestrzenianiu się, zdobywaniu jaknajwiększej ilości ziemi, co jest przy niskim jego poziomie umysłowym jedynym środkiem polepszenia bytu.

To rozdarte wewnętrznie społeczeństwo skupia jedynie państwo, żelaznym uściskiem przymusu. Carat oparty na filarach biurokracji, policji, armji, cerkwi prawosławnej, przedstawia olbrzymią potęgę materjalną, zdolną zgnieść żelazną ręką wszelki przeciw sobie opór wewnętrzny, oraz zapewnić Rosji jedno z najpierwszych miejsc wśród mocarstw świata. Moc czerpał jedynie z własnej organizacji, mógł się obawiać chyba jedynie wielkich jakichś kataklizmów, ufał jednak, że nie dojdzie do nich. A mimo jednak całego swego imponującego aparatu, Carat miał jedną nieuleczalną wadę: był całkowicie prawie osamotniony w społeczeństwie. Brak mu było tych moralnych korzeni, które wiążąc rząd ze społeczeństwem stanowią jego siłę Nie było w Rosji żadnej warstwy, któraby łączyła się z caratem uczuciowemi więzami, przyjmując jego cele za własne, gotowa była pomagać mu i bronić w potrzebie. Przeciwnie powszechne było odczucie caratu, jako rzeczy obcej w najlepszym razie obojętnej. Oświecony ogół patrzył na carat jako na zawadę dla rozwoju narodu, upierający się przy trwaniu przeżytek, który winien być zastąpiony czem innem. Czerń chłopska, którą carat zwykł był uważać za bezwzględnie sobie oddaną, istotnie za czasów niewolnictwa wzracała wzrok ku majestatowi, wierząc w jego ojcowskie serce.

Zawiedziona jednak reformą z r.1861, bezpośrednio obecnie stojąca wobec władzy państwowej, widząc niezaspokojoną swą żądzę ziemi, chętny posłuch dawała tym, którzy starali się podważyć carochwalcze jej instynkty, wystawiając samodzierżawcę, jako sprzymierzeńca panów.

To obce dla własnego rządu społeczeństwo przenikały coraz szerzej i głębiej prądy wrogie panującemu ustrojowi. Zawładnęły one prawie wyłącznie najruchliwszą warstwą - inteligencją. Nie było prawie człowieka o wyższem wykształceniu, kulturze, potrzebach życia, któryby nie uznawał konieczności gruntownej przebudowy politycznej. Dla tej szczególnie warstwy system carski był za ciasny. Nietylko nie pozwalał jej zużytkować należycie sił, które czuła w sobie, nietylko krępował jej swobodny rozwój tysiącem ograniczeń policyjno-administracyjnych - lecz doprowadzał do rozpaczy swemi metodami, nie uznającemi nawet elementarnej godności człowieka, swem wciskaniem się do najintymniejszych spraw prywatnych, swą samowolą, oddającą jednostkę na łaskę najniższego czynownika. Z tej to warstwy poczęły się wszystkie klęski caratu. Ona musiała podkopać autorytet, wskazać słabe strony systemu i pobudzać do walki z rządem drzemiące siły innych warstw.

Opozycja warstwy oświeconej nie była zresztą bynajmniej wewnętrznie jednolita. Warstwę tę, bardzo zróżniczkowaną gospodarczo i towarzysko, przerzynały najrozmaitsze prądy społeczne i polityczne. Układały się one w dwa główne koryta: opozycji liberalnej i stronnictw rewolucyjnych. Liberali ograniczali swe dążenia wyłącznie do przekształceń ustroju politycznego. Zapatrzeni we wzory Zachodu pragnęli wprowadzenia w Rosji konstytucjonalnych urządzeń: ciała reprezentacyjnego, niezależnego sądownictwa, wolności wyznania, prasy, stowarzyszeń i zgromadzeń. Wierzyli, że tylko taki ustrój zdoła zapewnić Rosji świetny rozwój. Konstytucjonalizmowi hołdował znaczny odłam szlachty, część zawodów wolnych, inteligencji, liczni przedstawiciele przemysłu. Liberalizm znajdował także zwolenników jawnych lub ukrytych wśród wykształconej wysokiej biurokracji, najmocniej jednak usadowił się w ziemstwach. Nie uznając metod rewolucyjnych pokładał całą nadzieję w nacisku opinji społecznej na carat i jego otoczenie - stąd szereg adresów do tronu, uchwał, rezolucyj poszczególnych ziemstw.

Pierwsze lata panowania Mikołaja II wykazują wielką aktywność agitacji liberalnej. Ziemstwa zaczynają wybierać delegatów na nieznane prawu ogólne zjazdy: zjazd w Niżnym Nowogrodzie /1896 r./ postanawia odbywanie sta

łych perjodycznych obrad. Naprózno rząd zakazuje zjazdów, ściga opornych. Równocześnie ziemstwa organizują hojną działalność legalną: mnożą się szpitale, sierocińce, szkoły, zakłady ubezpieczeń od ognia, instytucje kredytu włościańskiego, formy doświadczalne. Liczby personel zatrudniony przez ziemstwa w tych zakładach tworzy szeregi daleko promieniującej propagandy opozycyjnej. Już w r.1894 grupa członków ziemstw przeważnie wielkich właścicieli ziemskich utworzyła grupę: Praw Narodu, liberalną i konstytucyjną w zakresie polityki a konserwatywną społecznie. Inna znów część przeważnie członków miejskich zawodów wolnych porozumiała się na podstawie radykalnie-demokratycznego programu; Konstytuanta wybrana w drodze wyborów powszechnych, przymusowy wykup na koszt państwa ziemi prywatnej na rzecz parcelacji włościańskiej. Jedni i drudzy posiadają wspólny ośrodek w wydanym w Stutgardzie przez Struwego dzienniku: "Oswobodzenie". Od r.1904 grupy te zaczynają działać otwarcie, a w r.1905 przyjmują wspólny program o radykalnych tendencjach. Stąd wyszła partja t.zw. kadetów /K./ konstytucyjnych D. /demokratów/.

Rewolucjoniści gardzili pokojowemi środkami walki. Pragnęli przebudowy całego ustroju społecznego i gospodarczego a nadzieje pokładali w gwałtownym przewrocie. Dzielili się na dwie partje.

S.R. /socjal-rewolucjoniści/ mogli pochlubić się wielką przeszłością rewolucyjną ziemnowolców i narodniczewców, łącząc w swym programie socjalizację ziemi z zastąpieniem obalonego caratu przez ustrój demokratyczno-konstytucyjny. W masowem ruchu ludu rozbudzonego do czynu widzieli największą szansę przewrotu.Nie ograniczali się jednak tylko do ludu, przeciwnie dążyli do tego, by połączyć cały naród we wspólnym wysiłku i jego przyszłe losy oddać reprezentacji wszystkich klas. Partja S.R. powstała ze związania w jedną organizację różnych grup lokalnych w r.1901 i pomimo prześladowań ze strony rządu wykazywała ciągle odradzającą siłę. Zalewała Rosję broszurami, odezwami-ulotkami w miljonach egzemplarzy, uświadamiając i wzywając do walki z przemocą caratu. W metodach eklektyczna, pokaźne miejsce wyznaczała terrorowi jednostkowemu: liczne zamachy na wysokich dygnitarzy były jej dziełem.

Partja S.D. /socjal-demokraci/ grupowała zwolenników marksizmu, którzy wierzyli w materjalizm djalektyczny, walkę klas - zaś siłę mającą podważyć panujący ustrój upatrywali w robotniku fabrycznym. Partja ta jednak nie była jednolita. Rozpadała się od r.1903 na dwie ustawicznie się ścierające frakcje: bolszewików i mienszewików. Wódz bolszewików Lenin jest przedewszystkiem genjuszem czynu, organizatorem i poli-

tykiem. Główny przedstawiciel Mienszewików, Plechanow, teoretyk, uczony niezdolny wyzwolic się z powijaków przyjętej za prawdę doktryny. Lenin na pierwszy plan wysuwa konieczność przeprowadzenia decydującej rozgrywki z Caratem, którą trzeba przygotować i przeprowadzić. Rewolucja jest wojną, wymaga więc kierownictwa i organizacji wojskowej. Taką właśnie organizacją miała stać się partja S.D. Kadry partji mają wypełnić robotnicy, jako element najbardziej świadomy, społecznie i politycznie najbardziej wyrobiony. Kadry te nie muszą być liczne - muszą być natomiast dobrze zorganizowane, spoiste i zwarte, karne i przesiąknięte duchem wojskowym. Dowodzić niemi mają zawodowi rewolucjoniści. Wojna rewolucyjna wymaga szeregowców, korpusu oficerskiego, sztabu - wojna ma zmobilizować masy, należy je więc moralnie przygotować do niej. Ruch mas ma jednak tylko funckję pomocniczą.

Leninowska koncepcja wojny z Caratem, nie przemawiała do przekonania mienszewików. Przejęci doktryną Marksa o djalektycznem rozwoju, zapatrzebi w ideał ustroju socjalistycznego, nie widząc w rosyjskiej rzeczywistości przesłanej do jego bliskiego urzeczywistnienia, sądzili, że zmian politycznego ustroju winna dokonać burżuazja, objąć rządy, stworzyć warunki do rozwoju kapitalizmu, w którego łonie dopiero będzie mogła dojrzeć klasa robotnicza. Dopiero następna epoka rozwojowa ma być oparta na socjaliźmie.

Z różnicy zasadniczej koncepcji wypływały dalsze różnice. Według Lenina organizacja partji miała się opierać na następujących zasadach:

1/ kierownictwo z góry, sprawowane przez centralne organy, którym zostają podporządkowane lokalne jednostki organizacyjne,

2/ nominacji zarówno klas partji jak i jej specjalnych organów,

3/ fachowości - złożenia partji z ludzi obeznanych dokładnie z techniką zadań, które mieli spełniać: więc walki zbrojnej, pracy organizacyjnej, prowadzenia propagandy,

4/ konspiracji - najdalej posuniętej tajności całej organizacji.

Mienszewicy chcieli mieć z partji przedewszystkiem ośrodek klasowej świadomości rzesz robotniczych, oraz narzędzie walki robotników o bezpośrednie polepszenie warunków bytu. Hołdowali też bardziej demokratycznym poglądom: wybory władz zarówno lokalnych jak i centralnych, rozszerzenie partji poza krąg zawodowych rewolucjonistów, brak ścisłej konspiracji. Dzieliła również mienszewików od bolszewików odmien

ność poglądów na przyszły ustrój polityczny. Zdaniem Lenina rewolucja winna oddać władzę wyłącznie w ręce proletarjatu, a raczej jego przedstawicielstwa t.j. partji S.D. Forma ustroju miała być dyktatorjalna. Ta dyktatura proletarjatu miała sterować w kierunku socjalizmu, oczyścić grunt z przeżytków feudalizmu, przyspieszyć rozwój kapitalizmu w Rosji, oraz popierać rozwój tych jego form, które uważał Lenin za zdolne przybliżyć cały proces ku ostatecznej mecie. Idea porewolucyjnej dyktatury nie spotykała się naogół z aprobatą mienszewików. Chcieli oni by dyktatura okrywała się przynajmniej pewnemi formami przedstawicielstwa narodowego, a ustalenie formy rządu kładli na barki konstytuanty. Istniała też różnica w odniesieniu do mas chłopskich. Według Lenina rewolucja miała być prowadzona przez robotniczą awangardę - masy miały pomocniczą rolę. Popularne hasła: nacjonalizacji ziemi i oddania jej w eksploatację drobnych chłopskich gospodarstw przyjął za swoje. Nacjonalizacja ziemi, to tylko zniesienie resztek feudalizmu, tworzenie zaś indywidualnych gospodarstw na znacjonalizowanej ziemi miało być jedynm z etapów kapitalistycznej ewolucji ku socjalizmowi. Jak widzimy, Lenin przyjmując hasła narodników nadał im odmienną postać. Leninowska nacjonalizacja ziemi nie miała służyć konserwacji obszczynnych form, nie miała uniemożliwiać rozwoju kapitalizmu na wsi - przeciwnie miała przyspieszyć rozwój kapitalizmu agrarnego.

Mienszewicy nie zgadzali się z takim ujęciem kwestji agrarnej. Uważali, że chłop rosyjski jest z natury reakcjonistą i może stać się tylko kamieniem u nóg robotników w ich pochodzie ku socjalizmowi. Raczej skłonni byli szukać porozumienia z liberalną burżuazją, która toczyła walkę z Caratem, dążąc do zniszczenia wszelkich przeżytków zbiorowej organizacji, przeszkadzających rozwojowi kapitalizmu.

Jak widzimy zasadnicze różnice między bolszewikami a mienszewikami były bardzo głębokie. Każda z tych grup działała na własną rękę i chociaż nie wytworzyły wspólnego frontu, ściągały jednak do siebie wszystkie elementy warstwy oświeconej, jedynie zdolnej do przeprowadzenia akcji politycznej.

Panowanie Aleksandra III oraz pierwsze dziesięciolecie rządów Mikołaja II, wyrażające ducha bezwzględnej reakcji, dały w wyniku stan rzeczy o wiele groźniejszy od położenia, jakie istniało w ostatnich latach Aleksandra II. Opozycja przeciw reżimowi wzrosła na sile, miała przez swe skrajne skrzydło kontakt z masami. Robotnicy rosyjscy zachowali liczne i ścisłe więzy z macierzystą wsią; ich nastroje i poglądy znajdowały tam echo i przenikały warstwy chłopstwa. Obie te

warstwy stanowiły podatny grunt dla agitacji wywrotowej z powodu istotnie ciężkich warunków swego położenia.Robotnicy strajkami wywalczyli sobie ochronę ze strony państwa.Ustawodawstwo robotnicze pojawiło się już za czasów panowania Aleksandra III.W r.1882 wprowadzono inspekcję pracy,wydano ustawę ograniczającą pracę dzieci w fabrykach,a w kilka lat później ustawę o ochronie pracy kobiet i umowach robotniczych.W r.1897 ograniczono dzień roboczy do 11,5 godzin.Wszystko to nie przyczyniło się do wydatniej poprawy stosunków a wadliwie wykonywane umniejszało jeszcze znaczenie ochrony niechętnie przez Carat wykonywanej nad robotnikami.Masy robotnicze ogarnął wcześnie ruch społeczno - ekonomiczny:robotnicy organizowali się tworząc związki zawodowe,stowarzyszenia,kooperatywy.Do akcji zbiorowej wprawiają ich częste strajki na razie o gospodarczym tylko charakterze.Pod wpływem jednak agitacji zaczyna się wśród nich szerzyć antyrządowy nastrój.Interwencje władz podczas strajków ekonomicznych,brutalne pozbawione umiaru,dalej środki administracyjnej represji stosowane wobec przywódców robotników i organizatorów - wszystko to budzi w rzeszach robotniczych przeświadczenie,że nie znajdą w Rządzie prawdziwego opiekuna i obrońcy uzasadnionych interesów.Wrabia się w robotnikach przeświadczenie,że w tym ustroju nie osiągną poprawy bytu.Coraz to wrażliwsi stają się na głos wysłanników partyjnych.Pojawiają się już strajki o politycznym charakterze.Charkowski strajk i maja 1900 wysuwa żądanie wolności zgromadzenia się,pracy i strajków,domagając się 8 godzinnego dnia pracy.W 1901 strajkujący robotnicy biją się z wojskiem.W grudniu 1902 strajk generalny w Rostowie n.D.przekształca się w ruch polityczny ogarniając całą ludność miasta.

Większy jeszcze niepokój panuje na wsi.Im ciaśniej czuli się szybko rozradzający się chłopi,w swoich działkach ziemi,tem większą czuli niechęć do panów i tem mocniej pożądali gruntów pańskich.Nie ustawały kradzieże,wycinania lasów a także mordy oficjalistów i panów.w 1902 w 16 guberniach szerzą się rozruchy rolne,a w guberniach Połtawskiej i Charkowskiej szaleje prawdziwe powstanie chłopskie,krwawo stłumione siłami wojska.Coraz bardziej te ruchy przybierały formę zbiorowej zmowy.Chłopi również zaczynali wołać o prawa wolnościowe,w walkach zaś z wojskiem powoli kruszała ich wiara w Cara.

Mimo wszystko jednak ruch mas robotniczych i włościańskich nie posiadał ani uświadomionego celu ani szerszej idei,zdolnej mu nadać jednolity charakter. Partje rewolucyjne nie kierowały nim:rodził się bez nich,rozwijał się żywiołowo.One starały się tylko wyzyskiwać go dla swych celów,zaszczepiać na nim swą ideologję - nie były jednak w stanie ująć go w karby własnej organizacji i poddać pod swe dowództwo.Żaden z tych ruchów nie posiadał sam przez dostatecznej siły by być groźnym dla rządu - razem

opiero mogły stanowić niebezpieczeństwo.Związane takie mogło nastąpić pod wpływem przypadkowego zbiegu wyjątkowych zewnętrznych okoliczności.Wytworzyła je wojna rosyjsko-japońska,osłabiając z jednej strony możliwości oporu rządu z drugiej zaś strony polaryzując kierunku antirządowym nastroje ruchy i wysiłki całego prawie społeczeństwa.

Wojna ta była od początku w całym kraju niepopularna,a w miarę następujących po sobie porażek wywołała coraz większy sprzeciw.Lud nie rozumiał dlaczego ma iść na koniec świata walczyć z Japończykami o których ledwo słyszał.Inteligencja nie popierała wojny,bolała nad porzuceniem tradycyjnej polityki bałkańskiej.Już mobilizycja napodkała na liczne trudności„rezerwistów trzeba było przemocą dostawiać,żołnierze dezertowali z pociągów transportowych,gdzieniegdzie wybuchały nawet bunty.Na tle prowadzenia wojny rozpętała się agitacja:oskarżono dowódców o nieudolność,tchórzostwo,administrację wojskową o korupcję,złodziejstwo,wszelkiego rodzaju nieporządki.Autorytet władzy słabł - krytyki nie szczędziły nawet osoby Cara czyniąc go odpowiadzialnym za wojnę i jej wyniki.

Opinja najszerszych warstw traktowała wojnę jako sprawę rządu nic nie obchodzą społeczeństwo.Gdy jednak z powodu ściągnięcia sił na dalekim froncie nacisk wewnętrzny osłabł zrodziła się wewnętrzna anarchja.Nie było jeszcze jakichś prawdziwie groźnych dla reżimu objawów,niemniej atmosfera stała się coraz bardziej niezdrowa.Rząd zaczął odczuwać konieczność zbliżenia się do społeczeństwa i pozyskania jego dobrej woli. Powołany na ministra spraw wewnętrznych,po zamordowaniu w r.1904 przez terorystów Plewego,Książe Światopełk Mirski szukał zbliżenia z liberałami.Zezwolił na odbycie w stolicy publicznego Kongresu delegatów ziemstw mającego przedstawić ich żądania.Wkrótce jednak przestraszył się sam swej śmiałości:reprezentantom ziemstw pozwolono odbyć tylko posiedzenie zamknięte.Obradowali w liczbie 104 od 19 - 21 września 1904.Jednomyślnie uchwalono domagać się nietykalności osób i mienia,żądać by nikt nie mógł być karany,jak tylko na podstawie uprzedniego wyroku niezawisłego sądu,by poddano administrację prawu zabezpieczono wolność sumienia prasy,zgromadzeń i stowarzyszeń,równość obywateli wobec prawa itp.Większością 71 głosów opowiedział się Kongres na rzecz wolno wybranego przedstawicielstwa narodowego,współpracującego w wydaniu ustaw,ustalaniu budżetu,tudzież w kontroli administracji.

Zwołana przez Mikołaja II konferencja dla zbadania uchwał Kongresu złożona z ministrów i wysokich dygnitarzy,aprobowała z pewnemi zastrzeżeniami wysunięte przez Kongres reformy.Z tych to narad zrodził się Ukaz ogólny z dnia 25 grudnia 1904 nakazujący Radzie Ministrów przygotować projekta zarządzeń potrzebnych dla naprawy systemu rządzenia,wprowadzenia praworządności,zabezpieczenia i rozszerzenia wolności pracy,

tolerancji religijnej, zapewnienia regularnego wymiaru sprawiedliwości oraz naprawy położenia włościan. Stworzono szereg komisyj mających zająć się opracowaniem projektów. Prace ich jednak hamowała niechęć Cara i kamerylli dworskiej. Skromne nawet reformy przewidziane w ukazie nie naruszające podstaw ustroju, nie mogły doczekać się urzeczywistnienia. Drażniło to zawiedzioną opinję, wywołało wrażenie niepewności i chwiejności Rządu. Punktem węzłowym stały się zdarzenia niedzieli 22.I.1905.

Sprawa przedstawiała się następująco: Ochrana wpadła na pomysł zwalczania partyj rewolucyjnych ich własną obroną zakładaniem robotniczych stowarzyszeń wzajemnej pomocy o obrony interesów zawodowych. Te stowarzyszenia miały wielkie powodzenie wśród robotników. Jednym z nich był utworzony przez popa Gapena "Związek rosyjskich robotników fabryk i warsztatów petersburskich", który wkrótce liczył swych członków na dziesiątki tysięcy. Związek ten poparł strajk, który wybuchł w warsztatach petersburskich wzwiązku ze zwolnieniem 4 robotników. Strajk pociągnął za sobą 250.000 osób, choć nie miał politycznego charakteru. Gapon powziął myśl urządzenia olbrzymiego pochodu strajkujących, dla przedłożenia carowi memorjału w tej sprawie. Gdy odbywano publiczne zebrania celem zredagowania tego memorjału zjawili się agitatorzy S.D. i potrafili uzyskać dołączenie do pierwotnego tekstu żądania polityczne, jak: zwołanie konstytuanty, rozdział Kościoła od państwa itp. To skłoniło rząd do nieprzyjęcia prośby. Car wyjechał ze stolicy, silne oddziały wojska zajęły plac przed pałacem zimowym z nakazem niedopuszczenia demostrantów do środka miasta. W niedzielę 22.I.1905 kilkadziesiąt tysięcy robotników, także kobiety i dzieci ruszyły w pochód, uroczyście bez krzyków. Na czele kroczyło dwóch popów z krzyżem, niesiono ikony portret cara i sztandary, śpiewano pieśni nabożne. Wezwani do rozejścia się przed bramą Nareńską zatrzymali się. Ktoś krzyknął: naprzód ! Żołnierze dali salwę, w kilku innych miejscach wojsko poszło za ich przykładem i około 1.000 osób padło trupem.

Ta krwawa niedziela wywołała w kraju wstrząsające wrażenie. Propaganda znalazła obfity żer. Robotnicy zaczęli się masowo garnąć w szeregi rewolucyjne i przyjmować hasła niepogadzalności caratu z proletarjatem. Poruszenie przenikło na wieś, gdzie udało się kilku tysięcy robotników wydalonych rozkazem policji ze Stolicy. Lud począł między sobą a caratem mur nie do przebycia. Zaczął przeklinać krwawego cara, co pokonany przez Japończyków rozgromił Rosjan. Mimo energicznych wysiłków rządu i żandarmerji pożar oporu i buntu począł się szeroko rozlewać po kraju. Strajki wybuchają, ustają, zaczynają się na nowo, epidemicznie, bez określonych powodów, jako manifestacje przeciw rządowi. Strajkują kolejarze, w czasie gdy na Wschodzie prowadzi się wojnę, bomba rewolucjonisty rozszarpuje w.ks. Sergjusza, gubernatora Moskwy. Car zaniepokojony począł

chętniejsze dawać ucho sugestjom ministrów przekonanych o konieczności reform. Minister skarbu Kokowcew tłumaczył carowi, że ustanowienie przedstawicielstwa narodowego jest konieczne dla uzyskania pożyczki zagranicznej, bez której groziłoby państwu bankructwo.

Car zdecydował się ogłosić nowe przyrzeczenie. Zawierał je reskrypt z 3 marca, który nakazywał M. Sp. Wewnętrznych Bułyginowi opracować projekt wybieralnej Dumy państwowej, powołanej do udzielenia rad przy wypracowaniu ustaw. Pod tą samą datą ukazał się manifest /wydany bez porozumienia się z ministrami/, a oświadczający, że autokracja pozostaje nienaruszona; lecz car zaprasza ludność do współpracy przy przywracaniu spokoju. Obietnice reskryptu chciał więc zrównoważyć manifestem. Oba akty nie wywołały uspokojenia.

5 miesięcy trzeba było czekać na rezultat zapowiedzianych w reskrypcie reform. Tymczasem wzrastało niezadowolenie, podsycane kilkoma faktami. Podniecenie obejmowało wszystkie warstwy narodu. Wielką ruchliwość wykazywała opozycja liberalna.

Partja oswobodzenia działalność swą rozwijała poza ramy Ziemstw, na wzór urządzanych w r. 1848 we Francji bankietów, na których ogłaszano mowy polityczne, radykalnie nastrojone. Bez zezwolenia władz odbywały się zjazdy delegatów ziemstw, uchwalając za każdym razem coraz to śmielsze rezolucje. Między zjazdami urzędowało stałe biuro, organ jednoczący ziemstwa. Zaczęto tworzyć związki zawodowe inteligencji: profesorów i uczniów, Uniwersytetu, nauczycieli szkół średnich, szkół powszechnych, dziennikarzy, adwokatów, lekarzy itp. Wszystkie one nastawione politycznie odbywały ciągle wiece i zjazdy żądając zwołania Konstytuanty.

W maju utworzyły te związki: Związek związków, który odbywał swe zjazdy w Moskwie. Związek przesnuty gęsto elementami rewolucyjnemi występował ostro. Robotnicy również tworzą nielegalne związki zawodowe. Powstaje nowa forma ugrupowań: sowiet - rada delegatów stale obradująca z zadaniem kierownictwa politycznego związkiem. Nawet chłopi tworzą związki, które łączą się w Związek włościan całej Rosji liczący 200.000 członków.

Spontaniczny ruch społeczeństwa, szukał form organizacyjnych pozwalających mu wypowiedzieć się. Żadna z tych grup nie jest dostatecznie silna, by ująć ruch społeczeństwa w swoje ręce i jednolicie pokierować. Wszystkie jednak nawiązują kontakt o wiele silniejszy i o wiele bardziej bezpośredni, niż kiedykolwiek dawniej. Nieokreślonym dawniej programom nadano konkretne hasła: Konstytuanty, powszechnego głosowania, ośmiogodzinnego dnia pracy, całej ziemi dla chłopów. Obok tego krzewią się jednak

objawy anarchiczne.Upadek autorytetu władzy powoduje pęknięcie całego porządku.Mnożą się wrzenia agrarne,strajki rolne,niszczenie dobytku właścicieli ziemskich,często wprowadzane w czyn na podstawie gromadzkiej uchwały:670 w ciągu roku.

We wszystkich miastach strajki dezorganizują życie nieraz przez dłuższy czas.Rozruchy,walki uliczne w Baku,Ergwaniu,Nachiczewanie,Libawie,Odessie ośrodkach przemysłowych Królestwa nie ustają.Powstanie wrze na Kaukazie.Mnożą się zamachy rewolucyjne,w większych miastach działają bojówki,zagrażając już nie tylko dygnitarzom,ale nawet prostym policjantom.

Rząd stara się bezskutecznie stłumić te objawy brutalną represją,nie cofającą się przed rozlewem krwi.W Odessię strajk generalny pociągnął za sobą 1.000 zabitych,a 3.000 rannych w Zakaukazji władze uspakajają Tatarów rzucając ich na Ormian pozwalając im rabować i mordować.

Anarchja nie ustaje.Duch nieposłuszeństwa wciska się także w szeregi wojska.Oficerowie,zwłaszcza "broni uczonych" artylerji,saperów,licznie biorą udział w wojskowych organizacjach rewolucyjnych.Propaganda zaczyna docierać do szeregowców zwłaszcza marynarzy.Wybuchają bunty marynarzy w Libawie,Rydze i Kronstadzie.Sławny jest bunt "Kniazia Potemkina" :wprawdzie przygotowany przez S.D.krymskie bunty całej floty czarnomorskiej nie udały się,jednak ekskadra Sebastopolska odmówiła walki ze zbuntowanemi.

Rząd wahał się jeszcze pomimo wszystko i nie mógł się zdecydować na wprowadzenie reform. Car chociaż oświadczył ks.Trubeckiemu wręczającemu adres ziemstw niezłomną swą wolę zwołania przedstawicielstwa narodu,w dwa tygodnie później przyjął deputację świeżo założonego związku reakcyjnego: "Związku rosyjskich ludzi",która wskazywała mu na niebezpieczeństwo liberalizmu i teorji Zachodu.W końcu jednak opinja o konieczności reform przeważyła.Manifest z 19 sierpnia sankcjonował projekt opracowany przez Bułygina,stwarzający izbę o charakterze doradczym w zakresie ustawodawstwa.Wybory miały być kuryjalne,kilku-stopniowe,oparte na wysokim cenzusie.

Manifest nie zadowolnił nikogo.Dolał tylko oliwy do ognia.Prasa szaleje,zewsząd rozlega się wołanie: precz z burżuazją ! precz z podłym rządem.

We wrześniu rząd przywraca autonomje Uniwersytetom,korzystają z tego tylko partje polityczne,gdyż zyskują z sal uniwersyteckich świetne lokale wiecowe. Profesorowie nie mogą odbywać wykładów.

W końcu września Kongres Ziemstw zbiera delegację nierosyjskich narodów,nieposiadających ziemstw: Polski,prowincyj bałtyckich,Kaukazu,Syberji.Przemawiają na niej świetni mówcy,wyrasta do znaczenia jakby Konwentu i uchwala autonomję krajów.

mówiących obcymi językami.Biurokracja traci coraz bardziej głowę.Koniec wojny z Japonją nie przynosi zupełnie uspokojenia.Żołnierze nie interesują się wojną,podnoszą żale i żądania.Rząd boi się rozpocząć demobilizację i odtransportować ich do domów.W garnizonach rośnie duch rewolty.Ostatnie opory rządu łamie wreszcie strajk generalny.Zaczyna się od strajku drukarzy w Moskwie w pierwszych dniach października.Objął on i Petersburg.W styczniu wrócono do pracy.Była to pierwsza oznaka burzy.Wkrótce wybuchł strajk kolejarzy,rozpoczął się na linjach promieniejących dokoła Moskwy i szybko rozprzestrzenił się: na całej przestrzeni państwa niema wkrótce ani jednego pociągu w ruchu.Telegrafiści solidaryzują się z kolejowcami,zaś 23 października Moskwa rzuca hasło strajku generalnego politycznego,wszystkie gałęzie podejmują je.30 października zamiera całe życie przemysłowe i handlowe,całe społeczeństwo uczestniczy w tym ruchu.Warstwa oświecona pomaga strajkującym i solidaryzuje się z nimi.Strajkuje nawet balet cesarski,wszystkie klasy łączą się we wspólnym wysiłku.Znaczna część członków moskiewskiego komitetu strajkowego należy do burżuazji."Związek związków" ma swoich przedstawicieli w Radzie delegatów robotniczych Petersburga,której dostarcza funduszów.Chodzi o dzieło narodowe,wspólne wszystkim klasom,w którem współuczęstniczą wszyscy.Związek klas mógł być oparty tylko na negacji,na nienawiści do Caratu.

Wspomniałem o Radzie delegatów robotniczych. Ciekawy ten wytwór pojawia się znowu po latach,by stać jedną z najczynniejszych dźwigni największej w dziejach rewolucji.Sowiety wybrały fabryki,warsztaty,oraz robotnicze związki zawodowe,aby pokierowały strajkiem generalnym.Pierwsze posiedzenie odbył w gronie 40 delegatów - 26 października,nazajutrz liczył już 100 delegatów i wtedy uchwalił rezolucję domagającą się zwołania Konstytuanty i ogłoszenia republiki.Sowiet nie był związany z żadną partją polityczną,przewodniczący jego Nassar - Chrustalew był neutralnym,niedawno krzątającym się koło założenia nie - socjalistycznej partji robotniczej.Socjalistyczne stronnictwa,S.R.- mienszewików i bolszewików wysłały do Sowietu po trzech przedstawicieli.Mienszewicy zwłaszcza,których reprezentant Leon Trocki rozwijał w Sowiecie żywą działalność,wiązali z Sowietem wielkie nadzieje upatrując w nim organ zdolny przygotować kadry wielkiej demokratycznej partji pracy.Bolszewicy natomiast patrzyli na sowiet sceptycznie:nie odpowiadał on ani składem ani możliwościami działania ich koncepcją zbrojnej rewolucji kierowanej przez partję dyktatorską.Dla nich sowiet był jedynie jednym ze środków działania.

Rząd nie był wstanie przeciwstawić się żywiołowej potędze strajku.Właśnie powrócił z Ameryki,Witte,dawny długoletni minister skarbu,człowiek o szerokich horyzontach,twardy i energiczny,nielubiany przez cara,obecnie jednak przywożący zawarty

z Japonją pokój. Na audencji, Witte przekonał cara o konieczności podjęcia stanowczego kroku. Widzi dwie tylko drogi:

1/ dyktatury, która by siłą opanowała sytuację, albo

2/ wprowadzenia w życie konstytucji, zdolnej uciszyć opinję publiczną. Osobiście radził Witte drugą drogę, gdyż nie widział materjału na dyktatora. Car nie widząc nigdzie oparcia, gdyż najwięksi konserwatyści tracili głowy, pod naciskiem najwyższych sfer społeczeństwa ustąpił w końcu. Zdecydował się podpisać przygotowany przezWittego manifest z 30 października 1905, który zmienił wiekowy ustrój Rosji, wprowadzając w miejsce dotychczasowej autokracji ustrój oparty na konstytucji, dopuszczający do głosu reprezentację społeczeństwa. Manifest nie nadał wprost nowęj konstytucji. Rozkazywał jedynie ministrom by wykonali niezłomną wolę cara:

1/ zapewnia obywatelom niepogwałcalności ich osób, wolności sumienia, słowa, zgromadzeń i stowarzyszeń,

2/ szanowania wolności wyborów do Dumy, przewidzianych ukazem z 19.VIII na styczeń 1906, oraz rozciągnięcia praw wyborczych na wszystkie klasy,

3/ ustanowienie nie wzruszalnej zasady, że nie może mieć mocy prawnej ustawa, nieuchwalona przez Dumę, oraz zasady, że Duma ma prawo kontrolować legalność aktów administracji.

Wykonanie manifestu powierzył car Wittemu powołując go na prezesa Rady Ministrów. Była to pierwsza w Rosji próba wprowadzenia jednolitego gabinetu, prowadzonego przez człowieka pośredniczącego między nim a głową państwa. Próba ta nie udała się. Tradycje autokratyzmu były zbyt mocne u Mikołaja II aby mógł podporządkować się nowej formie Narzucał swoich ministrów, poza plecami premiera prowadził narady z poszczególnymi ministrami starając się wszędzie przeprowadzić swą wolę. Narazie Witte umiał swą indywidualność narzucić carowi i kolegom. Nie udało mu się oprzeć rządu na liberałach, którzy odmówili współpracy z biurokracją. Musiał się zadowolnić elementem czysto urzędniczym i z nim przystąpił do trudnego dzieła: reorganizacji ustroju.

Najłatwiejszą częścią zadania było może opracowanie samych projektów praw, przewidzianych przez manifest z 30.X. To jednak nie wystarczyło. Przeszkodą była inercja całego aparatu administracyjnego, wdrożonego do innej praktyki, a z drugiej strony wzrastający mimo manifestu zamęt w społeczeństwie. Strajk generalny skończył się wprawdzie niepokój społeczeństwa trwał nadal. Ciągle jeszcze jawnie działały powołane przez strajk organizacje. Sowiet Petersburski teraz doszedł do pełni rozwoju. Przez dziennik "Izwiestia" utrzymywał łączność z robotnikami na prowincji, oraz z ugrupowaniami chłopów.

Podobne sowiety powstały w innych miastach: Moskwie,Twerze,Charkowie,Kijowie,Jekaterysławie,Odessie,Rostowie itp.Sowiet petersburski prowadził intensywną akcję polityczną. Jego manifestacje na rzecz skazańców politycznych osiągnęły częściowo skutek.Narzucił faktyczną wolność pracy,przeszkadzając drukowaniu pism,które nie wzbraniały się podporządkować przepisom o cenzurze.

Prowincje bałtyckie i Kaukaz znajdowały się w ogniu powstań.Po wsiach szalały bunty chłopskie.W wojsku,szczególnie w marynarce,wybuchały bunty.Witte nie zawahał się użyć mocnych środków.Manifest rozbił jednolity front społeczeństwa.Umiarkowana opozycja utworzyła stronnictwo październikowców,stojące na gruncie zasad manifestu. Radykalna opozycja zgrupowała się w partji kadetów,zaprzestała walki i stosownie do okoliczności raz popierała rząd,raz zaś krytykowała jego posunięcia.Liberałowie widzieli w manifeście ziarna lepszej przyszłości,które postanowili rozwinąć w drodze legalnych możliwości.Kongres Ziemstw uchwalił olbrzymią większością udzielić poparcia premierowi.

Rewolucjoniści,pozbawieni w ten sposób pomocy warstw oświeconych byli za słabi poruszyć masy i ująć je w ramy celowego działania zbiorowego.Witte przygotowując realizację manifestu,rozpoczął równocześnie ofenzywę przeciwko żywiołom przewrotu. W końcu listopada kazał aresztować całe prezydjum drugiego Kongresu Związku chłopskiego, który groził strajkiem rolnym i powstaniem.Chłopów starał się ułagodzić skasowaniem połowy niezapłaconych jeszcze należności wykupnych.Dla ukrócenia buntów wiejskich wydał ostre zarządzenia,mianował generał - gubernatorów z nieograniczonemi pełnomocnictwami, ogłosił w szeregu gubernij stan wojenny.Zarządzenia te wykonywano bezwzględnie.

Nie pozostawił także Witte w spokoju sowietu petersburskiego.Ten nakazał nowy strajk generalny na dzień 15 listopada.Strajk jednak nie udał się.Gdy sowiet usiłował rozszerzyć strajk aresztowano Nozara i innych przywódców.Wtedy sowiet ogłosił odezwę,oświadczając o bankructwie finansowem państwa.W odpowiedzi Witte kazał aresztować 190 członków sowietu.Przez to przywrócił w stolicy porządek bez żadnego przelewu krwi i bez wyroków śmierci.

Rewolucjoniści przenoszą teraz walkę do Moskwy.Prowadzą wytężoną agitację,gromadzą koło siebie robotników,zyskują mnóstwo zwolenników wśród niższych zawodów.Przedewszystkiem zaś starają się opanować wojsko.17.XII odbył się w Moskwie sowiet delegatów żołnierzy.Dzięki propagandzie stan garnizonu moskiewskiego był taki, że rewolucjoniści nie obawiali się zbytnio interwencji wojsk.20 grudnia sowiet robotniczy ogłosił strajk generalny.Odrazu zaprzestało pracy 100.000 ludzi,wkrótce liczba ta wzrosła do 150.000.Apel Moskwy objął 33 miejscowości,zapał jednak był mniejszy niż w paź-

dzierniku.Do strajku przyłączyli się kolejarze,rząd jednak zajął wojskiem linję Petersburg-Moskwa.Strajk generalny miał być tłem dla ogólnego powstania.

Rewolucjoniści rozpoczęli w Moskwie,gdzie rozporządzali 3.000 bojowców, którzy działali małemi grupami bez ścisłego planu.Sympatyzujący z nimi tłum ponagał im, przeszkadzał ruchom wojsk budując barykady. Kierownicy pokładali nadzieje w tem, że rząd nie będzie mógł z powodu strajku kolejarzy przysłać posiłków skądinąd jak z Petersburga, oraz w nieposłuszeństwie żołnierzy, których usiłowali sobie zjednać. Istotnie wojsko nie było pewne. Garnizon wynosił 15.000 ludzi, a na 2/3 nie można było liczyć. Dowodzący generał Dubasow potrafił jednak złe elementy schować i prowadził z zaciętością walkę. Po sześciu dniach i nocach toczącej się bitwy oznajmiono przybycie ze stolicy pułku gwardji cesarskiej. Powstańcy znużeni i zniechęceni złożyli broń. Pułk nie spotkał już żadnego oporu. Rok 1905 skończył się klęską rewolucjonistów.

Partje rewolucyjne nie poddały się jednak rozpaczy, nie były jednak zgodne, co do oceny przegranej walki. Bolszewicy krytykowali sowiety, mienszewicy zbrojne powstanie, jedynie S.R. byli zwolennikami obydwu. Sowiety wykazały, że elementy ludowe potrafią ująć we własne ręce swe sprawy. Powstanie wykazało, że lud ma odwagę podnieść się przeciwko autorytetowi państwa i cara, że armja nie zawsze musi być powolnem narzędziem władzy, że rewolucja w Rosji może mieć w lepszych warunkach szanse powodzenia. Należało tylko, jak to wykładał Lenin, lepiej ją przygotować i zorganizować. Lenin nie brał osobiście udziału, ani w sowiecie petersburskim, ani powstaniu moskiewskiem. Obserwował jednak i starannie notował braki i błędy, które nie pozwoliły jeszcze osiągnąć zwycięstwa.

Równocześnie z akcją zmierzającą ku uśmierzeniu rewolucji wewnętrznej, zgniata Witte wrzenie na krańcach imperjum. Stan wojenny ogłoszono w Królestwie, z trudem zdołał powstrzymać rewolucję na Litwie i Łotwie, wypędzając carskich urzędników, w Estonji szerzy się ruch przeciw osiadłej tam niemieckiej szlachcie, w Zakaukazji - walki Tatarów z Ormianami.W końcu stycznia wszędzie przywrócono spokój. Rewolucja została złamana.

Bezwzględna represja posługiwała się oczywiście dawnemi środkami: stanami wyjątkowymi, pełnomocnictwami gubernatorów wojskowych i Ochranie, metodami depczącemi przyobiecane wolności. Mimo reakcji Witte nie zapomniał o reformach. Pośpiesznie opracowywał ukazy, mające urzeczywistnić zasady manifestu. Pojawiły się prawa normujące wolność prasy, zgromadzeń, stowarzyszeń, wychodzi ordynacja wyborcza, zostaje unormowana kompetencja Dumy i jej organizacja wewnętrzna, kompetencja Rady

Stanu podniesionej do godności Izby wyższej. Nie chcąc pozwolić Dumie w przerodzenie się w Konstytuantę przygotowuje Witte projekty ustaw zasadniczych.We Francji zaciąga pożyczkę w wysokości 2.250 miljonów franków największą jaką kiedykolwiek uzyskano przed r.1914.Trzeba było pokonać wątpliwości rządu francuskiego o niepotrzebności sankcji ze strony parlamentu.Pożyczka miała olbrzymie znaczenie: uchroniła rubla przed spadkiem przywróciła równowagę budżetu,pozwoliła rządowi wzmocnić swój autorytet.

Mimo tych zasług car przyjął w przeddzień zebrania się do Dumy podanie o dymisję Wittego.Mikołaj II wyrażał w ten sposób swą niechęć do konstytucji.Car żywił mistyczną wiarę w dziejową misję Caratu w świętośc i nietykalność jego zasad. Przepojony był wiarę w zbawienność nierozelwalność Trójcy: autokracji,prawosławie,wojskowości.Wierzył jeszcze w mistyczny związek cara z ludem rosyjskim związek bezpośredni,pozwalający mu rządzić bez jakichkolwiek pełnomocników.Gwałtowną niechęć żywił przeciw wszystkiemu,co odgradzało tron od wiernego ludu. Nie wierzył wysokiej burżuazji, którą podejrzewał o skrajny liberalizm, nienawidził socjalistów - wrogów caratu, kościoła, narowości. Zaufaniem darzył jedynie wyznawców bezwzględnego reakcjonizmu i nieznającego ustępstw nacjonalizmu.Znajdował ich wśród wysokiej burżuazji dostojników cerkwi i wielkich właścicieli ziemskich - u nich też szukał oparcia.Otoczenie to łudziło cara,nadużywało jego zaufanie,w mawiając mu bezgranicznie oddanie jego woli i gotowość ślepego posłuszeństwa chłopów i małych ludzi.Car nigdy nie wątpił w szczerość niezliczonych adresów hołdowniczych,rzekomo spontanicznie od ludu wychodzących,któremi zasypywały go cerkwie i stowarzyszenia patrjotyczne. Te rozmaite związki zlały się razem w r.1906 i utworzyły "Ligę ludu rosyjskiego", stanowiącą demagogiczną filję: Rady Zjednoczenia szlachty. Ta Rada złożona z członków arystokracji, biskupów i wysokich dygnitarzy, pozostawiała robotę przywódcom Ligi, osobnikom o mętnej często przeszłości, o najgorszej opinji, którzy chełpili się, że wyrażają prawdziwy głos ludu. W rzeczywistości Liga nie liczyła nigdy ponad 15.000 członków. Organizowała jednak "czarne sotnie", gotowe do wszelkich gwałtów, rekrutowała zdecydowanych na wszystko między motłochem - podjudzała ich na socjalistów, Żydów, inteligentów wmawiając, że oni są winni wszystkiemu złemu. Popi wygłaszali z ambon podburzające mowy. Święty Synod ogłasza prowokacyjne orędzia - czarne sotnie zagarniając plebs uliczny ruszały pochodzem z krzyżami, portretami cara, chorągwiami, biły, rabowały, mordowały wrogów ludu: żydów, cudzoziemców, profesorów, studentów.

Bezpośrednio po ogłoszeniu manifestu październikowego,

urządziły czarne sotnie wielkie pogromy /w Odessie np. zabito 5.000 osób/. Administracja i policja patrzyły przez palce lub nawet pomagały przy ich organizowaniu, finansowały je i rozpowszechniały odezwy, wzywające do gwałtów. Stosunki Ligi poprzez Radę szlachty z dworem, dawały urzędnikom bezkarność. Car jawnie opiekował się Ligą, przyjmował na audjencjach jej przywódców, dziękował im za gorliwość, ułaskawiał podżegaczy pogromów..

Taką to gwardję przyjął Mikołaj II dla obrony swego tronu, uprzedzając w pomyśle samym Lenina i dążenia dyktatorskich rządów stworzenia oddziałów pretorjanów ku obronie reżimów. Reakcyjne podpory tronu rekrutując tych pretorjanów z najgorszych mętów społecznych hańbiły carat w oczach własnego społeczeństwa. Mikołaj II zaślepiony nie umiał zdać sobie sprawy z rzeczywistych stosunków. Spóźnioną reformę skłonny był traktować jako owoc intrygi liberalnej, sprzecznej z prawdziwem pragnieniem wiernego mu ludu.

Wynikiem tych stosunków była dymisja Wittego. Poza jego plecami min. spraw wewnętrznych Durnowo narzucał administracji praktyki w duchu osobistych tendencji cara. Gdy w komisji, zwołanej dla omówienia praw zasadniczych oświadczył zaufany cara, że przyszła Duma nie otrzyma prawa dyskutowania wywłaszczenia ziemi na rzecz włościan, Witte ustąpił, przekonany o fałszywości tego kroku.

Następca Goremykina ogłosił ustawy zasadnicze prawie w takiem brzmieniu, jak je przygotował Witte. Tego samego dnia, 10 maja 1906 zebrała się pierwsza Duma.

Trzy Dumy.

W pierwszej Dumie reprezentowane były przeważnie stronnictwa należące do opozycji, gdyż wybory odbyły się w atmosferze względnej swobody. Sfery dworskie liczyły, że chłopi, którym przyznano dość szeroki udział w kolegjach wyborczych głosować będą za rządem. Tymczasem chłopi głosowali masowo na opozycyjnych kandydatów.

W ordynacji wyborczej obniżono udział robotniczych elektorów do 1/3 liczby wypływających z ich stosunku liczebnego do ogółu ludności, wybitnie uprzywilejowano wielką własność ziemską, która choć przedstawiała 1/1000 część ludności, rozporządzała 31 % mandatów. Wszystkie te środki ostrożności zawiodły, ani jeden poplecznik autokracji nie zasiadł w Dumie.

Opozycyjnie ustosunkowała się do rządu, nawet prawica, którą tworzyło 40 umiarkowanych konserwatystów, niezwiązanych z żadną partją. Październikowcy stojący na gruncie manifestu, rekrutujący się ze sfer wielkiego przemysłu, ziemiaństwa

i wysokiej burżuazji, społecznie konserwatywni, umiarkowanie liberalni zdobyli tylko 13 mandatów. I oni odmawiali współpracy z rządem.

Najsilniejszem stronnictwem w I dumie byli kadeci, zdobywszy 184 mandaty na ogólną liczbę 524. Politycznie radykalni, gorący demokraci, społecznie umiarkowani, skupiali wykształconą i europejską kulturą przyjętą inteligencję. Głosowała na nich licznie szlachta, burżuazja, inteligencja i warstwy średnie. Powodzenie swe zawdzięczali głównie dwom faktom:

1/ rząd odmówił im legalnego zatwierdzenia, co dało im olbrzymią popularność,

2/ S.R. i S.D. wstrzymali się od udziału w wyborach, co pozwoliło im zagarnąć głosy lewicowców.

Posłowie nierosyjskiej narodowości w liczbie 63, najczęściej udzielali poparcia Kadetom.

Chłopi i robotnicy głosowali w części na Kadetów, w części zaś na kandydatów nie oznaczonych marką żadnego stronnictwa, lecz zaznaczających wybitnie swe opozycyjne wobec rządu st nowisko. Ci posłowie zasiadali w Dumie na lewo od Kadetów, jako dzicy, lub członkowie nowego ugrupowania Trudowików, utworzonego przez 111 posłów. Trudowicy byli przeciwnikami metod rewolucyjnych i zwolennikami zdobywania reform drogą legalną, jak: ośmiogodzinny dzień pracy, wywłaszczenie wielkiej własności, na rzecz włościan za odszkodowaniem, płaconem przez państwo.

Skrajną lewicę reprezentowało 18 S.D. prawie wyłącznie mienszewików, wybranych na Kaukazie, Gruzji i na Syberji, gdy w ostatniej chwili partja wzięła udział w głosowaniu.

S.R. nie mieli w Dumie oficjalnego przedstawicielstwa, jedno z głosowań jednak w sprawie agrarnej wykazało, że mają 33 posłów opowiadających się za ich programem.

Mimo zróżniczkowania Izby tworzyła ona od samego początku zwarty blok opozycyjny. Car w mowie zapewnił o swej woli poszanowania nowych urzędzeń i podkreślił konieczność połączenia z wolnością porządku opartego na Konstytucji. Duma w adresie uchwalonym jako odpowiedź, uderzyła odrazu w najwyższy ton. Zawarła w nim wszystkie najbardziej krańcowe żądania demokratyzmu nie bacząc na ich sprzeczność z manifestem październikowym i ustawami zasadniczemi.

Kadeci, grający pierwsze skrzypce w Dumie, nie chcieli konstytucji okrojonanej, uznawali monarchję, ale prawdziwego suwerena widzieli w przedstawiciel-

stwie narodu. Uważali, że ogłoszenie ustaw zasadniczych stanowi pogwałcenie manifestu, skoro żadna ustawa nie miała wejść w życie bez zgody Dumy. Te ustawy podniosły Radę Stanu do godności drugiej izby, a przecież obecna Rada składała się w połowie z urzędników powoływanych przez cara na rok, w połowie zaś z członków wybranych przez Cerkiew, szlachtę, ziemstwa, uniwersytety i izby handlowe, przy bardzo wysokim cenzusie wybieralności, a na 98 wybrańców 68 reprezentowało szlachtę, albo wprost lub pośrednio. Adres domagał się zniesienia Rady Stanu, żądał by gabinet odpowiadał przed Dumą, zniesienia ustawowych ograniczeń kompetencji Dumy /np. połowa budżetu uznana była za niewzruszalną. Nie podlegały żadnemu rozstrząsaniu: "kredyty na wydatki Ministra dworu cesarskiego", o ile nie przewyższały sumy z budżetu 11.I.1906, kwoty przeznaczone na spłatę długów państwowych, wkońcu dochody i wydatki, wciągnięte do preliminarza na mocy obowiązujących ustaw/. Duma nie mogła legiferować w całym szeregu materyj zastrzeżonych wyłącznie dla dekretów cara: wojna, traktaty handlowe, koncesjonowanie kolei żelaznych, pożyczki zagraniczne, sprawy cerkiewne i wojskowe. Duma nie mogła również podejmować żadnej inicjatywy w kwestjach zmiany ustroju. Sławny art.87 upoważniał Rząd do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w czasie gdy Izby nie są zebrane, rozporządzenia te miały być po zebraniu się Izb przedstawione do zatwierdzenia. Interpelacje zostały ograniczone do "wiadomości i wyjaśnień z powodu czynności niezgodnych z prawem, popełnianych przez ministrów lub naczelników wydziałów samodzielnych - jak również za podwładne im osoby i instytucje. Jeżeli wniosek o wystosowanie interpelacji, podpisany przez 30 posłów, Izba przyjęła, odsyłano go do odnośnego ministra, który miał w ciągu miesiąca złożyć wyjaśnienie, albo zawiadomić Izbę o powodach, dla których nie może przedstawić żądanych wyjaśnień. Jeżeli Izba większością 2/3 głosów swych członków nie uzna za możliwe zadowolnić oświadczeniem ministra wówczas interpelacja przedstawiona będzie przez prezesa Rady Państwa do Najwyższego uznania.

Adres żądał dla Dumy pełnych praw, wypowiadał się za powszechnością głosowania i t.p. Adres uchwalony został jednomyślnie: jedynie 5 posłów opuściło salę przed głosowaniem.

Na adres odpowiedział osobiście Goremykin w duchu kompromisowym. Kategorycznie jednak odrzucił odpowiedzialność ministrów oraz wywłaszczenie dóbr prywatnych. W odpowiedzi Duma uchwaliła rządowi votum nieufności. Rząd zignorował uchwałę.Goremykin ustosunkował się odtąd do Dumy negatywnie.

Działalność Dumy została spętana tem, że premier nie przedkładał żadnego projektu ustaw, projekta zaś wychodzące od posłów, przed postawieniem ich

na porządku dziennym winny być przekładane właściwemu ministrowi dla zaopinjowania.

Kadeci nie mieli zmysłu dla oceny rzeczywistych sił politycznych, będących w grze. W danej sytuacji można wyzyskiwać uprawnienia uzyskane przez konstytucję, wmurować mocno Dumę w gmach instytucyj państwowych, pozwolić czasowi rozwijać dalsze prerogatywy, nie wysuwać programu co do którego z góry było wiadome, że nie znajdzie ugodowego rozwiązania. Kadeci tymczasem zapatrzeni w demokratyczno-parlamentarną doktrynę, rozognili walkę bez szans zwycięstwa. Powoływali się ustawicznie na lud, tymczasem nie mieli na dusze ludu żadnego wpływu. Są zawieszeni w próżni, gdyż oparcie mają jedynie w cienkiej warstwie inteligencji. Rząd nie widzi w nich potrzebnej tamy dla rewolucyjnej powodzi, partje rewolucyjne patrzą na nich z niechęcią, jako na rzeczników burżuazji.

Pierwsza Duma szarpie się jeszcze jakiś czas w beznadziejnej sytuacji. Napastuje rząd interpretacjami, których jest około 379. Uchwala kilka zaledwie ustaw: o wolności sumienia, wolności zgromadzeń i stowarzyszeń, o zniesieniu kary śmierci, bezpłatności nauczania i t.p. Wreszcie po 2 miesiącach i 11 dniach żywota, zostaje rozwiązana ukazem carskim 21.VII.1906, gdy chciała zająć się sprawą rolną.

Ufając w swój wpływ na masy, posłowie porywają się na akt buntu. Chronią się na terytorjum Finlandji, wydają manifest do narodu z wołaniem: "ani jednej kopiejki dla rządu, ani jednego żołnierza dla armji".

Kraj daleki był od spokoju. Zebranie się Dumy w maju uciszyło na trochę umysły. Lecz już w czerwcu rozpoczęły się na nowo rozruchy rolne i bunty w wojsku. Rewolucjoniści nie zasypiali, zalewają wieś broszurami i odezwami, podżegają do buntu. Bojówki rozwijają wytężoną działalność: z ręki terorystów pada kilka największych dygnitarzy, dokonują szeregu "wywłaszczeń", zbrojnych napaści na kasy państwowe, banki, transporty pieniężne. W petersburgu następca Goremykina, Stołypin cudem ocalał podczas wybuchu bomby, rzuconej w jego letniej rezydencji. Nie udają się dwa zamachy na cara i na w.ks.Mikołaja. Dzieje się to wszystko poza Dumą, bez związku z jej poczynaniami.

Stołypin umie stawić czoło bezładowi, żelazną ręką zdusić spazmy rewolucji. Stojąc bliżej od Wittego, prawicy monarchistycznej, przyjmuje, jako program naczelny: "Najpierw porządek, potem realizowanie reform". Zakazuje wydawania 260 dzienników, zamyka drukarnie, zabrania zgromadzeń w całym państwie, przeprowadza rewizję mieszkań. Na mocy 87 art. zaprowadza sądy wojenne; w ciągu 8 miesięcy istnienia skazują na

"śmierć 1144 osób, na roboty przymusowe 369, na więzienie 461.

Do burzących się wsi wysyła ekspedycje karne, które postępują, jak w kraju nieprzyjacielskim. Liga ludu rosyjskiego dopomaga Rządowi we właściwy mu sposób: dochodzi do liczby 638 pogromów.

Stołypin ma czas na rozpisanie nowych wyborów i zwołanie II Dumy: gdyż ustawy zasadnicze nie krępują cara żadnymi terminami. By stwierdzić, że rząd nie myśli o powrocie do czystej autokracji, zwołuje Dumę na dzień 5 marca 1907. Na podstawie art.87 wydaje 60 rozporządzeń, by unormować cały szereg ważnych dziedzin, między innemi śmiało pomyślaną reformę rolną. W przeciwieństwie do Wittego roztacza troskliwą opiekę nad wyborami. Stara się, by głosowanie dało większość zdolną zapewnić II Dumie dłuższe życie przez nawiązanie lepszych stosunków z rządem. Przeprowadza kontrolę spisów wyborców przez Senat, zakazuje urzędnikom państwowym należeć do stronnictw czy zrzeszeń "mających tendencje zwalczania rządu, poddaje b.posłów nadzorowi policyjnemu, nakazuje władzom lokalnym niedopuszczać do rozpowszechniania dzienników opozycyjnych. Popi głosują na rozkaz, przekupując wyborców. Wiele z uprawnionych do głosu nie otrzymuje legitymacyj wyborczych, wielu nie zostaje zupełnie zawiadomionych o dniu głosowania lub zostaje mylnie zawiadomionych. W Odessie czarna sotnia bije wyborców, 150 morduje.

Wprawdzie udało się Rządowi wprowadzić do nowej Izby nieliczną grupę zwolenników: 12 skrajnych prawicowców, 44 październikowców, udało mu się o połowę uszczuplić stan posiadania Kadetów /92 zamiast 184/, jednak znacznie zwiększona krańcowa lewica zrównoważyła to, tak, że opotycja rozporządzała 85 % mandatów. W skład jej wchodzili obecnie prócz Polaków, Kozaków, Muzułmanów - 92 Kadetów, 100 Trudowików, 14 Socjalistów-Ludowych, 34 S.R. i 64 S.D. Wzmonienie prawicy i porażkę Kadetów sprowadziło raczej przegrupowanie się samych wyborców, niż akcja rozwinięta przez rząd. Właściciele ziemscy zagrożeni projektami wywłaszczenia przechylili się bardziej na prawo. Kadeci stracili dużo głosów, gdyż w szranki wstąpiły obecnie partje socjalistyczne. Szerokie koła wyborców głosowały chętnie na ludzi, których znały, którzy wśród nich działali, skromnych urzędników, zakładów utrzymywanych przez ziemstwa, propagandystów z fabryk, mowców wiecowych. W II Dumie opozycja nie była już jednak tak zwarta, jak w pierwszej. Bezwzględną opozycję stanowiła tylko socjalistyczna lewica. Kadeci, odrzuciwszy proponowany im przez mienszewików sojusz na platformie pełnej suwerenności Dumy, ogłosili swą niezależność od lewicy, zajmując mocną pozycję w centrum. Szukali porozumienia z rządem, nazywając go konstytucyjnym, starają się pozyskać

jego względy. Nie wysuwają już odpowiedzialności gabinetu przed parlamentem, żądają jedynie zaufania Izby. Łączą się z nimi najczęściej,Polacy, Muzułmanie, Trudowikowie - wszyscy lękający się ponownego rozwiązania izby.

Stołypin starał się z tą izbą współpracować. Wniósł szereg przedłożeń, sam niejednokrotnie zabierał głos. Podkreślił w Dumie wolę rządu wprowadzenia Rosji na drogę praworządności, zabezpieczenia wolnościowych praw, przeprowadzenie koniecznych reform społecznych.

Kadeci, wbrew wnioskowi lewicy, przeprowadzają uchwałę przyjęcia przez Dumę do wiadomości oświadczeń rządu. W szeregu drażliwych kwestyj podtrzymują rząd, uchwalają wreszcie budżet. Nie decydują się jednak na całkowite zerwanie z lewicą. Szukając sobie pośredniej drogi zrażają rząd na lewicę, odstraszają od siebie Trudowików, budząc niezadowolenie wśród wyborców.Stołypin chce przycisnąć ich do muru - żąda wydania 55 posłów S.D., zamieszanych w sprawę przygotowania przewrotu. Kadeci kręcą, odsyłają rzecz do komisji, która uznaje oskarżenie za nieuzasadnione. Zanim jednak komisja zdążyła złożyć Dumie sprawozdanie, została Duma po 103 dniach żywota rozwiązana 16 czerwca 1907 r.

Tego samego dnia ukaz carski zmienia ordynację wyborczą, gwałcąc formalnie ustawy zasadnicze. Nowa ordynacja odcięła mandaty nierosyjskie do minimum /Polacy z 37 posłów tylko 14, Kaukaz zamiast 29 tylko 9, Azja zamiast 44 - 15/. Uprzywilejowano ziemiaństwo, które otrzymało 51% głosów w kolegjach wyborczych. Chłopi z 43% spadli do 22, robotnicy z 3,4% do 2,3%. Wyborcy w miastach podzieleni byli na dwie kurje: jedna złożona z najbogatszych równoważy drugą. Ilość posłów z wielkich miast zmniejszono z 35 na 19.

Rozwiązanie Dumy i nowa ordynacja były dziełem reakcyjnej prawicy: sam car prowadził nawę ku wąskim przesmykom reakcji.

Mikołaj II tolerował Stołypina niechętnie, nie usuwał go jednak, bo nie widział następcy. Najbliższą sercu cara była prawica, dlatego obie pierwsze Dumy napawały go niechęcią. Car nie chciał współpracy z partjami politycznemi, godził się znosić istnienie Dumy, ale pod warunkiem, że będzie mu ślepo posłuszna. Manifestacje Ligi rosyjskich ludzi wygrywał przeciw własnemu ministrowi.

Tymczasem w kraju uspokoiło się. Jedność opozycji całego narodu z taką siłą występująca w r.1905 należała do przeszłości. Partje rewolcyjne, nie panujące nad masami, pozbawione poparcia liberałów ze zdziesiątkowanemi sztabami, roz-

bitą pracą, potarganą siecią organizacyjną mogły tylko pogłębiać anarchję w społeczeństwie. Impet rewolucji został złamany, na anarchję zaś posiadał rząd dostateczne środki. Car ufny w materjalną potęgę aparatu państwowego, łudzony przez reakcjonistów, przeceniający wpływy Ligi na masy, nie zdawał sobie sprawy ze zmian psychicznych, jakie wywołały lata 1905 - 1807, nie potrafił przewidzieć przyszłych wypadków.

Trafniej od cara umiał ocenić dogorywającą rewolucję Lenin. Widział w niej tylko przygotowanie przyszłej decydującej rozgrywki.

Car urojony mistycznie wódz ludu rosyjskiego daleki był od zrozumienia duszy tego ludu, nie przychodziło mu zupełnie na myśl, aby mógł się on zbudzić politycznie. Nie ufał mu jednak, skoro wydał ordynację wyborczą tak ograniczającą udział ludu, żywił jednak nadzieję, że masy powrócą do dawnej obojętności. Wiarę pokładał teraz w Sowiecie zjednoczonej szlachty i przez Sowiet kierowanej Lidze z czarnemi sotniami.

Nie cała szlachta hołdowała ideom Sowietu, znaczna jej część popierała i najbliższą się czuła październikowców, gdy ci posunęli się na prawo.

W III Dumie tworzyli październikowcy najliczniejsze stronnictwo: 154 posłów na ogólną liczbę 442. Łącznie ze 147 posłami właściwej prawicy stanowili olbrzymią większość. Lewica była reprezentowana przez 28 członków nowej umiarkowanej partji: Postępowców /progresistów/, 54 Kadetów, 14 Trudowików oraz 19 S.D.- S.R. nie wzięli udziału w wyborach.

Skład nowej Dumy powinien cara zadowolnić, nie odpowiadał mu jednak, gdyż prawica dla uzyskania większości musiała łączyć się z październikowcami. Ci zaś mimo całego umiarkowania nie mieli łask monarszych. Czuł antypatję do ich przywódców nie mógł znosić zwłaszcza Guczkowa. Coraz bardziej przechylony w kierunku reakcji car nie szukał kontaktu z październikowcami, nie dawał ucha sugestjom Stołypina ściągnięcia ich do rządów. Poddaje się coraz więcej wpływom otoczenia, kamarylli dworskiej, ulega w polityce żonie, Aleksandrze Fiodorównie, kobiecie kierującej się afektami i chorobliwym mistycyzmem. Brak potomka męskiego, a potem po urodzeniu się jego nieuleczalna choroba, dają wstęp na dwór różnym szarlatanom i cudotwórcom, którzy zyskują znaczny wpływ na osoby władców. Nieokrzesany syberyjski mużyk - Rasputin, zaczyna wywierać na parę carską hipnotyczny urok, urasta do znaczenia najpotężniejszej osoby w imperjum. Ulegając wpływom intrygantów car ledwie znosi Stołypina, nie ufa rozumnej części biurokracji. Podejrzliwy, zazdrosny o władzę niechętnie widzi na czołowych stanowiskach indywidualności. Gdy Stołypin ginie z ręki rewolucyonisty powierza prezydenturę

Kokowcewowi, ministrowi skarbu, człowiekowi uczciwemu i zdolnemu. Wkrótce jednak zastępuje go starym, kornie przyjmującym wszystkie rozkazy monarchy Goremykinem.

III Duma nie sprawia obecnie kłopotów, ale nie oddaje też korzyści. Ordynacja wyborcza odjęła Dumie charakter przedstawicielstwa narodu. Oparta na jednej klasie - posiadaczy ziemi - jest w społeczeństwie niepopularna. Duma zawieszona w próżni, między niechętnym jej carem a obojętnym narodem nie może być ogniskiem żadnej płodnej inicjatywy.

Ewolucja w wielu dziedzinach, podjęcie rozwiązań wielu problemów należy w tym czasie uznać za zasługę postępowej części biurokracji. Wychodzi w tym czasie szereg praw normujących bardzo ważne stosunki, zdolnych pchnąć Rosję na nowe tory. W r.1908 uchwalają Izby z inicjatywy rządu ustawę o obowiązku szkolnym, organizującą szkolnictwo powszchne, na podstawie stopniowego planu. W r.1908 było 100.000 szkół, w r.1914 było ich 149.000, a na rok 1922 przewidziano 317.000 szkół dla 16 miljonów dzieci. W r.1912 wychodzi ustawa o przymusowym ubezpieczeniu robotników od choroby i wypadków przy pracy.

Najważniejszą jednak była reforma rolna Stołypina z 22 listopada 1906, którą miała zatwierdzić dopiero III Duma. Wbrew opinji dwóch pierwszych Dum odrzucała wywłaszczenie przymusowe majątków ziemskich. Na parcelację przeznaczył Stołypin olbrzymie obszary dóbr państwowych i apanażowych, chcąc zaspokoić głód ziemi najenergiczniejszych przynajmniej jednostek. Na czem innem polegało główne znaczenie reformy. Stołypinowi szło nie tyle o rozszerzenie gospodarstw chłopskich, ale o umożliwienie na nich bardziej produkcyjnej gospodarki. Za najważniejszą przeszkodę uznał krępujące chłopa więzy prawne, zniesiono więc: obciążające chłopów znaczne jeszcze powinności z tytułu spłat resztek należności wykupowych, zniesiono kolektywną odpowiedzialność za podatki, zniesiono odrębność sądów włościańskich, przyznano chłopom wolność osiedlania się, ustanawienia hipotek, zakładania warsztatów przemysłowych, prawo dostępu do urzędów publicznych i t.p. Reforma uderzyła głównie w obszczynę. Pozwalała zgromadzeniu wiejskiemu uchwalać rozwiązanie spólnoty i przemieniać działkę na własność prywatną. Mimo, że nie wprowadziła przymusowego zniesienia obszczyn leżała jednak na linji ludowych pragnień i dążeń. Już przed reformą w znacznej części kraju spólnoty zaprzestały rocznych podziałów. Obecnie zaś włościanie zaczęli skwapliwie korzystać z otwartych bram, tak, że do r.1915 złożono 2½ miljonów deklaracyj własności prywatnej, do r. 1917 wpłynęło 8,700.000 podań o rozgraniczenie gruntów. Równocześnie rząd przy-

znaniem znacznych kredytów umożliwił Bankowi włościańskiemu rozwinięcie szerokiej działalności parceladyjnej, która ułatwiła przejście do rąk chłopskich 9 miljonów ha. Dzięki reformie wzrosła wydajność z hektara z 7,3 cetnara na 8 cetn.

Daremnie starali się S.R. przeciwstawić się ruchowi chłopskiemu ku własności prywatnej, który sprzeciwiał się założeniom ich doktryny. Zaczęła rosnąć liczba bogatych włościan, kułaków, którzy swe oszczędności przeznaczali na zakupno jaknajwiększej ilości ziemi. Cel polityczno- społeczny reformy tymczasem przybliżał się zamiarem Stołypina było właśnie stworzenie silnej warstwy kułaków, stanowiących naturalną podporę rządu, oraz stopień pośredni pomiędzy masami a oświeconemi klasami.

Równocześnie z kułactwem wzrastała także warstwa robotnicza, skutkiem rozwijającego się przemysłu rosyjskiego: tysiące rok, słabo dotychczas zatrudnionych na wsi odpływało do miasta na robotę. By reforma mogła wydać plon potrzeba było czasu, tymczasem nadciągał przełom.

Wielka Wojna.

W latach bezpośrednio poprzedzających wojnę widać znaczne podniesienie się ogólnego poziomu życia w Rosji, zarówno pod względem materjalnym, jak i duchowym. Wspaniale rozwija się narodowe gospodarstwo, bilans handlowy wykazuje olbrzymią nadwyżkę, produkcja rolnicza i przemysłowa wzrasta do niewidzianych przedtem rozmiarów. Uspokojenie w kraju sprzyja napływowi kapitałów zagranicznych. Prócz pożyczki Wittego, rząd zdobywa łatwo dalsze kredyty, co pozwala mu osiągnąć od r.1910 równowagę budżetu.

Równocześnie w życiu społecznym przejawia się odprężenie. Liczne jednostki liberalne w biurokracji wprowadzają trochę ducha zachodnio-europejskiego, choć stan swobody obywateli był jeszcze zawsze daleki od stanu na Zachodzie. Syndykaty robotnicze na nowo działają, rozwijają się kluby i różne organizacje. Inspektorowie pracy starają się pełnić swe zadania z korzyścią dla robotników. Gorączka rewolucyjna zda się opadła. Inteligencja opuszcza tłumnie szeregi rewolucjonistów i socjalistyczne doktryny.

A jednak pod spokojną powierzchnią tli ciągle ogień: od końca 1910 r. pojawiać się zaczynają znowu płomienie. Studenci wyższych szkół i robotnicy odbywają często polityczne wiece, zjawia się znowu szereg tajnych organizacyj, reorganizują się partje. W obozie socjalistycznym S.R. i bolszewicy biorą górę nad zwolennikami pokojowego rozwoju; mienszewikami i Trudowikami.

W r. 1912 ginie na Syberji 270 strajkujących robotników pod kulami wojska. Minister S.W. zainterpelowany w Dumie, nie znajduje odpowiedzi, jak "zawsze tak było, i zawsze tak będzie". To dało hasło do zbiorowego protestu, obejmującego całą Rosję: robotnicy zaprzestali pracy, oddając zarobek jednodniowy na rzecz rodzin zabitych, nieśli w pochodach czerwony sztandar przy śpiewie pieśni rewolucyjnych.

Strajki znów zabarwiają się politycznie, są z góry uplanowane i przygotowane. Rośnie ich liczba sięgając w r.1913 do 2,404, a w pierwszych miesiącach 1914 aż 4,098. Pojawiają się znowu bunty wojska, szerzy się znów duch opozycji.

Inne już oblicze miała IV Duma, wybrana w r.1912. Październikowcy mają w niej tylko 99 mandatów, podczas gdy mandaty Kadetów, oraz partji postępowej wzrosły do liczby 105. Właściwa prawica wzmocniła się wprawdzie, najbliższa przyszłość pokazała jednak, że nie myśli się poddawać kaprysom autokraty. IV Duma ogarnia duch opozycji. W czerwcu uchwała powzięta znaczną większością gani politykę rządu i domaga się reformy konstytucji. Izba zyskuje znaczny wpływ na opinję publiczną.

Dyskusje w Dumie odkrywają przed nią błędy systemu rządzącego i nadużycia władz. Duma stała się według określenia Milnikowa "akumulatorem powszechnego niezadowolenia".

Niezadowolenie rośnie z każdym dniem, szerzy się niepokój. Tak jak w roku 1904 Rosja znajduje się znowu w przededniu wielkiej wojny w stanie głębokiego kryzysu psychicznego. Od roku jednak 1904 zaszły zmiany: pług rewolucji przeorał społeczeństwo i rozbudził masy.

Partje rewolucyjne wykorzystały ten nastrój, agitację swoją podtrzymują i rozwijają. Atmosfera staje się gorąca, duszna, przeładowana elektrycznością, burza rewolucji wisi znowu w powietrzu. Nie nadszedł jednak jeszcze czas rewolucji zbyt silny, zbyt silny był na to aparat państwowy, zbyt zakorzeniony był kult cara. By carat został pokonany na to trzeba było zmiany istniejących warunków, powstania przyczyn, które byłyby zdolne podmyć autorytet carski, zdusić ciążące ku niemu instynkty, równocześnie wstrząsnąć organizacją caratu i wyczerpać jego środki. Przyczyny takie przyniosła wielka wojna. Stołypin mawiał: "Tylko wojna może zapewnić tryumf rewolucji, bez wojny jest ona bezsilna" - powinien był jeszcze dodawać: wojna przewlekła i nieszczęśliwie prowadzona. Taka wojna wybuchła w początkach sierpnia 1914.

Zrazu zdawało się, że Rosja wyjdzie z tej próby zespolona wewnętrznie, wszyscy skupili się dookoła rządu. W Dumie socjaliści choć nie głosowali za kredytami wojskowymi, wzywali jednak demokrację do obrony rosyjskiej ziemi przeciwko nieuzasadnionej napaści. Przebywający zagranicą rewolucjoniści wezwali towarzyszy do walki przeciw germańskiemu militaryzmowi. W Rosji mobilizacja odbyła się w porządku w przewidzianych terminach. Klasy zbliżyły się we wspólnie odczuwanym niebezpieczeństwie, wspólnem zapaleniu uczuć patrjotycznych. Nie trwało to jednak długo. Nastrój zaczął się zmieniać, gdy mijały miesiące, a zamiast spodziewanych tryumfów, przychodziły klęski, nieszczęścia i cierpienia. Pojawiły się z powrotem antagonizmy: żołnierzy przeciw oficerom, chłopów przeciw właścicielom ziemskim i miastom, robotników przeciw burżujom. Równocześnie wzbudziły się separatystyczne dążenia na Ukrainie, w Polsce, Finlandji, Litwie, Nadbałtyckich prowincjach, Gruzji, u Ormian, Tatarów i mahometan Azji środkowej. Wielkorusi nie zbyt dobrze wiedzieli o co się biją. Inni t.zn. 55% armji rosyjskiej poczęli podejrzewać, że biją się za swoich ciemiężycieli. Nastrój w wojsku jest fatalny. Niezadowoleni, zdani na siebie samych podsycają się wzajemnie, narzekają, krytykują - równocześnie zaś uświadamiają sobie poczucie własnej siły.

Nastrój wojska przenika do kraju. Opinja mas szuka winnych klęsk i wadliwości, zaczyna oskarżać wskazując na zdrajców i złodziei. W r.1915 na wieść o klęsce, o cofaniu się bezładnym wojsk rosyjskich, na całym olbrzymim froncie wybuchają w Moskwie rozruchy. Motłoch rzuca się na rzekomo niemieckie sklepy, rabuje, pali, morduje, woła o detronizację cara i carowej. We wrześniu znowu tłum bije się z policją, wznosi barykady. Cały ten zamęt potęguje intensywna propaganda nieprzyjacielska i rewolucyjna, przyjmująca się łatwo na tak podatnym gruncie. Nie należy przeceniać wpływu rewolucjonistów. Wojna nadwyrężyła ich niedawno związane nici rewolucjonistów, byli prawie zupełnie zdezorganizowani. Bolszewicy liczyli zaledwie 10,000 członków czynnych. Wielu ich działaczy wycofało się z akcji, lub opowiedziało się za prowadzeniem wojny aż do zwycięstwa. W każdym razie udało się kilku grupom zreorganizować się w paru miastach oraz obozach wojskowych. Te grupy drukowały własnemi środkami ulotki i odezwy.

Lenin z upartą energją głosił ze Szwajcarji wojnę wyzwoleńczą proletarjatu, mającą doprowadzić do utworzenia republikańskiego ogólno-europejskiego związku wszystkich narodów zwolnionych od ucisku. Skupił dokoła siebie garstkę wahających się i zbłąkanych dawnych stronników. Za jego przykładem znaczna ilość S.R. oświadczyła się za zerwaniem sojuszu z burżuazją, zawiązanego dla celów obrony narodowej, oraz za natychmiastowem zakończeniem wojny bez żadnych aneksyj i odszkodowań. Taki był wynik międzynarodowej konferencji lewicy socjalistycznej, która odbyła się w Zimmerwaldzie we wrześniu 1915, oraz drugiej z kwietnia 1916 /Hienthal/. Lenin określił ten wynik, jako pierwszy krok ku skutecznej walce przeciwko oportunizmowi obozu socjalistycznego.

Na razie na pierwszy krok wysuwa się opozycja liberalna. Widząc Rosję walczącą u boku wielkich demokracyj, wierzą, że wojna pchnie Rosję z konieczności na tory rozwoju w duchu zachodnio-europejskich urządzeń. Pragną pokazać, że naród rosyjski dojrzał do wzięcia w swe ręce odpowiedzialności za swe losy. Liberałowie są przekonani, że rząd sam nie zdoła sobie poradzić, że musi ich przyjąć do współpracy. Powoli narzucają ją rządowi. W r.1914 Duma obraduje tylko przez jeden dzień /8.VIII/, by zadokumentować jedność narodu. Po oficjalnym zamknięciu sesji posłowie zawiązują: Komitet pomocy dla rannych żołnierzy i ofiar wojny, który zbiera się często, a wkrótce wychodząc poza zakreślone mu ramy, staje się ośrodkiem dyskusji nad sprawami aprowizacyjnemi a nawet ogólną polityką prowadzenia wojny.

W lutym komisja budżetowa Dumy ściera się z ministrami, do konfliktu nie dochodzi tylko dlatego, że komisja trwała 3 dni. W Moskwie przedstawiciele Ziemstw wskrzeszają Ogólny Związek Ziemstw, zaś goławy miast cesarstwa zawiązują Ogólny Związek Miast. Oba związki stawiają sobie na celu udzielać pomocy rannym i chorym żołnierzom, wkrótce jednak wychodzą poza swe ramy, zajmując się rozlicznemi działami administracji wojskowej. Hojnie ofiarują swą pomoc, niemniej szczodrze udzielają rad, krytyk bezładu i nieudolności oficjalnych czynników.

W grudniu 1914 r. Guzikow po zwiedzeniu w charakterze prezesa Czerwonego Krzyża frontu w Prusiech Wschodnich przedstawia posłom oraz członkom Rady Stanu raport, w którym maluje rozpaczliwy stan urządzeń sanitarnych i aprowizacyjnych. Ta krytyka rządu rośnie po pogromie z r.1915 i ucieczce wstrzymanej dopiero na linji Ryga - Tarnopol. Cóż kiedy rząd autokratyczny nie umie skupić koło siebie sił społecznych, nie umie pokierować ich gotowością do pracy. Społeczeństwo organizuje się dla ratowania ojczyzny, poza rządem a nawet wbrew niemu. Powstaje rzereg instytucyj i organizacyj, mających za zadanie pokierować przystosowaniem się gospodarki narodowej do potrzeb wojny. W lipcu 1915 oba wyżej wspomniane związki ustanawiają wspólny komitet zwany Zemgorem, mający zająć się sprawami wykonania zamówień M. Wojny, pomocą przy ewakuacji, organizowaniem fabryk broni i amunicji. Duma ustanawia 5 Komitetów: obrony narodowej, transportów, opału, wyżywienia, uciekinierów - gdzie zasiadają przedstawiciele Dumy, Ziemstw i miast. Wszystkie te komitety mają dużą popularność, tem większą, że są niezależne od biurokracji. Dzięki nim głównie armja staje się w drugiej połowie 1915 r. o wiele lepiej zaopatrzona. Aby wszystkie te instytucje mogły należycie pełnić swe zadania, rząd powinien swą administracją dopomagać im, powinno powstać ministerstwo mające zaufanie publiczne. Formułą gabinetu mającego zaufanie narodowe przyjmuje także Duma. Na posiedzeniu 1 sierpnia znaczna większość posłów tworzy Blok postępowy, który wyłączając skrajne skrzydła jednoczy Kadetów z październikowcami i partją postępową. Znaczna część biurokracji nawet podziela przekonania bloku, mimo, że przecież zwraca się przeciwko niej.

W zamieszaniu klęski car zdaje się poddać na chwilę ogólnemu prądowi. Usuwa najbardziej niepopularnych ministrów i mianuje na ich miejsce osoby znane z przekonań liberalnych. Jest to gabinet tradycjonalnie biurokratyczny. Większość ministrów zgadza się, że 5/6 programu Bloku jest do przyjęcia. Blok uważa obecnie porozumienie za możliwe - na przeszkodzie stanął mu Mikołaj II.

Podejrzliwie patrzył zarówno na Dumę, którą nie mógł zdecydować się uważać za coś więcej niż trybunę rewolucyjną, jak na organizacje społeczne, chwytające się zadań, należących do administracji, uzurpujące sobie prawo stawiania monarsze politycznych żądań. Poza formułą gabinetu zaufania wyczuwał /trafnie zresztą/ chęć dotkliwego ograniczenia jego władzy, pozbawienia go swobody w doborze ministrów.

Stanowisko cara uniemożliwiło porozumienie . Ministrowie tymczasem usiłują pchnąć cara na drogę nową. Na posiedzeniu rządu, po ostrej krytyce położenia ministrowie zgadzają się jednomyślnie, że we wszystkich gałęziach aparatu państwowego panuje bezład i zamieszanie, że wszystkie państwowe urządzenia powołane do celów wojny funkcjonują jaknajgorzej. Jeden z ministrów mówi: dezorganizacja poszła tak daleko, że wszystko wydaje się szpitalem warjatów. Najpesymistyczniej oceniają własną sytuację jako rządu. Uważają, że rząd zawisł w powietrzu, nie potrzymuje go ani góra, ani dół, że w takich warunkach niemożliwą jest rzeczą rządzić. Wkońcu uchwalają wysłać do cara list stawiający alternatywę: albo gabinet pojednania mający zaufanie, albo gabinet dyktatury i ofiarują mu swą dymisję. Car odpowiedział rozkazem zostania na stanowiskach. Krok ministrów dyktowała nie tylko tendencja liberalna, ale i chęć obrony przed sztabem generalnym, który uzurpując sobie olbrzymią władzę, mieszał się ustawicznie w kompetencje poszczególnych ministrów, bez porozumienia przeprowadzał najważniejsze decyzje, wprowadzając zamęt i rozstrój.

Tak było już we wrześniu 1915, potem było jeszcze gorzej. Car postanowił objąć osobiście naczelne dowództwo w miejsce sprawującego go dotychczas w.ks.Mikołaja Mikołajewicza. Krok ten wywołał fatalne następstwa natury politycznej. Car przebywający w dalekim Mohylewie stracił kontakt z krajem, wpływ carowej zasypującej go listami stał się decydujący. Nie ufając nikomu, zdał w gruncie rzeczy rządy na żonę, która zaczęła wprost znosić się z ministrami i dyktować im rozkazy. Mniej niż kiedykolwiek nadawała się Aleksandra Fiororówna do tej roli. Mistycyzm absolutyzmu panował nad nią zupełnie, niepokój, brak równowagi umysłu i nerwy nie pozwalał na konsekwentne postępowanie, na celowe dobieranie środków. Żyła jakby w halucynacji, zapatrzona w wewnętrzne światło. Istniał dla niej tylko mąż, syn i święty człowiek Rasputin, przez którego objawiała się wola Boża. Rasputin był sam narzędziem ultra-reakcyjnym kliki. Początkowo interwenjował tylko w sprawach kościelnych, potem także politycznych. Obecnie pozyskał nieograniczony wpływ na carową, która każde jego słowo uważa za wyrocznie i bezkrytycznie wypełnia jego podszepty.

Miarą oceny ludzi staje się dla niej ich stosunek do Rasputina. Wszyscy mu są niechętni, dlatego zwalcza ich bezwzględnie, usuwa z zajmowanych stanowisk. Ofiarą pada w. ks. Mikołaj, następnie wszyscy ministrowie o liberalnych poglądach, pracujący nad stworzeniem porozumienia. O stosunkach panujących na dworze jest opinja publiczna dobrze poinformowana, koło monarchów zagęszcza się atmosfera skandalu. Carowa nigdy nie była popularna, obecnie staje się celem ogólnej nienawiści. Pod wieloma względami była niesłusznie oczerniana. W życiu prywatnem nieskazitelna, była lojalną sojuszniczką ententy i nie działała świadomie na niekorzyść zbrojnego wysiłku Rosji.

Było jednak faktem, że stała w samym centrum intryg reakcyjnych kliki, która posługiwała się dla swych celów Rasputinem. Wzburzenie opinji jest tak wielkie, że zostają wstrząśnięte najszersze warstwy. Rządy carowej palą wszystkie mosty porozumienia. Pozostawała koncepcja rządów dyktatorskich. Lecz niema nikogo, ktoby ujął w swe ręce dyktaturę. Powoli wytwarza się koło dworu pustka, nawet nieskłonni wiązać się z opozycją usuwają się od odkrytego skandalem publicznym dworu, tak, że car ma wielkie trudności w zastępowaniu ludzi dymisjonowanych.

Mikołaj, jak zwykle, wybiera połowiczną drogę. Prezesem gabinetu mianuje Sturmera, człowieka słabego, wahającego się, oportunistę lekceważonego przez wszystkich. Goremykin trzymał się przynajmniej zdala od Rasputina, teraz przyjaciel cesarskiej pary chwali się, że prowadzi premiera małym palcem.

Opozycja posiadająca swe siedliska w sieci organizacyj społecznych zmienia umiarkowany jeszcze dotąd ton na gwałtowny wprost rewolucyjny. Ziemstwa, municypalności, komitety przemysłowe wyładowują swe oburzenie w mowach nieszczędzących nawet władców. Kraj wywiera presję na Dumę i Blok. Milnikow, przywódca Bloku, wygłosił mowę będącą strasznem oskarżeniem carowej i Stürmera, zawierającą pytanie: głupota czy zdrada ? Premier nie ważył się odpowiedzieć. Trzy dni później ministrowie marynarki i wojny zjawili się przed Izbą oświadczając chęć współpracy z nią. Krok ten odsłaniał całą słabość gabinetu. Stürmer ustąpił, polityka carowej doznała klęski, doprowadzając do ostrego konfliktu z opozycją. Zmienia się obecnie stosunek opinji publicznej do Dumy. Dotychczas nie cieszyła się IV Duma wielkim mirem: ani jej podstawa wyborcza, ani głosowanie do niej przeprowadzone pod naciskiem policji i czarnych sotni nie mogły jej zyskać popularność. Obecnie Duma skupia w sobie nadzieje związane z reformą; zyskuje mir społeczeństwa, ugruntowuje się przekonanie, że można na nią liczyć, że może oddać cenne usługi reformie, że należy ją zachować. Ruch

opozycyjny ogarniający kraj znajduje obecnie w Dumie swe centrum.

Siła nacisku opinji społecznej porusza nawet cara. Wbrew carowej oddaje przewodnictwo w Radzie ministrowi Trepowowi, doskonałemu administratorowi, człowiekowi uczciwemu, z charakterem. Lecz gdy 2.XII. stanął przed Izbą, przyjmują go gwizdy i wrzaski. Opozycja ze wszystkich swych placówek rozbrzmienia fortissimo. 24 grudnia moskiewskie organizacje społeczne i zawodowe wystosowują wprost do armji swoje "ostatnie słowo". W początkach stycznia 1917 Duma zostaje odroczona, przed zakończeniem obrad wysłuchuje mowy Konowałowa, w której znajdują się słowa: "By móc pokonać wroga zewnętrznego, musimy naprzód pozbyć się wroga wewnętrznego". Rząd otwarcie demonstruje swoją pogardę dla Dumy i organizacyj narodowych.

Polityka cesarzowej przyłączyła najpierw Październikowców do Kadetów. Rada Stanu, Kongres szlachty zjednoczonej protestują niemniej silnie od Dumy przeciw zgubnym wpływom odbijających się na Rządzie. Poseł Puryszkiwicz porozumiewa się z w.ks.Dymitrem Pawłowiczem i młodym ks.Jussupowe, ożenionym z siostrzenicą cara. Ściągają Rasputina w zasadzkę i mordują go 30.XII.1916. Nie osiągają jednak celu. Para cesarska zacina się coraz więcej w uporze. Charakterystyczną jest rzeczą dla oceny umysłowości Mikołaja II odpowiedź, jaką udzielił ambasadorowi W.Brytanji, który zwrócił uwagę cara na to, że cała Rosja zjednoczyła się w opozycji: "Czy pan sądzi, że to ja powinienem starać się o zaufanie mego ludu, czy też on właśnie winien zasłużyć sobie na moje zaufanie". Rodzienko nie ustawał w przedstawieniach i naleganiach. W całym kraju wzrasta wzburzenie i nienawiść przeciw carowi. Carowa w zupełnem roztroju nerwów nie panuje nad nienawiścią dla wszystkich i dla wszystkiego. Znów następuje zmiana w rządzie, te zmiany są za częste: w ciągu trzech lat 4 prezesów Rady Ministrów, 5 ministrów spraw wewnętrznych, a 4 ministrów wojny w ciągu jednego roku. Carowa uzyskuje jeszcze dymisję Trepowa, którego nienawidzi, gdyż nie umiał ochronić "męża Bożego". Na jego miejsce wyszukuje starego, schorowanego ks.Golicyna, który nie zajmował się nigdy polityką, pragnie jedynie spokoju. Golicyn bierze w swe drżące ręce ster podczas największego nasilenia burzy. Od pewnego już czasu nurtuje w społeczeństwie, a szczególnie w sferach opozycji liberalnej myśl zmuszenia cara do abdykacji. Nieuchwytne nici spisku wychodzą przeważnie z Moskwy, rozsuwane przez bogatego kupca Konowałowa i wybitnego adwokata Kiereńskiego, ks. Lwowa - prezesa związku Ziemst, który cieszy się ogólną popularnością, dzięki prowadzonemu przezeń działu aprowizacji. Nici rozsuwają się koło Szefa Sztabu Generalnego gen.Aleksiejewa, faktycznego wodza naczelnego przy boku

Mikołaja II. Konspirują nawet wielcy książęta. Idea zamachu stanu, przenika do korpusu oficerskiego. Mówi się o tem otwarcie, oczekuje z upragnieniem odpowiedniej chwili. Ruch sfer liberalnych nie zwraca się przeciwko monarchji jako takiej, wymierzony jest głównie przeciw osobie Mikołaja II. Spiski te nie doprowadziły do pozytywnego rezultatu. Zostały uprzedzone przez nieprzewidziane wypadki, wybuchłe spontanicznie. Ruch spontaniczny niższych warstw stolicy uprzedzi spiskowców, sam przez się nie potrafiłby jednak wywrzeć silniejszych skutków, gdyby nie akcja polityków, którzy swą wolę skierowaną ku detronizacji napięli obecnie i wyzyskują ruch ludowy. Skąd wziął się ów ruch ludu stołecznego ? Rozwinął się na tle aprowizacyjnych trudności, wywołanych wojną. Mobilizacja przeszło 15 miljonów ludzi, musiała doprowadzić do dezorganizacji przemysłu pochłoniętego przez potrzeby wojska. Rząd usiłował roztoczyć opiekę nad produkcją fabryczną i rynkiem wojennym, wkońcu unormować jednolicie cały handel przy pomocy monopoli handlowych. Zadanie niezmiernie trudne, które w żadnym z państw europejskich nie zostało pomyślnie przeprowadzone, temmniej mogło być dobrze przeprowadzone w Rosji, gdzie biurokracja niesklonna szukać współpracy miarodajnych czynników gospodarczych. Miasto musiało znosić ciężkie próby. Brak w nich mieszkań, bo liczba mieszkańców pomnożyła się o uciekinierów. Brak środków dla opalenia, brak żywności i odzieży. By dostać towary, trzeba było stać po parę godzin w ogonkach. Koszta utrzymania wzrosły silniej niż płace urzędników i robotników. Sytuacja jednak nie była jeszcze zupełnie tragiczna, była trudna i przykra. Zachwianie się równowagi życia gospodarczego nie mogłyby mieć samo przez się tak wielkich następstw, jak nastąpiły, gdyby nie stan moralny, w jakim znalazło się społeczeństwo. Lud chwytał każdy pretekst, by jeszcze więcej się rozgoryczać, denerwować, niepokoić, by tem mocniej narzekać, krytykować. Masy nie stykały się wprawdzie obecnie z akcją rewolucyjną, nie przenikała ich tak, jak w r.1905. Partje rewolucyjne, słabe, nie wierzyły w możliwości bliskiej rozgrywki, nie dawały żadnej inicjatywy. Liberalni spiskowcy wahali się jeszcze, jedynym ich celem było osiągnąć ustąpienie Mikołaja II. Działacze Dumy, która zebrała się 27.II. nie tracili całkiem jeszcze nadziei w możliwość porozumienia z rządem. To co się stało, było dla wszystkich niespodzianką.

Wypadki potoczyły się siłą własnego ciężaru następująco: w Petersburgu zabrakło chwilowo chleba. Środki komunikacyjne źle funkcjonowały, długie ogonki biedoty stały w ogonkach przed piekarniami. Administracja nie pewna poprawy w najbliższych dniach wydaje środki oszczędnościowe. Niebezpieczeństwo głodu nie

grozi, fałszywe jednak wieści krążą i wywołują panikę. Kilka fabryk zawiesza pracę z powodu nieprzybycia transportów węgla. W metalurgicznym przemyśle stolicy strajk. Chwilowo niezajęci i strajkujący wylegli w liczbie 90.000 na ulicę, domagając się chleba i pokoju. Oporu policji nie stawiają. 9 marca strajkujący podnawiają towarzyszy z innych fabryk, tak że połowa ludności robotniczej rozpoczyna manifestację. Po raz pierwszy od r.1905 słyszy się okrzyki: precz z samodzierżawiem ! Tłum zabija kilku policjantów. Ruch nie jest jednak zorganizowany, choć nie zupełnie spontaniczny. Partje z lewicy opozycyjnej spostrzegają, że ruch możnaby wyzyskać dla zmuszenia zaraz do mianowania gabinetu parlamentarnego. Min. S.W. Protopopow, chce wyzyskać rozruchy, jako pretekst do mocnego wystąpienia, zgniecenia opozycji.

Nazajutrz, 10 marca, mimo, że dowódca wojskowy stolicy gen. Chabałow zagroził tym, którzy nie powrócą do pracy unieważnieniem odroczeń wojskowych, liczba strajkujących dochodzi do 250.000. Niektórzy są uzbrojeni, rano już pada kilka żandarmów, koło południa zostaje zabity komisarz policji. Pojawiają się czerwone sztandary, brzmią okrzyki przeciw dworowi. Premier Golicyn nie hołduje polityce Protopopowa, chce uspokojenia, wdaje się w układy z Blokiem postępowych, chcąc przez niego wpłynąć na tłum. Droga porozumienia jednak zawiodła. Zawodzi również droga zgniecenia, gdyż gen.Chabałow nie stoi na wysokości zadania.

Ogłoszenie, że wojsko ma rozpraszać zbiegowiska i strzelać w razie bezskutecznego trzykrotnego wezwania, nie powstrzymuje wylania się całej prawie ludności na ulicę. Nie jest rewolta, ale rozluźnienie, nieposłuszeństwo, pogarda wszelkiej dyscypliny. Wojska zajęły pewne punkty, strzelają kładąc kilkadziesiąt trupów. Rodzienko sądzi, że rzeczy zaszły już daleko, dlatego depeszuje do cara, że w stolicy panuje anarchja i radzi powołać rząd, posiadający zaufanie tłumu. Car uważa to za głupstwo, niepokoi się tylko zdrowiem dzieci, które zapadły na szkarlatynę i zapowiada swój przyjazd do Carskiego Sioła na 13.

Nikt nie przeczuwał, że rozruchy stołeczne mogą stać się punktem wyjścia przewrotu, nawet partje stojące na najdalszym lewym skrzydle.

11.marca zebrali się w mieszkaniu Kiereńskiego przywódcy Trudowików, oraz wszystkich partyj socjalistycznych, łącznie z Bolszewikami. Twierdzą, że robotnicy są już znużeni, że czas skończyć strajk.

Golicynowi zdaje się, że znajduje doskonałe wyjście: uzyskuje dymisję. Protopowa i rozwiązuje Dumę, a więc usuwa znienawidzonego ministra i Izbę,

która podtrzymuje podniecenie.

Sytuacja nie przedstawiała się tragicznie, groźne było jej tło. Opór Mikołaja II zjednoczył przeciw niemu prawie wszystkie społeczne energje Rosji, a równocześnie spowodował, że rząd dostał się w ręce ludzi nieudolnych. Przewlekła wojna, braki w organizacji wojskowej, przenikający do szeregów nastrój kraju - wykruszyły spójność i karność wojska. Najgorszy stan panował w obozach rezerwistów, gdzie zgromadziły się olbrzymie ilości ludzi, źle wdrożone do służby, źle zaopatrzone. Tak przedstawiał się również garnizon petersburski. W stolicy i najbliższej okolicy było zgromadzone około 170.000 ludzi, a w tej masie nie było ani jednego oddziału dobrze wyszkolonego i udyscyplinowanego, na który rząd mógłby liczyć.

Wbrew rachubom Golicyna, rozwiązanie Dumy przekształciło rozruchy w rewolucję. W nocy z 11 na 12 marca kilka pułków postanawia bunt wojenny, znać pod wpływem oficerów niższych stopni. Pułk Wołyński odmawia posłuszeństwa, przyłącza się potem pułk Preokażeński i Litewski. Przykład działa, wkrótce liczba zbuntowanych wynosi 25.000. Kilka siedzib władz podpala się. Twierdza petropawłowska poddaje się, wieczorem już znaczna część miasta jest w rękach powstańców. Wojska wierne rządowi gubią się w olbrzymiem mieście, otoczone wrogimi tłumami, stopniowo pozyskiwane są przez zbuntowanych kolegów.

Tymczasem legalnie rozwiązana Duma zebrała się nieoficjalnie. Zaraz po wzięciu arsenału zwracają się do niej powstańcy.Posłowie wybierają Tymczasowy Komitet Wykonawczy, złożony z przedstawicieli różnych partyj opozycji:od październikowców aż po skrajną lewicę Social-Demokratyczną - z Rodzianką na czele.Jest to rodzaj przedwstępnego rządu.Przy boku tworzy sztab oficerów rewolucjonistów pod nazwą Komisji Wojskowej.

Z niepewności budzą się jednak także socjaliści.Krzątają się,agitują szukają jak wykorzystać sytuację.Pamięć r.1905 podsuwa im wzór:Sowiet Robotniczy.Proponują wybory delegatów robotniczych,starają się aby także zbuntowane oddziały wojska wybrały swych delegatów.Wieczorem zbiera się Sowiet Robotniczy - żołnierski,wyznacza swój Komitet wykonawczy,który wydaje odezwę.Przewodniczącym zostaje Czechejdze, zastępcą którego jest Kiereński,obaj członkowie Dumy.Komitet nie występuje jeszcze przeciw Komitetowi Dumy.Organ sowietu zamierza zorganizować klasy ludowe,dla ostatecznego zniszczenia dawnego reżimu i przygotować konstytuantę. Działalność swą ogranicza do miasta, mianuje komisarzy dla utworzenia drogą wyborów komitetów Obrodowych, mających

ując zarząd lokalny.

Co się jednak stało z rządem legalnym ? Był bezradny. Członkowie rządu znaleźli na jakiś czas w gmachu admiralicji, gdzie uchwalili stan oblężenia, plakatów obwieszczających nie były jednak już gdzie wieszać. Następnego dnia Golicyn, poparty przez brata carskiego w.ks.Michała, zaproponował carowi telegraficznie dymisję dotychczasowego rządu, a mianowanie gabinetu zaufania. Car odpowiedział, że sam zadecyduje po przybyciu do stolicy. W charakterze dowódcy wojskowego stolicy wysyła gen.Iwanowa, dając mu nieograniczone pełnomocnictwa.

Mikołaj II daleki był od uznania partji za przegraną. Znajdował się przecież wśród wojska, którem dowodził, miał jedynie do czynienia z buntem stolicy. W rzeczywistości właśni generałowie, połączeni w spisku z liberałami wciągnęli go w pułapkę. Szef Sztabu Aleksiejew stara się po raz ostatni nakłonić cara do stworzenia gabinetu zaufania. Spotyka się z odmową. Nie wysyła oddziałów, które rozkazem carskim miały być wysłane do stolicy, nie robi nic, aby zabezpieczyć cara w podróży do Carskiego Sioła i utrzymać w czasie podróży łączność z kwaterą główną. Mikołaj II wyrusza 13, towarzyszą mu członkowie domu cywilnego i wojskowego. W ciągu drogi wszędzie widzi spokój. 14 godz. 3 pociąg przybywa na stację Małaja Wiszera, 160 km od stolicy, gdzie dowiaduje się, że dalszą drogę zajęli powstańcy. Każe więc zawrócić do Pskowa, siedziby dowoództwa grupy północnej. Zamierza wezwać Rodziankę i powierzyć mu ster rządów.

Tymczasem w stolicy wypadki potoczyły się w szybkim tempie. Członkowie gabinetu Golicyna zostali aresztowani - wszystkie partje przeszły na stronę rewolucji. W Moskwie powstańcy opanowali Kreml. Posłowie stają się pewniejsi i 14 ustanawiają Rząd Tymczasowy z ks.Lwowem, jako premierem i ministrem spraw wewnętrznych, Kiereńskim, jako wiceprezesem i min.sprawiedl. Milnikowem min.spraw zagranicznych, Guczkowem, min.obrony narodowej. Gen.Korniłow zostaje dowódcą wojskowym stolicy. Posłowie stwierdzają, że Mikołaj II jest niepopularny, będzie musiał abdykować na rzecz syna, regencję obejmie ks.Michał. Tę uchwałę miał zawieść Rodzienko carowi do aprobaty.

Sowiet jednak, powiadomiony o tem sprzeciwia się. Żąda aby car abdykował, a kwestję następstwa rozstrzygnęła konstytucja. Całą noc trwają pertraktacje między posłami a sowietem. W końcu dzięki wysiłkom Kiereńskiego przychodzi do kompromisu: abdykacja w pierwotnie proponowanych warunkach, w najbliższym czasie

zwołanie konstytuanty, która zadecyduje o formie rządu. Guczkow i Szulgin otrzymują polecenie uzyskania od cara podpisu umówionego aktu.

Tymczasem Mikołaj II przybył do Pskowa. Generał Russki, ostatnia nadzieja cara, był jednak w porozumieniu z Rodzienką i Aleksiejewem. Wiedział już, że od cara żąda się abdykacji. Aleksiejew każe natychmiast zredagować manifest abdykacyjny, czuje jednak, że nie będzie łatwo nakłonić cara do przyjęcia go, porozumiewa się z wszystkimi dowódcami armij. Wszyscy dowódcy: w.ks.Mikołaj, Ewert, Brusiłow, admirał Nepenin, wkońcu najdłużej się wahający Sacharow, oświadczają,się za abdykacją. Te pisma przesyła Aleksiejew do Pskowa, dołączając własne prośby z opinją, że zajęcie się armji sprawami wewnętrznemi pociągnęłoby nieunikniony koniec wojny, hańbę i ruinę Rosji. Po południu 15, Russki wręczył carowi wszystkie te depesze. Car zapytał: "A pan ?" - Generał nie bez zmieszania poparł swych kolegów. Mikołaj II przeżegnał się i rzekł: "Wola Boża - abdykuję".

Ogłoszenie manifestu opóźniło przybycie delegatów Dumy. Czekając na nich car informował się o zdrowie syna. Dowiedział się, że zawisło ono od przypadku /cierpiał na hemophilię/. Nie chcąc rozstawać się z chorem dzieckiem, abdykować zamierzał na rzecz swego brata, Mikołaja, choć to naruszało edykt Pawła I co do dziedziczności tronu, który sam zaprzysiągł.

Delegaci Dumy, których przyjął natychmiast po przybyciu nie robili trudności, szanując ojcowskie uczucie i uważając, że konstytucję zagwarantuje lepiej przysięga dorosłego cara. Mikołaj II wręczył im akt abdykacyjny podpisany przez siebie w brzmieniu zredagowanym mniej więcej przez Kwaterę Główną. Akt zawierał szlachetne motywy tego kroku, zapewniał ciągłość władzy mianując ks.Lwowa na stanowisko Prezesa Rady Ministrów, oraz w.ks.Michała Michałowicza na naczelnego wodza.

Tak upadł zdawało się na wieki zrośnięty z Rosją carat. Mikołaj II był bowiem ostatnim carem Rosji, gdyż w.ks.Michał nie podjął ciężaru władzy. Nie czując dość sił by przełamać opozycję petersburskiego sowietu, oświadczył, że przyjmie władzę, dopiero, gdy go do niej powoła przyszła Konstytuanta. W ten sposób, ani nie przyjmując, ani nie odrzucając władzy, uniemożliwił innym członkom domu cesarskiego dokonać ciężkiej próby ratowania monarchji. Carat upadł, gdyż opuścili go wszyscy zaś przedewszystkiem powołani do jego ratowania. Nie umiał dostosować się do zmienionych warunków życia, pogłębił przepaść dzielącą go od społeczeństwa, zniszczył atawistyczne poczucie carskiego autorytetu. Taranem, który najmocniej w carat uderzył była warstwa oświecona w swej liberalno-burżuazyjnej części.

Liberalna bowiem opozycja, złożona z właścicieli ziemskich, przemysłowców, członków wolnych zawodów przygotowała i przeprowadziła upadek Mikołaja II. Żar krytyki reżimu, przez nią wysuwanych żądań przedostał się do mas, podburzył je do buntu, a z drugiej strony stopił wszelką wolę oporu, zarówno aparatu administracyjnego, jak armji.

Po upadku caratu.

Opozycja liberalna znalazła się nagle daleko poza linją swych dążeń. Chciała tylko uczestniczyć w rządach, tymczasem spadł na nią cały ciężar rządów. Rząd tymczasowy, wyłoniony przez Dumę nie miał z tego powodu dostatecznie szerokiej podstawy społecznej. Duma nie mogła zastąpić autorytetu cara, opartego na wiekowem instynkcie, mocno już nadwyrężony wprawdzie, niemniej jednak jeszcze silnie działający. Z chwilą upadku caratu anarchiczne instynkty rosyjskie nie natrafiały na żaden hamulec. Lud nie mający wyrobionych instynktów społecznych poczuł się bezgranicznie wolny. Począł przedewszystkiem burzyć, to co go uciskało; demolował cały aparat państwowy, wypędzając urzędników, biurokratów, generałów, wogóle "panów" nie troszcząc się wcale o ich przekonanie liberalne, czy reakcyjne. Z dnia na dzień upadała administracja. Bez gwałtów, bez rozlewu krwi, cała ludność obróciła się od podpór dawnego porządku i przestała ich słuchać. Pękły okowy organizacji, pozostała tylko niezorganizowana masa. Wkrótce jednak zaczyna działać instynkt życia zbiorowego. Z chaosu wyłaniają się sowiety, zarodki nowej organizacji. Tworzą się z delegatów robotników, żołnierzy i chłopów. Rosja przemienia się w nieskończoną ilość mikroskopijnych republik niezwiązanych ze sobą. Każdy sowiet działa na własną rękę. Jeden odwołuje z frontu rocznik 1899, inny przeprowadza rekwizycje, ten rozdziela zapasy magazynów wojskowych, tamten wreszcie mianuje cyrulika doktorem.

Po pewnym czasie sowiety usiłują skonfederować się: 11 kwietnia zbiera się wspólna konferencja delegatów sowietów robotniczo-żołnierskich całej Rosji, 16 czerwca odbywają Zjazd Ogólny. Podobny Zjazd delegatów sowietów włościańskich został już wcześniej zwołany.

Zjazdy te wyłoniły stałe Komitety Wykonawcze, które nadały wirującym drobinom sowietów, bardziej jednolity charakter. W sowietach przejawiła się wola ludu stworzenia sobie nowej dostosowanej do zmienionych warunków organizacji. Sowiety obce dzięki długiemu historycznemu rozwojowi warstwom wyższym, nie szukały

wśród nich przywódców, ale chciały ich sobie same stworzyć. Nie mając ich wśród siebie zwracają się warstwy najbliżej stojącej, małych urzędników ziemstw, czy prowincjonalnych dziennikarzy. Byli to w znacznej mierze socjaliści S.R. lub S.D., osobiście znani i cenieni przez lub, byli tam jednak także różni awanturnicy, różne odpadki społeczeństwa, które stoczyły się na dno, a teraz znów chciały się dźwignąć. Oto kierownicy, których obecnie słuchają masy. Odrazu główne przedstawicielstwa elity umysłowej, jakim była Duma usunięte zostało w bok.

Petersburski robotniczo-żołnierski sowiet zaczyna wydawać decyzje, legiferuje, kontroluje i nadzoruje. Większy jeszcze autorytet zyskuje Wszechrosyjski Kongres sowietów. Nie zagarnia on jednak całej władzy, choć reprezentuje olbrzymią większość narodu. Reprezentowane w nim stronnictwa rewolucyjne nie mogą się odważyć na ten krok, nie czują jeszcze dostatecznej siły, boją się dowódców wojskowych.

Wplątani w więzy swych doktryn S.R. nie chcą żadnej dyktatury, czekają na konstytuantę, jako autentyczny wyraz woli narodu. S.D. nie pozwala ująć władzy ich ideologja rozwoju djalektycznego: po caracie przyjść musi epoka rządów burżuazji. Dlatego jedni i drudzy zadawalają się kontrolowaniem wyłonionego przez Dumę Rządu Tymczasowego, oraz skupieniem i organizowaniem sił ludowych. Nie zwalczają go, nie wypowiadają mu walki - lecz nie ufają, starają się wieźć go na pasku.

Rządy ks.Lwowa.

W takiem stanie rzeczy rząd ks.Lwowa zawisnął w powietrzu, był tolerowany, ale w rzeczywistości bezsilny. Nieposiadał autorytetu moralnego, nie rozporządzał aparatem administracyjnem, nie mogąc całkowicie od niego nie zależnym sowietom niczego narzucić. Rząd próbował przenieść narazie swe uprawnienie na ziemstwa, lecz one popadły nagle w niełaskę mas, odwrócono się od nich i nie chciano ich słuchać. Rząd nie posiadał dostatecznej siły by zdobyć sobie posłuch środkami przymusu: dawna policja znikła, zainprowizowana na jej miejsce milicja była słaba i mało doświadczona.

Jeszcze gorzej przedstawiała się sprawa armji. Wieści o powstaniu rozpętały prawdziwy huragan niesforności żołnierskiej. Już 12 i 13 marca pojawiają się mordy oficerów. Marynarze bałtyckiej floty, uwięzili oficerów i sami objęli dowództwo. Na froncie rumuńskim musiano pozwolić na utworzenie komitetów żoł_

nierskich pośredniczących między żołnierzami, a dowództwem.

W takie wzburzenie wpadł słynny prikaz nr.1. wydany 14 marca przez petersburski sowiet robotniczo-żołnierski. Zredagował go bolszewik Sokołow, pod dyktandem kilku pddoficerów i prostych żołnierzy. Przykaz nakazywał żołnierzom przestrzegać w służbie najsurowszej dyscypliny, poza służbą jednak nadawał im wszystkie prawa wolnych obywateli. Nakazywał wybranie w każdej jednostce żołnierskiego komitetu, który miał rozsądzać wszelkie spory między żołnierzami a dowództwem, oraz który miał rozporządzać całą bronią, nie mając prawa oddawać jej oficerom, gdyby tego żądali. Równocześnie dopuszczał wykonywanie rozkazów Komisji Wojny Dumy, o tyle o ile nie sprzeciwiają się rozkazom i decyzjom Sowietów.

Przykaz opracowany był dla garnizonu petersburskiego został jednak rozesłany do całej armji. Padł na grunt podatny. Majowa anarchja wybuchła z całą siłą. Całe wojsko przystąpiło spiesznie do wykonywania instrukcyj petersburskich towarzyszy. Komitety żołnierskie wprowadziły pewien ład, pozwoliły armji na froncie zachować się odpornie wobec wroga. Dowódcy jednak nie byli panami swych oddziałów, nie mogli liczyć na ich ślepe posłuszeństwo. Armja znalazła się w rękach Komitetów żołnierskich, związanych więcej z organizacją Sowietów, aniżeli z wojskowem dowództwem.

Na rządzie, pozbawionym autorytetu moralnego i aparatu władzy, ciążyły dwa wielkie zadania: reorganizacja państwa i zregenerowanie autorytetu władzy państwowej, oraz doprowadzenie do końca wojny. Ks.Lwow mógł działać tylko perswazją starać się pozyskać zaufanie. Wierzył, że z fermentu skrystalizuje się z czasem nowy porządek, rozumiał, że należy działać w zgodzie z ludem, że przedewszystkiem trzeba unikać gwałtownych sporów. Rząd jego nie posiadał narazie wrogów - choć go nikt nie słuchał.

Niebezpieczeństwo mogło zagrażać z dwóch stron od skrajnej prawicy lub od socjalistycznej lewicy.

Dawna reakcyjna prawica, jakgdyby zapadła w ziemię. Jej resztki ukorzyły się przed rządem. Wielcy książęta złożyli dobrowolnie swe stopnie wojskowe, wielki ks.Mikołaj wezwał współobywateli, by skupili się koło rządu. Reakcyjna Rada Stanu złożyła przysięgę na wierność, Zjazd szlachty uznał rząd, generałowie opowiedzieli się za nim. Święty Synod modlił się o błogosławieństwo boże dla niego.

Nikt nie ruszył palcem, gdy w szóstym dniu po abdykacji Mikołaja II został on aresztowany na żądanie petersburskiego sowietu i osadzony w Carskim

Siole. Niewyraźne konszachty mające na celu wyniesienie na tron w.ks.Mikołaja zostały zlikwidowane przez pozbawienie go naczelnego dowództwa i wysłanie na Krym.

Nie groźnie również przedstawiała się sytuacja z lewej strony. Petersburski sowiet, posiadający zaufanie wszystkich sowietów w kraju nie okazywał chęci zagarnięcia władzy. Najsilnieszym stronnictwem w nim byli S.R..Rewolucja pomnożyła ich szeregi, gdyż ich ideologja odpowiadała instynktom mas, jak i tradycjom i najgłębszym dążeniom rosyjskiego radykalizmu. Trudowicy Kiereńskiego, będący tylko grupą parlamentarną przyłączyli się do nich, jako również i inne drobne grupy. Nie ujmując rządów w swe ręce uważali się za opiekunów Rządu Tymczasowego.

Również mienszewicy protegowali rząd burżuazyjny. Jedynie bolszewicy przybrali wrogą postawę, lecz oni byli zdeorganizowani i rozbici. Nie mieli też przywódców, którzyby umieli narzucić im jednolity pogląd, dążenie i taktykę, gdyż Lenin przebywał zagranicą.

Reprezentujący lewicę sowiet, narzucający się rządowi na protektora, nie stawiał nadzwyczajnych wymagań ani pod względem reform społecznych, ani pod względem politycznym. Swą rolę dozorcy rządu spełniał za pośrednictwem komisji mieszanej, w której zasiadali delegaci obu stron. Komisja ta stanowiła teren częstych kompromisów, w których sowiet pokazywał dobrą wolę. W miarę swych sił starał się ukrócić anarchję, powstrzymać pęd krańcowych utopijnych jednostek, przypomnieć ludowi jego obowiązki, wzbudzić instynkty posłuszeństwa i karności. Sowiety dawały rządowi jakieś oparcie, bez którego nie mógłby wogóle utrzymać się na powierzchni. Tylko to oparcie samo było chwiejne. Sowiety posiadały brakujący rządowi autorytet moralny, tak samo jak rząd jednak nie miały żadnych środków wymuszenia posłuchu.

Rząd ks.Lwowa, pomimo całej swej słabości, starał się jednolicie unormować stosunki. Rozwinął bardzo silną działalność legislatoryjną, natchnioną duchem liberalizmu, dążącą do ujęcia życia w nowe ramy organizacyjne niezapominając o pobudkach mas ludowych.

Problem wojny wysunął się siłą rzeczy na pierwszy plan, różnice w ustrosunkowaniu się do niego wywoływało też najsilniejsze tarcia między działającymi czynnikami. Rząd Tymczasowy stał na stanowisku, niezłomnie bronionem przez ministra spraw zagranicznych Milnikowa, prowadzenia dalszej wojny w myśl umów łączących Rosję z państwami ententy. Sowiet natomiast, wrażliwy na opinje mas chociaż odrzucał myśl zawarcia natychmiastowego odrębnego pokoju, to jednak dążył do jego przy-

spřeszenia i rzuciły wezwanie do narodów świata z hasłem pokoju bez aneksyj i kontrybucyj, na zasadzie prawa narodów samostanowienia o sobie. Na tle tych różnic rozpętała się z początkiem maja prawdziwa burza. Namiętna polemika w prąsie, gwałtowne dyskusje wiecowe wyładowały się wkońcu w manifestacjach przeciwrządowych robotników i żołnierzy. Manifestacje prowadzili bolszewicy, którzy próbowali w ten sposób po raz pierwszy swoich sił. Lecz kontrdemonstacje zorganizowały się również i cały harmider po dwóch dniach uspokoił się.

Ks.Lwow udał się do Komitetu Wykonawczego Sowietu i oświadczył, że ustąpi, jeśli nie obdarzy go zaufaniem. Komitet przyznając zasadniczo słuszność demonstrantom, aprobował rząd uznając jego wyjaśnienie za dostateczne. Incydent ten nie pozostał jednak bez wpływu na dalsze wypadki.Zmusił rząd do uznania siebie oficjalnie za odpowiedniego przed sowietami,wzmocnił w masach pragnących natychmiastowego pokoju nieufność do burżuazji.Masy znudzone trapione brakami i ograniczeniami wojny,nie rozumiały poco mają jeszcze nieść swą krew na ofiarę..Wojnę uważano za sprawę cara, dlaczegóż więc nie miałoby się zawrzeć pokoju po jego upadku. Te nastroje podsuwali bolszewicy próbując na nich oprzeć swe wpływy. Coraz bardziej było widoczne, że rząd nie może stać się centrum, z którego ma wyjść regeneracja władzy w Rosji, bez której nietylko groziła coraz większa wewnętrzna anarchja, niemożność podjęcia zdecydowanej i konsekwentnej linji polityki zagranicznej, a co najważniejsze rozpadnięcie się państwa na mnóstwo odrębny żywot toczących republik.

11 kwietnia 1917 rząd ks.Lwowa ogłosił niepodległość Polski, wcześniej jeszcze proklamował przywrócenie złamanej przez cara autonomji Finladji. Obecnie jednak także i inne narowości przejawiać zaczęły dążności do osięgnięcia warunków pozwalających im na rozwijanie swych właściwości narodowych. W Kijowie zebrała się Ukraińska Rada narodowa, która zażądała i otrzymała utworzenie osobnych wojsk ukraińskich. Cały szereg zjazdów, zgromadzeń i stronnictw ukraińskich domagał się ogłoszenia autonomji Ukrainy

Wśród innych grup etnicznych poczęli przejawiać dążności wyzwoleńcze Kozacy, Białorusiny, Estończycy, Łotysze, Litwini, Ormianie, Mahometanie z Baku i Krymu i t.p. Żydzi odbywali kongresy i tworzyli komitety wykonawcze. Żadna z tych narodowości nie dążyła jeszcze do oderwania się od Rosji, ale wszystkie chciały przekształcenia Rosji w Republikę związkową, zgodnie zresztą z tradycyjnemi teorjami lewicowych partyj rosyjskich. Ruch narodowościowy zbierający na sile groził

jednak powstaniem dążności separatystycznych.

W jaki sposób ma się dokonać regeneracja władzy ? Od dawna przyświecała myśl o konstytuancie, Rząd Tymczasowy zobowiązał się do tego manifestem z 17 marca, sowiet petersburski z uznaniem przyjął tę enuncjację, wszystkie ugrupowania społeczne i polityczne czekały z niecierpliwością na dzień wyborów. Tę jednomyślność opinji należało wykorzystać, gdyż było widoczne, że nie potrwa ona długo. Umiarkowani zaczęli bowiem krytykować pomysł konstytuanty, obawiając się jej prawdopodobnego radykalizmu społecznego, jej możliwie niechętnego dalszemu prowadzeniu wojny stanowiska - starali się więc odwlec dzień jej zwołania w mniemaniu, że czas ochłodzi rewolucyjną gorączkę. Krańcowa lewica wzmacniając się ciągle nie starała się kryć predylekcji dla ciała czysto proletarjackiego, pozbawionego elementów burżuazyjnych, wiele narodowości, które ujawniły dążności separatystyczne, odwracało się od udziału ogólno-rosyjskiej konstytuacie. Sowiety nie kwapiły się zrezygnować na jej rzecz ze swej popularności.

Rząd nie umiał skorzystać z chwili. Zbyt późno polecił komisji opracować projekt ustawy o konstytuancie, bo dopiero w maju, sama komisja zaś pragnąc stworzyć dzieło doskonałe nie spieszyła się z ukończeniem pracy.

Kiereński począł szukać innego rozwiązania.palącego problemu i znalazł go. Świetny adwokat był w rządzie tymczasowym jedynym przedstawicielem socjalistycznych stronnictw, co świadczy do jakiego stopnia w początkach rewolucji panowało przeświadczenie o przeważającej w niej roli warstw wyższych. Kiereński głowa Trudowików, obecnie złączony z S.R. był raczej praktykiem niż teoretykiem. Był jedynym ministrem,zdolnym przemawiać do ludu, co zjednało mu popularność, wielki zaś wpływ zdobył jako pośrednik między rządem a sowietem. Na drodze stanęli mu dwaj konserwatywni ministrowie: Guczkow i Milnikow. Guczkow minister wojny, miał dość ustępowania "ustrojowej demokracji" usiłował więc poza plecami kolegów wejść w porozumienie z armją. Milnikow wręcz proponował usunięcie Kiereńskiego i zorganizowanie systematycznego oporu w stosunku do sowietów, nikt go jednak nie podtrzymywał. Guczkow musiał ustąpić 13 maja, Milnikow 14. Kiereński pozbywszy się głównych przeciwników z prawicy przystąpił do reorganizacji rządu na nowych podstawach w myśl swej idei uchylenia dotychczasowego dualizmu /rząd i sowiet/. Musiał przedewszystkiem pokonać ciasność poglądów obu czynników, przekonać socjalistów, że muszą zmienić taktykę abstynencji i biorąc udział w rządzie przyjąć na siebie część odpowiedzialności.

Programowa demokratyczna polityka wewnętrzna, na zewnątrz prowadzenie dalszej wojny, jako obrona rewolucji przed niemieckim imperjalizmem, konieczna współpraca z burżuazją - oto główne zasady projektu Kiereńskiego.

Kiereński doprowadza do reorganizacji rządu w dniu 17 maja 1917. Tworzy rząd koalicyjna w którym element burżuazyjny posiada 9 tek, socjaliści 6, jednak dwie społecznie najważniejsze: Pracy /S.Demokrata/ i Rolnictwa/ Czernow - przywódca S.R. Prezydenturę otrzymuje nadal ks.Lwow, prawdziwą jednak głową rządu jest Kiereński. Rządzi łącznie z sowietami, jedynie rzeczywistą władzę posiadającym organem, który ucieleśnia w oczach mas ludowych całego kraju rewolucję, cieszy się ich posłuchem. Kiereński jest jednocześnie członkiem sowietów, którego przewodnictwo obejmuje jego przyjaciel S.D. Ceretellini. Opozycję prowadzą w sowiecie prawie wyłącznie bolszewicy wciąż jeszcze nieliczni.

Kiereński piastuje w rządzie tekę Obrony Narodowej, posiadając zaufania zarówno dowództwa, jak żołnierzy. Główną jego troską jest postawienie armji rosyjskiej na stopie pozwalającym na dalsze prowadzenie wojny przy boku ententy. Przyjęta przez te państwa zasada pokoju bez aneksyj i odszkodowań uspokoiła opinję i skłoniła sowiet do solidaryzowania się z rządem, przeciw niemieckiemu imperjalizmowi. Dowództwo broni jeszcze resztek władzy przeciwko żołnierskim sowietom, które nie zadawalając się czuwaniem nad nienaruszalnością praw żołnierzy, jako ludzi-obywateli mieszając się do wszystkich kwestyj technicznych, dyskutują rozkazy przełożonych pozwalając wykonać tylko te, które się im podobają. Komisarze sowietów przeważnie socjaliści, wysłani dla pomagania generałom, mają zaufanie żołnierzy o ile ustępują Komitetom, co powiększa jeszcze zamieszanie. Żołnierze pędza czas na słuchaniu mów, na ciągłych wiecach, gdzie każą przemawiać także dowódcom i gdzie roztaczają swe skargi i żale. Nie chcą pełnić służby, wykonywać robót, zajmować okopy. Anarchja panuje wszechwładnie, mnożą się dezercje. Tłumy agitatorów podniecają zamieszanie. Oficerowie nie przyzwyczajeni do takich stosunków nie umieją zwalczać propagandy, ani wzbudzić w żołnierzach zaufanie. Mnożą się mordy wypędzania oficerów, których obwinia się o wszystko złe.

Kiereński skupia całą swą energję by wyprowadzić armję z rozkładu. Uchyla wiele demagogicznych reform, na które musiał się zgodzić Guczkow, ustanawia odpowiedzialnych przed rządem komisarzy, wprowadza surowe kary za nieposłuszeństwo, podburzanie do przestępstw, rozwiązuje i na nowo organizuje kilka najniesfor-

niejszych pułków, i t.p. Wszystko to nieco ukróciło rozprężenie, nie mogło jednak wystarczyć do przywrócenia armji dawnej siły bojowej. Kiereński pragnął tymczasem przeprowadzić wielką ofenzywę, spodziewając się odnieść przez zwycięstwo ducha w wojsku. Zdecydowany próbował szczęścia, rozpoczął na froncie wielką oratorską propagandę, odwiedzając wszystkie jednostki bojowe, by zagrzać je własnym zapałem. Potrafił rozentuzjazmować żołnierzy, pozyskać ich zaufanie, narzucić im swą wolę.

Ofenzywę rozpoczął 1 lipca na froncie południowo-zachodnim w kierunku na Lwów. Początkowo została ona uwieńczona powodzeniem. Przerwano linje nieprzyjacielskie, głównie dzięki artylerji, zmuszając Niemców do sprowadzenia z frontu francuskiego 10 dewizyj i kilkuset armat. Impet jednak wkrótce się załamał. Kontrofenzywa odrzuciła Rosjan o 100 km. poza ich wyjściowe położenie, zdobyli się tylko na umocnienie na nowych pozycjach.

Tymczasem w łonie rządu powstały coraz silniejsze niesnaski. Zamierzona przez Kiereńskiego współpraca elementów burżuazyjnych z socjalistycznemi napotykała na coraz większe trudności. Socjaliści poczęli dążyć do urzeczywistnienia poszczególnych części swego programu. Ks.Lwow miał odmienny pogląd na zadania swego rządu, nie chciał przeprowadzać reform o zasadniczym znaczeniu ani dopuścić by rząd prowadził politykę jednego tylko stronnictwa. Najpierw zgłosił dymisję minister przemysłu i handlu, nie mogąc zgodzić się na wniosek kolegów o kontrolę nad produkcją, wykonywaną przez państwo i sowiet.

Rządy Kiereńskiego.

Po odejściu ks.Lwowa pozostali ministrowie wybrali prezesem Kiereńskiego, poczem złożyli teki, by umożliwić mu utworzenie nowego ministerium według jego wôli. Miał to być gabinet Ocalenia publicznego, któremu uchwalą votum zaufania oba komitety wykonawcze: Ogólnego Zjazdu Robotniczo-Żołnierskich Sowietów, oraz Ogólnego Zjazdu Sowietów Włościańskich. Komitety ogłaszają proklamację do armji: "Jedynie Rząd Tymczasowy może ocalić dzieło rewolucji, uznajcie jego władzę nieograniczoną". Stronnictwo Kadetów, Duma, komitet handlu i przemysłu wszystkie te czynniki oświadczyły się za złożeniem rządu w ręce Kiereńskiego. Gdy Kiereński mając trudności w stworzeniu rządu podał się do dymisji, zebranie wydziałów wszystkich partyj tak burżuazyjnych jak i socjalistycznych / z wyj.monarchistów i bolszewików / potwierdziło jego nieograniczone pełnomocnictwa. Mógł się stworzyć Ministerium niezależne, zawisłe tylko od niego, ministerium dyktatury rewolucyjnej, jawnej i formalnej.

Była to dyktatura narodowa. Kiereński pragnie utrzymać poparcie zarówno S.R. i mienszewików, jak i partyj obecnej prawicy, w szczególności Kadetów. W nowym rządzie zasiadają też przedstawiciele zarówno burżuazyjnych, jak i socjalistycznych stronnictw, dzieląc teki po połowie, choć wszystkie ważniejsze przypadają socjalistom. Sowiety tracą swe pierwotne znaczenie nie wywierają już decydującego wpływu. Godzą się z tem narazie, zaniepokojeni sytuacją na froncie i rozruchami ulicznemi. Najniesforniejszy z nich sowiet petersburski pozostaje w cieniu obok Ogólnych Zjazdów Sowietów, zmniejszył swą liczebność z 2.000 na 600, obraduje regularnie, traktuje sprawy rzeczowo, gdyż większość stanowią w nim elementy inteligencji i burżuazji.-

Kiereński czyni szeroki użytek ze swej dyktatorskiej władzy. Przywraca na froncie karę śmierci i sądy wojenne, zabrania wieców, ogranicza właściwość komitetów żołnierskich, wzmacnia władzę komisarzy, którzy stają się obecnie delegatami rządu /dotychczas byli sowietów/. stara się stopniowo przywrócić dawną dyscyplinę.

Na tyłach wskrzesza wojskową cenzurę oraz dawne postępowanie drogą administracyjną bez pośrednictwa sądów, pozwalając zamykać dzienniki, rozpędzać zgromadzenia, aresztować i wydalać ze stolicy niebezpieczne jednostki. Nie mogło to wszystko uleczyć chorego ciała społecznego Rosji. Dyktator posiadał zaufanie lecz daleko było do posłuszeństwa. Prawica i lewica uznawały konieczność dyktatury, lecz równocześnie jej się opierały. Lud pogrążony w anarchji mógł z niej wyjść do-

piero po mocnym rozbudowaniu ram organizacyjnych, tego zaś nie można było dokonać w jednym dniu. Władzy Kiereńskiego, jak poprzednim rządom brakło prawdziwego autorytetu moralnego, brakło siły materjalnej. Kiereński nie będąc przywódcą żadnego stronnictwa politycznego usiłował stworzyć dla rządu silną wojskową ochronę. Nie nadawał się do tej roli garnizon stołeczny, chluba i sława rewolucji, której w marcu dokonał. Niekarny, niechętny wobec jakiejkolwiek władzy zawsze gotowy był łączyć się z burzycielami porządku. Pozostający pod wpływami bolszewików zawsze stanowił niebezpieczeństwo. Kiereńskiemu udało się wysłać na front dwa pułki z tego garnizonu, reszta jednak nie chciała słuchać. Zamierzał powołać z frontu oddziały, których można było być pewnym, równocześnie zaś przenieść rząd do Moskwy, miasta obecnie spokojnego, a równocześnie nie zagrożonego przez wiecznie zburzoną flotę bałtycką i twierdzę Kronstadt, którą jeszcze ostatnio musiał Kiereński poskramiać. Urzeczywistnienie tych projektów nie było łatwe, trzeba było pozyskać wierną pomoc naczelnego wodza, zdecydowanego podtrzymać rząd. Kiereńskiemu zdawało się, że znalazł odpowiedniego człowieka w gen. Korniłowie, kozackiego pochdodzenia, który z trudem o własnych siłach wyspinał się na szczyty wojskowej hierarchji, posiadał republikańskie tradycje i cieszył się popularnością w wojsku. Jego to powołał Kiereński na stanowisko naczelnego wodza w dniu 1 sierpnia, zawiódł się jednak.

Od dłuższego czasu ogarnął obecną prawicę ożywiony ruch. Wyższe klasy czuły się rozczarowane wymykaniem się władzy z rąk, nie chciały pogodzić się z podrzędna rolą. Wśród grożących niebezpieczeństw różnice polityczne w łonie tych klas przestały działać: Kadeci, liberalni republikanie, monarchiści poczęli się zlewać w jeden obóz. Struktura polityczna Rosji stawała się coraz więcej z pionowej poziomą, opartą na momencie klasowym. Wyższe warstwy nie umiały ocenić wysiłków rządu utrzymania z nimi współpracy. W dążeniu swem do odzyskania utraconego stanowiska zaczęły największą przeszkodę upatrywać w Kiereńskim. Jeszcze w kwietniu zaczęli się reakcyjnie usposobieni oficerowie porozumiewać ze sobą, w maju zaś utworzyli związek, który organizował kongresy protestujące przeciw dezorganizacji w wojsku, tajnie zaś wysadził Centralny Komitet, mający zająć się urządzeniem zamachu. Konspiracja rozszerzyła się obejmując cały szereg organizacyj wojskowych w Peterburgu, Kijowie i Moskwie. Najsilniej zorganizowana z prawicowych stronnictw Partja Kadetów, przyłączyła się do sprzysiężenia, którego celem było wprowadzenie dyktatury wojskowej. Spisek dojrzewał, w końcu lipca wszystkie nici były już związane. Wy-

bór spiskowców padł na gen. Korniłowa, oplątano go i przekonano, wytłumaczono, że dyktatury pragnie całe naczelne dowództwo, większość korpusu oficerskiego.

Kiereński wiedział o sprzysiężeniu, długo jednak nie podejrzewał udziału w nim Korniłowa, mimo, że generał przejawiał coraz większą pewność siebie i zuchwalstwo. Kiereński nie myślał jednak o ustąpieniu swego pierwszego miejsca komukolwiek, gdyż zawdzięczał je olbrzymiej popularności i zaufaniu 3/4 lewicy, nie myślał rzucać losów rewolucji na łaskę reakcji opartej o armję. Spiskowcy robili wszystko by zwieść generała i uśpić czujność rządu. Sierpień zeszedł na wzajemnem sondowaniu się i pertraktacjach. Zajęcie Rygi przez Niemców 3.września przyśpieszyło ostateczne rozstrzygnięcie. Spiskowcy przystąpili do działania w stolicy, rozdzielili pomiędzy siebie zadanie aresztowania członków rządu i przywódców sowietu. Kiereński uważając chwilę za odpowiednią dla wykonania własnego planu zarządał od Korniłowa natychmiastowego wysłania do stolicy nowych wojsk, z zastrzeżeniem, by nie dowodził nimi gen.Krymow, o którym wiedział, że należy do spisku, oraz by nie było wśród nich dzikiej dywizji, złożonej z muzułmanów. Korniłow wysłał rzeczywiście wojsko w sile o wiele większej niż tego wymagał premier, z dziką dywizją i pod dowództwem Krymowa. Równocześnie zażądał od Kiereńskiego, by złożył w jego ręce całą władzę dyktatorską i stawił się osobiście w komendzie głównej, celem wzięcia udziału w tworzeniu nowego rządu w charakterze ministra sprawiedliwości. Kiereński na to telegraficznie pozbawił Korniłowa stanowiska głównodowodzącego /8 września/. Korniłow zbuntował się, szukając telegraficznie aprobaty wszystkich dowódców armij. 10 przybył Krymow do Ługi, 130 km. od stolicy, pewny powodzenia, ufny w posłuszeństwo wojsk, które wierzyły, że prowadzą je na pomoc rządowi przeciwko fikcyjnemu powstaniu bolszewickiemu. 11 wkroczyły straże przednie do Gaczyny odległej 30 km. od stolicy.Lecz już Sowiety,partje rewolucyjne organizują obronę,Lewica petersburskiego Sowietu mianuje Rewolucyjny Komitet Wojenny,który bierze w swoje ręce prowadzenie walki - uzbraja czerwoną gwardję,przeprowadza rewizje i aresztowania.W całej Rosji wyrastają Komitety dla obrony zagrożonej rewolucji.Uzbrojone oddziały ruszają na Mohilew,siedzibę Komitetu Głównego.Nawet znaczna część liberałów,w Moskwie zwłaszcza,opowiadają się przeciw Korniłowowi.Deputacja petersburskich mahometan,prowadzona przez swych współwyznawców z Dumy,udaje się do "dzikiej dywizji",by nawrócić ją na drogę obowiązku. Dzienniki wkońcu uświadamiają żołnierzom,że zostali oszukani że właśnie pchają ich przeciw rządowi, którego rzekomo mają ich bronić. Żołnierze oświadczają, że nie wy-

stąpią przeciwko legalnemu rządowi. Wieczorem Krymow i Korniłow są opuszczeni przez wszystkich. W stolicy spiskowcy usiłują darennie wywołać ruch, nikt ich nie słucha. 12 Krymow osamotniony wśród swych wojsk czyni zadość wezwaniu Kiereńskiego, składa mu raport o swych działaniach - nazajutrz popełnia samobójstwo. Tego samego dnia kapituluje Korniłow. 2 dni później aresztuje go osobiście Aleksiejew, mianowany szefem sztabu generalnego. W ten sposób zakończyło się powstanie prawicowe. Rozwiało się bez wystrzału bez przelewu krwi, okazując zupełną bezsilność wyższych warstw. Warstwy, które przez wojskową dyktaturę chciały same zagarnąć rządy nie posiadały żadnego talizmanu, którym zdolne byłyby pociągnąć za sobą masy, których wojsko stało się wiernem odbiciem. Pozbawiły się ostatnich swych atutów i szans.

Kiereński zdawało się posiadł obecnie pozycję niezłomną. Ocalił rewolucję w lipcu od grożącego jej lewego skrzydła, obecnie ubezwładnił sprzysiężoną przeciwko niemu prawicę. W rzeczywiści jednak upadek Korniłowa stał się jedną z przyczyn jego upadku. W wyniku bowiem swym spowodował usunięcie z pod rządu podtrzymujących go dotychczas podpór tak, że władza stoczyła się do rąk czyhających na nią Bolszewików. Elementy prawicowe nie mogły mu zapomnieć jego nad nimi zwycięstwa.

Zamach Korniłowa skupił ku obronie rewolucji wszystkie lewicowe elementy, nawet sam Kronstadt stanął przy boku niedawnego swego wroga. Lecz zamach umożliwił także Bolszewikom wyjście z pod ziemi, gdzie się od lipca kryli. Umiarkowani S.R. i Mięszewicy poznali w nich dawnych towarzyszy broni,gdy równocześnie odsłonięcie pertraktacyj Kiereńskiego z Korniłowem wsączyło w nich podejżenie i nieufność,których Kiereński nie mógł już przezwyciężyć.Tem bardziej,że trzymał się nadal uparcie platformy współpracy z burżuazją,nie wyrzekł się rządu jedności narodowej, stojącego ponad partjami i klasami. Nie zdawał sobie sprawy z żywiołowego parcia mas w kierunki rewolucyjnym, z potężnego wzrastania fali ich rewindykacyj, zniecierpliwości zaniepokojenia, podrażnienia jakie wywołała groźba przewrotu prawicowego.

Sprawa Korniłowa zaniepokoiła masy, interesy i nadzieje związane z rewolucją poczuły się zagrożone, rozbudziły i zagrały instynkty anarchji. Marynarze rozstrzeliwują swych oficerów, wrzucają do morza i topią trzech generałów, podejrzywując ich o związki z kontrrewolucyjnym spiskiem, na froncie wszędzie żołnierze aresztują oficerów, zrywają im odznaki, lżą, biją, mordują. Komitety żołnierskie, które wraz z ustaleniem ich składu zmieniły psychologję obecnie stają się pastwą rozwścieczenia żołnierzy, usuwają dotychczasowych członków, wybierając sobie równocześnie

nowych poruczników i kapitanów. Komitety marynarzy przechodzą w ręce Bolszewików. Rozkaz dzienny gen.Aleksiejewa z 14 września stwierdza, że armja jest całkowicie zdezorganizowana.

W całym kraju rzeszą się rozruchy, rabunki, niszczenie majątków. Sowiety, które powoli zaczęły ustępować miejsca nowym przez państwo wprowadzonym władzom, obecnie wysuwają się na pierwszy plan, stają w pierwszych linjach obrony rewolucji, podnoszą głos, okazują skłonność do akcji bezpośredniej, do radykalnych kroków. Nie pozostaje w tyle także petersburski sowiet. Przeważają w nim jeszcze ciągle elementy przychylne osobie Kiereńskiego, nie godzą już jednak iść we wszystkiem za nim. Przeciwnie domagają się odeń całego szeregu radykalnych posunięć: natychmiastowego ogłoszenia Republiki /temu czyni Rząd zadość proklamując dnia 17.IX/, wywłaszczenie bez odszkodowania prywatnych dóbr ziemskich, unieważnienie tajnych traktatów, natychmiastowego pokoju, uwolnienia aresztowanych z powodu wypadków lipcowych/ z nim również Rząd ustępuje: Trocki i inni przywódcy bolszewiccy wracają na scenę, z wyjątkiem Lenina, który ciągle zagrożony aresztowaniem, zostaje w Finlandji/. Przedewszystkiem jednak Sowiet wypowiada się przeciwko Rządowi koalicyjnemu z udziałem kadetów. Kiereński stoi znowu przed zadaniem zreorganizowania gabinetu: 5 członków, kadetów i socjalistów złożyło teki. Lecz nie porzuca swej idei "koncentracji wszystkich żywych sił kraju". Oświadcza, iż uzupełni rząd "wprowadzając doń przedstawicieli wszystkich czynników, które stawiają przed poszczególnemi interesami stronnictw czy klas wspólny interes ojczyzny". Odwołuje się do Komitetów Wykonawczych obydwu Zjazdów Sowietu, które na ogólnem posiedzeniu obdarzają go votum zaufania, - powierzają jednak utworzenie nowego rządu zwołanej w tym celu Konferencji Demokratycznej. W tej Konferencji wzięło udział 1598 członków, delegatów Sowietów, Ziemstw, Miast, różnych związków i stowarzyszeń. Element burżuazyjny był w niej dosyć liczny, raczej jednak drobno-burżuazyjny. Konferencja zebrawszy się 27 września, odrzuciła koalicję z prawicą, przyjęła wyraźny rewolucyjny program, - uchwaliła odpowiedzialność rządu przed wybraną przez siebie stałą Tymczasową Radą Republiki. Kiereński zmusił Konferencję do wycofania się z kilku punktów, zgłaszając dymisję. Pozwolono mu wprawdzie utworzyć rząd według własnej woli, nie zobowiązano się jednak do udzielenia rządowi temu poparcia. Kiereński utworzył bardzo umiarkowany gabinet, nad którym górował bezwzględnie, gdyż nie wszedł doń żaden z przywódców stronnictw. Wydawało mu się, że wzmacnia w ten sposób swą pozycję. Był równocześnie po usunięciu Korniłowa Wodzem

naczelnym, nie uznał też swej odpowiedzialności ani przed Sowietami, ani przed powołaną przez Konferencję demokratyczną do życia Radę Republiki. Ta Rada, która miała w zamierzeniu twórców kontrolować rząd aż do czasu zwołania Konstytuanty, nie odegrała żadnej ważniejszej roli: przez krótki czas tylko /trzy tygodnie/ pełniła funkcje ciała obradującego dopóki nie zniósł jej zamach bolszewicki. Obecnie wysuwają się znowu na plan pierwszy Sowiety. Nie zostaje w tyle także sowiet peterburski. .

Kiereński utrzymał swą dyktatorską władzę, nie krępował go ani rząd, ani Rada Republiki, jednak nie dawały mu żadnego oparcia. Lecz gdyby nawet koalicja Kiereńskiego dysponowała stronnictwami, nie dawałaby rządowi takiego oparcia, jakiego wymagała chwila. Wypadki wykazały, że prawdziwa siła spoczywa obecnie w sowietach, gdyż one tylko mają wpływ na masy upatrujące w nich główne organa rewolucji. W poprzednim okresie rządu Kiereńskiego sowiety poddały mu się, obecnie poparcie ich jest pełne zastrzeżeń. Kiereński mógł mieć szanse utrzymania się tylko przy poparciu sowietów, gdy powoła rząd czysto lewicowy, złożony S.R. i mienszewików, którzy byli panami w większości sowietów. Kiereński mimo że sam lewicowiec odrzucił koncepcję rządu czysto lewicowego. Powodami tego było: obawa zerwania z warstwami panującemi nad gospodarczemi zasobami kraju, trzymającemi w swych rękach dowództwo nad armją, obawa wojny domowej. Głównym jednak powodem były rozterki szarpiące stronnictwa lewicowe, które ustawicznie dyskutowały i wiodły z sobą sprzeczki o teoretyczne zasady.

Największe ze strony lewicy S.R. nie byli zdolni stać się elementem naprawdę rządowym. Oni sami, bez mienszewików posiadali w kraju większość gdzieś nawet 2/3. Chłopi, większość robotników, którzy zachowali związek ze wsią wielu małomieszczan, nawet część bogatszej burżuazji sympatyzowało z S.R. i przywykło słuchać ich wysłańców. S.R. wzbraniali się jednak wyciągnąć konsekwencje z tego wyjątkowego położenia i nie posiadali mocnej organizacji. Byli źle udyscyplinowani, źle z sobą związani, przyczem dzielili się na kilka zwalczających się grup. Była wśród nich lewica, złożona z młodzieży, która wkrótce miała przylgnąć do bolszewików, centrum złożone ze starej partyjnem gwardji, wreszcie ostrożna prawica, która jedna do końca pozostała wierna Kiereńskiemu.

Zupełnie inaczej przedstawiała się wewnętrzna sytuacja bolszewików. Jednolitość i zwartość, karność zachowały tę grupę mocno trzymaną w garści i kierowaną przez Lenina. Wódz ich nieustępliwy w swej doktrynie zdecydowany był zdobyć władzę siłą. Jego zwarta grupa tworzy kadrę samych wybrańców, zdolną wykonać - gdy nadejdzie chwila - wszystkie jego zamiary. Lenin zestrzela wszystkie wysiłki

do jednego celu: robi rewolucję. Nie wierzy, by grupa choćby najlepiej zorganizowana, mogła utrzymać władzę, do tego potrzebna mu jest jeszcze sytuacja rewolucyjna t.j. nastrój wśród mas, które umożliwią i poprą zamach stanu. Zamach musi mieć poparcie najbardziej dojrzałych elementów proletarjatu. Spisek Korniłowa otwiera Leninowi nowe możliwości, stwarza upragnioną sytuację rewolucyjną.

Lenin nie stara się nawrócić tłumu na swoją doktrynę, nie wysuwa jakiegoś oryginalnego programu, nie odsłania swoich daleko sięgających planów. Przedstawia się poprostu jako obrońca rewolucji, któremu jej sprawa leży na sercu, w przeciwieństwie do zdradzających lud Kiereńskiego, S.R., mienszewików. Wysuwa program, który jest spisem wszystkich żalów i żądań, nurtujących klasy pracujących. Robotnikom wskazywał na grożące zniszczenie przemysłu, brak węgla i surowców, zamknięcie fabryk, bezrobocie, zbliżający się głód - mówił o konieczności położenia ręki na kapitalistach, których chciwość wspomagana przez rząd trwoni systematycznie dobra narodowe. Mówił, że mogą to osiągnąć tylko przez wzmocnienie komitetów fabrycznych, które same robotnikom oddadzą kontrolę nad wytwórczością i rozdziałem produktów.

Bolszewicy mieli z robotnikami najbliższy kontakt, nie posiadali jednak organizacji ani środków działania na wsi. Jednym z głównym punktów strategicznych planów Lenina było poparcie ze strony ubogich wieśniaków. Przywiodła ich do niego lewica S.R., która zerwała ze swą partją, nie godząc się na odwlekanie rozwiązania sprawy rolnej. Chłopi nie chcieli czekać na konstytuantę, w całej kraju zawładnęli ziemią dworską, dopuszczając się coraz więcej gwałtów. Rząd zażądał aresztowania ogłaszał stan oblężenia, wszystko na próżno. Cieszył się z tego Lenin widząc w tem jeden z istotnych momentów koniecznej sytuacji rewolucyjnej. Agenci bolszewiccy nie szczędzili chłopom zachęt, by sobie sami wymierzali sprawiedliwość.

Nie zapomniał także Lenin o żołnierzach, którzy domagali się natychmiastowego pokoju, głosząc hasło pokoju sprawiedliwego. Podburza przeciwko rządowi, oskarżając go o zdradę narodu, o oddanie Niemcom Rygi, o przygotowanie do oddania także Petersburga. Lenin stara się również skorzystać z ogólnego zamieszania, jakie wytwarza w Rosji sprawa obcych narodowości. Rząd daremnie usiłuje poskromić i ograniczyć ich pęd ku usamodzielnieniu. Lenin, bez zastrzeżeń aprobuje cały olbrzymi ruch wyzwoleńczy. Hasłem Lenina jest oddanie całej władzy sowietom, skoro w sowietach są panami robotnicy, chłopi i żołnierze więc wszyscy otrzymują to, czego chcieli. Bolszewicy choć nie posiadali w sowietach większości, jednak zdołali doprowadzić do tego, że sowiety stały się ośrodkami opozycji przeciwko Kiereńskiemu. Członków ich nie obierano na czas

określony, lecz lud zmieniał ich dowolnie. Zaś tłumne wybory dokonywane jawnie na zgromadzeniach pozostawały pod wpływem najgłośniej krzyczących, najwięcej obiecujących. To wszystko wskazywało, że bolszewicy w sowietach znajdą szybko większość.

Cała agitacja, zmierzająca do przekonania mas o zupełnej zgodności ich dążeń z dążeniami bolszewików miała na celu usunięcie przeszkód i zyskanie poparcia mas dla przygotowywanej akcji zbrojnej. W październiku wydawała się Leninowi sytuacja dostatecznie dojrzała. Wszystkie warunki układały się pomyślnie: konflikt rządu z robotnikami, włościanami i narowodościami, odsunięcie się od Kiereńskiego liberałów, niezadowolenie wojsk. Nadeszła chwila opanowania władzy przez poważną walkę zbrojną.

Zamach stanu.

22 października w największej tajemnicy w przebraniu bierze Lenin udział w posiedzeniu Centralnego Komitetu Partji. Jednomyślnie prawie zgodzono się, że akcja zbrojna jest konieczna i wybrano dla pokierowania nią komisję złożoną z 7 członków, z Leninem na czele. Jedynie Kamieniew i Zinoniew, którzy sądzili partję zbyt słabą dla opanowania władzy, przemawiali za ograniczeniem się do zapewnienia jej silnej mniejszości w konstytuancie. Lenin potrafił usunąć wątpliwości i na następnem posiedzeniu dzięki energicznemu poparciu Trockiego i Lenina C.K. opowiedział się za jego koncepcją. Praktyczne przeprowadzenie akcji powierzono komisji wojny rewolucyjnej, złożonej z 5 członków, daty jeszcze nie ustalono.

Tymczasem rząd gmatwał się w sytuacji niedorozwikłania i w panującem ogólnem zamieszaniu nie umiał zdobyć się na należytą ocenę wartości działających sił. Mniemał, że potrafi obejść się bez sowietów i uważał za zwycięstwo, że udało mu się formalnie uchylić z pod ich kontroli. Rzeczywiście sowiety przestały wydawać samodzielne zarządzenia o strukturze ogólnej, niemniej jednak nie przestały być wykładnikiem szerokich mas ludu a odwracały się od rządu, któremu zdawało się, że je usuwa na bok. 22 września sowiety Peretrsburga i Moskwy przeszły w ręce bolszewików i zażądały oddania całej władzy sowietom. Zjazd sowietów w północnych gubernij odsłonił również większość bolszewizującą. W międzyczasie sowiet petersburski wybrał swym przewodniczącym Trockiego, który niedawno przeszedł od mienszewików do bolszewików, sowiet odmówił uznania rządu koalicyjnego 7 października nazywając go rządem wojny domowej. W innych sowietach nie zyskali bolszewicy większości ale też koncepcja rządu koalicyjnego była przez nie potępiona. Dążą do stworzenia rządu wyłącznie lewicowego,

którymby oparł się wyłącznie na warstwach ludowych. W tym celu pertraktowały z bolszewikami, Lenin utrzymuje ich złudzenia w tym kierunku wysuwając hasło praworządności sowieckiej t.j. szanowania tych organów, które miały wyrażać wolę samego ludu. W gruncie rzeczy kpił sobie z wszelkiej woli ludu i parlamentaryzmu, chodziło mu tylko o uśpienie czujności owych zaprzysiężonych demokratów. Omamieni S.R. i mienszewicy wiązali ręce Kiereńskiemu, nie pozwalali mu odnieść się do bolszewików jako do wrogów i zarządzić przeciw nim ostre środki. Mimo, że wszyscy wiedzieli o rodzącym się zamachu stanu, nie odstraszało ich to od bolszewików przeciwnie, szukali z niemi porozumienia chcąc zażegnać katastrofę reakcji, jaką w ich oczach musiałaby wywołać odosobniona akcja Lenina, skazana z góry na klęskę. Lenin chętnie przyjmuje współpracę, uspokaja ich, twierdzi, że pragnie jedynie ocalić rewolucję, obronić ją przed grożącemi z prawicy atakami. Przez usta Trockiego wypowiada, że wszystko co robi mieści się w ramach demokratyzmu, że dziś działa za zgodą petersburskiego sowietu, a jutro podda się drugiego Zjazdu Ogólnego Sowietów, który ma się zebrać 7 listopada. W rzeczywistości bolszewicy prowadzą intensywne przygotowania do zamachu, starając się mu nadać wyłącznie defentywny charakter obrony rewolucji, zagrożonej przez prawicę, a nawet charakter patrjotyczny wykorzystując zaniepokojenie wywołane zajęciem przez Niemców wysp estońskich i płynącym stąd niebezpieczeństwem dla stolicy. Głośno wołają, że rząd zamierza oddać w ręce wroga stolicę i w tym celu chce ją ogołocić z wiernych rewolucji pułków, odsyłając 2/3 garnizonu na front.

Wydział Wykonawczy Sowietów chce najpierw zbadać sprawę. Bolszewicy pobudzają sowiet do powołania 25 października Wojskowego Komitetu Rewolucyjnego dla kontrolowania aktów okręgowego sztabu. Komitet wysyła swoich komisarzy do wojska - są to w przeważającej części tajnej, bojowej organizacji bolszewickiej. Ci komisarze odrazu zyskują autorytet, usuwając w cień komisarzy rządowych, tak, że ludność i żołnierze im tylko daje posłuch.

Kiereński nie lekceważył sobie niebezpieczeństwa tembardziej, że taktyka bolszewicka wpychając go gwałtem do reakcyjnego obozu, odcinała go od lewicy Pozostali mu jeszcze zwolennicy: prawica S.R. Trudowicy bardzo liczni bezpartyjni, pewna grupa liberałów, lecz gros prawicy wyraźnie go już odstąpił a prawicowe elementy były dlań również wrogie. Większość prawicy żywiła nadzieje, że Kiereński wywróci się na bolszewikach, którzy z kolei szybko zostaną zgnieceni. Kiereński liczył jednak na wojsko. Najgorsze pułki garnizonu petersburskiego wydalił ze stolicy tak, że rozporządzał około 20.000 ludzi, którzy zdawali mu się pewni, pomiędzy nimi Kozakami, większoś-

cią artylerji, wychowankami szkół wojskowych, bataljonem kobiecym, który wykazał w ogniu niezwykłą dzielność, milicjami socjalistyczną i studencką. Kilka oddziałów miało być wysłanych z frontu na każde jego żądanie. 29 października rozdzielono między zwolenników rządu broń i amunicję ze składów rządowych, 31 na placu przed pałacem zimowym, siedzibą rządu ustawiły się samochody pancerne, karabiny maszynowe, artylerja. Przedstawicielstwa zagraniczne, gmachy rządowe otrzymały straże, patrole dniem i nocą przebiegały ulice. Wszystkie te środki wydawały się Kiereńskiemu dostateczne. Chciał jeszcze wytrącił przeciwników z ręki ich ulubioną broń, strajk generalny. Zawodowe związki robotników przeważnie nie sprzyjały bolszewikom, Kiereński nawiązał z nimi pertraktacje i uzyskał ich neutralność.

Na nieszczęście stolica była pogrążona w zupełnym chaosie. 200.000 dezerterów w łachmanach koczowało na ulicach, cała ludność włóczyła się jakby nie mając nic lepszego do roboty, nikt nikogo nie słuchał. Dowódca placu groził aresztem każdemu, ktoby manifestował i wszczynał hałasy: musiałby całe miasto zamknąć i całe miasto śmiało się z tych zarządzeń. W cyrkach, teatrach, szkołach, koszarach, fabrykach, pułkach - tłumy dniem i nocą słuchały przemówień przygodnych mówców, uzbrojone bandy przebiegały ulice, robotnicy pracowali z nabitemi karabinami na ramieniu, na przedmieściach pełniła straż leninowska czerwona gwardja z bagnetami na broni. Trocki mówił: "Oto mój strajk generalny". Rzeczywiście ten szalony bezład paraliżował rząd na równi ze strajkiem generalnym. W tłumnej ciżbie krążili agenci bolszewiccy całkowicie nieuchwytni. By móc pochwycić wrogów, zniszczyć raz na zawsze ich organizację, musiał rząd czekać na chwilę, gdy sami otwarcie rozwiną swe siły. Ten wzgląd natury technicznej przemawiał na rzecz wyczekującej postawy Rządu, podobnie jak konieczność liczenia się z czynnikiem natury moralnej. Kiereński nie bagatelizował nastroju opinji mas, którzy wykorzystywali Bolszewicy, - rozumiał niemożność przedsiębrania czegokolwiek, coby tę opinję silniej wskruszyło i pchnęło lud i żołnierzy przeciwko Rządowi. Nie można było rozpoczynać ofenzywy, aresztując między innemi Wydział Wykonawczy Sowietów. Należyło czekać, aż podżegujący do powstania ogłoszą otwarty atak przeciwko Rządowi. Podobnie kalkulowali także bolszewicy. Minęło kilka dni na wzajemnych obserwowaniu się. Tymczasem bolszewicy krok za krokiem pchali naprzód sowiet. Strzegli się występować bezpośrednio przeciw rządowi, dopóki nie uzyskają pewności, że żadna część garnizonu nie ruszy mu z pomocą. Narazie pilnowali, by wojskowe dowództwo nie zarządzało jakichś podejrzanych posunieć. Wojskowy Komitet Rewolucyjny w odpowiedzi na uzbrojenie przez Rząd cywilnych swych zwolenników opanował składy i fabryki broni

i rozdał broń między robotników. Uzupełnił także sieć swych komisarzy, rozszerzył ją na dworce kolejowe, odmówił poddania ich rządowemu komisarzowi generalnemu. Wkońcu 5 listopada nakazał wojsku słuchać rozkazów tylko przez niego aprobowanych. To była oficjalna akcja inspirowane przez bolszewików sowietu prowadzona pod płaszczykiem konieczności obrony rewolucyji przeciwko prawicowemu zamachowi. Tajnie przygotowywali bolszewicy akcję własnej organizacji bojowej. Liczyła ona najwyżej 1000 ludzi, ale wypróbowanych i gotowych na wszystko. Powierzono im odpowiedzialne posterunki, rozdzielono na małe grupy, mające za zadanie zajęcie głównych zakładów użyteczności publicznej.

Wkońcu zdecydowali się bolszewicy na decydujący krok, gdyż chodziło aby zwołany na 7 listopada Ogólny Zjazd Sowietu znalazł się w obliczu dokonanego faktu. 4 listopada konferencja delegatów garnizonu przyrzekła wierność Wojskowemu Komitetu Rewolucyjnego, 16 zgromadzeń publicznych zwołanych przez sowiet rzuciło hasło : precz z rządem. Nazajutrz opanowali bolszewicy centralę telefoniczną, pocztę, telegraf, mosty na Newie, elektrownie, gazownie, dworce kolejowe i t.p. Operacja szła gładko. Czerwono gwardziści/dzwonili do bram, wchodzili przyjmowali przez przyjaciół z personalu danego zakładu. - Wystarczyło, że legitymowali się rozkazem sowietów. A jednak była to rewolucja. Dowódca okręgu wojskowego gen.Potkownikow odegrał podobną rolę, jaką w marcu gen.Chabałow. W umowie z ugrupowania prawicy i związkami oficerów, które zamyślały sprowadzić upadek Kierońskiego a następnie zgnieść bolszewików oszukiwał prezydenta uspokajającemi sprawozdaniami co do ducha wojska. Pertraktował bez końca z sowietem ustępując mu ciągle, tracąc resztki własnego autorytetu. Wkońcu Kiereński przekonał się, że nie może liczyć na garnizon i na jego dowódcę, gdyż ten nie wykonał umówionych poprzednio przygotowań. Telefonuje do koszar kozaków z rozkazem przybycia na plac przed pałacem. Ci jednak otrzymawszy instrukcje od Rady swego związku, zwolenniczki Korniłowa nie ruszyli się z miejsca i zachowali neutralność. Kiereński łączy się z kwaterą główną, rozkazując natychmiast przysłać wojska. Wreszcie decyduje się wyjechać na przeciwko posiłków. Wyjeżdza swym automobilem nie zatrzymywany przez zbuntowanych żołnierzy, poznany przez nich i pozdrawiany.

W oczekiwaniu na powrót prezydenta z siłą wojskową zbiera się Rada Ministrów w pałacu zimowym i obraduje w permanencji. Cały dzień przechodzi bez znaczniejszych wypadków. Trocki przygotował przez ten czas pierwsze działanie właściwego powstania: atak na siedzibę rządu. O 6 wieczorem wezwał obrońców rządu do poddania się. Całą obronę tworzył już tylko bataljon kobiet i szkoły oficerskie .

stawili oni opór, co wywołało wielki niepokój stronników sowietów.

Nazajutrz 7 listopada zebrał się nowy Ogólny Kongres Sowietów i nie znalazł się wobec dokonanego faktu, jak tego pragnął Lenin. W końcu dopiero w nocy wdarli się marynarze do pałacu zimowego i aresztowali ministrów. Tymczasem Kiereński jadąc na spotkanie wojsk posiłkowych znalazł Gaczynę, zajętą przez powstańców, w Pskowie odmówiono mu pomocy, dopiero w Ostrowiu przeszło 300 km. od Petersburga spotkał gen. Krasnowa, który zgodził się z 600 kozakami iść z prezydentem. Kiereński licząc na efekt moralny ruszył na stolicę, nie czekając na obiecane przez główną kwaterę posiłki. Zajmuje Gaczynę, Carskie Sioło - bolszewicy zbierają pospiesznie wszystkie oddane sobie siły w liczbie 12.000 i wysyłają przeciwko Kiereńskiemu. Z obiecanych posiłków otrzymał prezydent tylko pociąg pancerny, nieco artylerji, oraz jeden pułk piechoty. Spotkanie nastąpiło w Pułkowo, 12 listopada. Po kilku wystrzałach armatnich, znaczna część sił bolszewickich pierzchła, marynarze jednak utrzymali swe pozycje. Wieczorem Krasnow musiał cofnąć się na Gaczynę, wobec liczebnej przewagi nieprzyjaciela. Dalsze pułki nie nadchodziły; był czas je wysłać, lecz nie pozwoliła na to zła wola dowództwa wojskowego, stosującego obecnie przeciwko Kiereńskiemu tę samą taktykę, jakiej użyto w marcu wobec cara.

Tymczasem w Petersburgu podniosły się przeciw bolszewikom partje socjalistyczne i utworzyły Komitet Ocalenia Ojczyzny i Rewolucji. Ten komitet wystąpił z pośrednictwem celem położenia końca walce zbrojnej. Tego samego żądali kolejarze, członkowie Rady kozaków. Prezydent złożył władzę na ręce Komitetu Ocalenia, jednak Krasnow zgodził się wydać go w ręce dowódcy bolszewickiego marynarza Dybenki. Ocaliło go dwóch wiernych żołnierzy. Przez 6 miesięcy ukrywał się, mimo że go usilnie poszukiwano, wreszcie zdołał przejść granicę i wyjechać do Francji. Taki był koniec dyktatury Kiereńskiego. Upadła ona na skutek odstąpienia rządu przez wszystkie czynniki, które usiłował pogodzić, a przedewszystkiem na skutek opuszczenia go przez dowództwo armji. Zwycięstwo bolszewikom dała bierność, wstrzymanie się od działania wszystkiego, co powinno stawić obronę, bierność, która płynęła z niechęci do rządu prawicy i lewicy, które rząd chciał utrzymać we współpracy, a które nie chciały mieć z sobą nic wspólnego i dążyły każda do wyłącznego owładnięcia kierownictwem państwa. Wykorzystał te sprzeczności trzeci i narzucił się wszystkim na pana. Położenie nowych władców było więcej niż niepewne. Wszyscy przypuszczali, że Lenin nie zdoła utrzymać się dłużej, jak 15 dni. Wypadek ten traktowano jako eksperyment, mający przynieść rezultaty później, jako jeden z etapów przygotowania dalekiej jeszcze przyszłości.

W Petersburgu opozycja przeciw bolszewikom szerzyła się. Komitet Ocalenia Publicznego ogłosił rząd Lenina za nielegalny, prowokujący wojnę domową, za przeszkodę do zawarcia pokoju i nakazał obywatelom odmawiać posłuszeństwa władzy, opartej jedynie na gwałcie. Podobne komitety powstawały wszędzie. Na froncie stworzono Centralny Komitet Armij, łączący w sobie delegatów żołnierzy i stronnictw socjalistycznych. Szef Sztabu Generalnego gen.Duchonin ogłosił się sam w nieobecności Kiereńskiego główhodowodzącym i uznał w zasadzie władzę nowego Rządu Tymczasowego. Ukraina zachodnia utworzyła państwo niezawisło z siedzibą rządu w Kijowie. W rejonie kozaków dońskich gen.Kaledin uznał tworzący się rząd tymczasowy,W ciągujednak kilku dni te imponujące zgromadzenia antybolszewickich sił rozwiały się jak mgła. Komitet Ocalenia utworzony dla zaprotestowania przeciwko bezprawnego obaleniu Kiereńskiego był jego przeciwnikiem i narzucając się na pośrednika paraliżował zbrojną akcję prezydenta. Wzywał lud do walki z bolszewikami i upoważnił najbaadziej wpływowego ze swych przywódców Czernowa do pertraktowania z uzurpatorami, celem utworzenia razem z nimi rządu. Pomiędzy socjalistami niewielu tylko było zdecydowanych uciec się do siłyznaczna większość kładła nadzieje w pertraktacjach. Dlatego też nie powiodły się akcje bojowe. W Petersburgu walki zakończyły się po kilku godzinach, w Moskwie trwały przez 6 dni i prowadzone bezładnie przez obie strony pociągnęły dość znaczną liczbę ofiar zarówno z pośród spokojnej ludności, jak kombatantów. Jedyną praktyczną akcją Komitetu Ocalenia było nakazanie strajku wszystkim urzędnikom administracji i banków. Wstrzymali się od pracy, lecz ten środek, który w 1905 r. wstrząsnął carskim reżimem obecnie nie posiadał takiego znaczenia, nie wiele już zdolen był dorzucić do panującego i tak bezgranicznego nieładu. Przyczyniając się do wojskowego jeszcze wzburzenia aparatu administracyjnego, chwilowo nasuwał strajk Leninowi pewne trudności, - w gruncie rzeczy jednak służył jego najgłębszym celom zburzenia całego istniejącego układu. Dopiero 19 listopada ogłosił Lenin nakaz do urzędników, by stawili się w swoich biurach. Przyszli, by oddać klucze. 26 Lenin usunął kilku, - reszta podjęła pracę. W armji, generałowie czekali naprzód na wynik pertraktacyj prowadzonych przez polityków. Później zaczęli namyślać się nad przeprowadzeniem akcji zbrojnej. Bolszewicy odebrali naczelne dowództwo Duchoninowi 22 listopada, mianując na jego miejsce podpułkownika Krylenkę, który jednak nie odrazu odważył się objąć swe funkcje wierząc, że Centralny Komitet Armij ciągle jest jest jeszcze wrogo ustoposobiony wobec bolszewików. Tymczasem bolszewicy rzucają hasło natychmiastowego pokoju i upoważniają żołnierskie komitety do zwrócenia się do

Niemców o zawieszenie broni. To posunięcie stawia po stronie bolszewików całe żołnierstwo. Krylenko może stawić się w kwaterze głównej, 2 grudnia Duchonin oddaje mu władzę.

Tymczasem Komitet Ocalenia pertraktował dalej z bolszewikami. Pewna ich część opowiedziała się za utworzeniem rządu z udziałem wszystkich stronnictw socjalistycznych, jednak Lenin oparł się temu. Wyznawca dyktatury jednej partji odrzucał z całą stanowczością wszelkie zakusy koalicyjne. Miał już pewność, że pozyskał sobie w dostatecznym stopniu sympatję mas robotniczych i żołnierskich. Dał temu wyraz rozwiązując Radę Miejską stolicy, główny motor opozycji.

Bolszewicy nie mieli większości w nowym Ogólnym Zjeździe Robotniczo-Żołnierskich Sowietów. Na pierwszym jednak posiedzeniu Lenin wniósł odrazu dwie sprawy, leżące najbardziej na sercu uczestników: wezwanie do prowadzących wojnę narodów o zawarcie natychmiastowego pokoju i dekret o bezpłatnem oddaniu gruntów chłopom. Na 512 członków obecnych 200 przyłączyło się do bolszewików przy uchwaleniu uznania Tymczasowego Rządu Robotniczo-Włościańskiego, mającego zarządzać krajem aż do zebrania się konstytuanty, a złożonego z komisarzy ludowych, taką bowiem nazwę nadał Lenin swym ministrom, na czele których stanął.

Więcej kłopotu sprawiał Leninowi Wydział Wykonawczy Sowietu Włościańskiego, który prowadzona przez Czernowa był jedną z podpór opozycyjnego Komitetu Ocalenia. Lenin zwołał nowy Ogólny Zjazd Sowietów Włościańskich na 9 grudnia. Zjazd ten dał większość lewicy S.R. tak, że prezydentem została panna Spiridonowa, a nie Czernow. Nawiązanie rokowań o rozejm i dekret o ziemi wywarły swój efekt. Lewica S.R. sprzymierzona z Leninem w ostatnich czasach rządów Kiereńskiego mogła śmiało przystąpić z nim do współpracy. Lenin oddał im w radzie komisarzy ludowych 7 krzeseł na 21 miejsc. Nie godził się z lewicą S.R. na wielu punktach: ani z ich koncepcją socjalizacji ziemi na zasadzie równych praw wszystkich do pracy, ani z ich doktryną ustrojową państwa jako związku autonomicznych gmin, ani z ich szacunkiem dla indywidualnych praw jednostki, ani wreszcie z ich ideałem braterstwa i humanitaryzmu. Przekonał ich jednak i z ich pomocą mógł zwołać w styczniu III Zjazd Sowietów Włościańskich, który postanowił zlać się ze Zjazdem Robotniczo-Żołnierskim i utworzyć z nim Wspólny Komitet Wykonawczy. Odtąd Lenin stał się panem wszystkich kół tymczasowego ustroju. Głosił oficjalnie że dzierżyć będzie władzę tylko do czasu zebrania się konstytuanty i pod tym warunkiem uzyskał poparcie sowietów. Nie wierzył jednak, by mógł po zebraniu się konstytuanty zachować władzę. Uważał ją za przesąd burżuazyjny.

O wiele bardziej odpowiadały jego celom sowiety w których czynnik burżuazyjny nie miał żadnego udziału.W każdym razie na razie nie przeciwstawiał na pozór obu tych ciał.Propaganda stronnictw sprawiła,że hasło konstytuanty było bardzo popularne - znaczna część bolszewików hołdowała tej idei.Lenin utrzymał nawet powołane przez poprzedników komisje wyborcze,czem uspokoił swych przeciwników.Lenin przypuszczał,że wybory nie dadzą dlań pomyślnego wyniku,dlatego krępował wykonywanie prawa zgromadzeń,wolność prasy.Wybory odbyły się w atmosferze powszechniego entuzjazmu : na 810 mandatów,bolszewicy uzyskali tylko 185 mandatów ,wyłącznie w miastach.Lewica S.R. zdobyła 40,centrum i prawica S.R. 344 , mienszewicy 25,Ukraińcy / S.R. i demokraci / 75.Stronnictwa burżuazyjne ,kadeci i konserwatyści otrzymały tylko 34 mandaty.Prawica socjalistyczna miała bezwzględną większość Teraz począł Lenin okazywać wyraźną niechęć do konstytuanty.Zarządził weryfikację mandatów przez oddaną rządowi komisję,zaaresztował kilku posłów,odwlekał wreszcie termin zwołania konstytuanty.Wreszcie pod naciskiem wyznaczył dzień 18 stycznia.Pod pozorem zabezpieczenia obrad rozwinięto aparat wojskowy.Straż utworzono z najpewniejszych marynarzy w sali i na kurytarzach ustawiono karabiny maszynowe,główne punkta stolicy obsadzono wiernymi oddziałami.Sam Lenin otworzył sesję od odczytania deklaracji praw proletarjatu,zawierającą program utworzenia Związkowej Republiki Sowietów,socjalizacji ziemi,nacjonalizacji banków,głoszący konieczność zawarcia natychmiastowego pokoju,obowiązek pracy dla wszystkich,organizację czerwonej armji .Następnie zarządził wybór prezydenta konstytuanty,którym wybrano Czernowa.Ten przedstawił program zbliżony do programu rządowego pomijający jednak milczeniem sowiety .To wywołało burzę ze strony bolszewików,zaś gdy zgromadzenie odrzuciło rządową deklarację,bolszewicy opuścili salę.Było to rękę Leninowi.Posiedzenie trwało dalej,odroczono sprawę ustroju a uchwalono ustawę rolną i cały szereg rewolucyjnych zarządzeń.Pierwsze posiedzenie rosyjskiej Konstytuanty,było zarazem jednak ostatniem,nazajutrz dekret rządu rozwiązał konstytuantę.Krok Lenina nie wywołał żadnej reakcji,kierownictwo eserów zatraciło wojowniczego ducha,masy nieruszyły się nie czując potrzeby reprezentacji.Wszak sowiety reprezentują dostatecznie ich warstwy,pocóż więc inne ciało.

Konstytuanta została zwołana za późno,już miejsce było zajęte przez sowiety z któremi nie mogła rywalizować.Rozwiązanie konstytuanty stanowi punkt zwrotny w dziejach dążności politycznych rosyjskiej rewolucji.Ostatecznie zerwano z hasłami demokratyzmu płynącego z Zachodu,z parlamentaryzmem opartym na odpowiedzialności rządu przed ciałem reprezentującem całość społeczeństwa.Miejsce tych haseł zajmuje zasada dyktatury proletarjatu w leninowskiem znaczeniu - dyktatury partji bolszewickiej,jako

partji skupiającej elitę proletarjatu. Dyktatura miała określony cel: sterowanie ku socjalistycznemu społeczno gospodarczemu ustrojowi, którego znamionami miało być:

1/ bezklasowość, zniwelowanie całego społeczeństwa pod względem stosunku jednostek do procesu produkcji i oparcie tego stosunku wyłącznie na pracy,

2/ kolektywizacja wszystkich środków produkcji co łączy się z narzuceniem ustalonego z góry planu zastąpieniem rynków planowo prowadzonym rozdziałem produktów, wreszcie zastąpieniem funkcyj pieniądza jednostką reprezentującą społeczny czas pracy.

Ustrój socjalistyczny nie przedstawiał się Leninowi jako możliwość szybko urzeczywistniona, nie wierzył by Rosja jednym skokiem przeskoczyła konieczne etapy wytknięte rozwojem djalektycznym dziejów. Marzył o wielkiej europejskiej rewolucji, która miała państwom zachodnim przynieść ustrój socjalistyczny. Rosja miała dojrzalszemu zachodniemu proletarjatowi ułatwić dokonanie przewrotu.

Pierwszym celem było umocnienie siebie samej, środkami: stworzenie własnej siły, utrzymanie kontaktu z masami, które stanowiła jej podporę, wreszcie zlikwidowanie wszystkich urządzeń przeszłości, które mogłyby stać się ośrodkami reakcji.

Lenin zrozumiał główny błąd Kiereńskiego, że zaufał zanadto zewnętrznemu aparatowi państwowemu i starał się o utworzenie od siebie tylko zależnej siły obronnej. Posiadał zawiązek pretorjanów w robotnikach czerwonej gwardji, w marynarzach floty bałtyckiej, w czterech pułkach strzelców łotewskich. Rozporządzał partją nie liczną, lecz dobrze zorganizowaną na zasadach centralistycznych, 240.000 ludzi oddanych z których każdy miał wyznaczone dla siebie miejsce i określone zadanie. Narazie siła ta wystarczyła, rozbudowa czerwonej armji, stworzenie własnej żandarmerji politycznej miały czynić zadość potrzebom przyszłości.

Masy związał ze swoim rezimem przez to, że nie starał się odebrać im w niczem głosu, że pozwolił im samym działać, urzeczywistniać pragnienia, dokonywać rewindykacyj. Nie hamował ich nawet wówczas, gdy działały sprzecznie z jego osobistemi przekonaniami. Nie stawał w poprzek ich rewolucyjnego pędu. Taktycznie zyskiwał przez to odsunięcie od wpływów na masy nieprzyjaznych grup socjalistycznych. Eserzy, mienszewicy nie mogli niczego więcej obiecać, skoro bolszewicy wykonali już ich własny program. Równocześnie osiągnął Lenin osłabienie klas doniedawna panujących. Same masy dokonały potrzebnego mu dzieła zniszczenia przeszłości.

Dekret rozwiązujący sprawę rolną, wydany pierwszego dnia, w którym bolszewicy opanowali władzę, nie odpowiadał bynajmniej ideałom socjalistycznego ustroju agrarnego. Lenin nie miał jednak wcale zamiaru narzucać tego ustroju chłopom: celem jego było tylko ugruntować swą władzę. Nie chciał też Lenin wprowadzić odrazu socjalizacji środków produk-

do odbudowy
cji przemysłowej.Nie żądali tego robotnicy.Lenin zaś był przekonany,że zrujnowanego przemysłu nie da się pomyśleć odsunięcie odeń zupełnie burżuazji,której wiedza i doświadczenie nie mogą być narazie niczem zastąpione.Chodziło mu o skrępowanie tego burżuazyjnego żywiołu i wykorzystanie go dla własnych celów.Wierzył,że burżuazja odda swe produkcyjne siły, gdy podda się ją silnej kontroli.O tę kontrolę dopominali się robotnicy,w znacznej nawet mierze ujęli ją już w ręce.Dekret z 27 listopada sankcjonował te ich dążenia,równocześnie zaś pozbawiał właścicieli zakładów przemysłowych swobody ruchów.Dekret oddawał robotniczym komitetom fabrycznym,oraz syndykatom robotniczym nie tylko kontrolę nad prowadzeniem przedsiębiorstw,ale także powoływał ich do normowania produkcji i płac.Robotnicy zaczęli rządzić się po fabrykach,nie licząc się z gospodarczymi warunkami,ani technicznemi koniecznościami.W fabrykach panowała anarchja,robotnicze kierownictwo niekompetentne marnotrawne,sami robotnicy zdemoralizowani,pracowali kiedy chcieli,nie uznając żadnej dyscypliny, kradli materjał,pustoszyli kasy,dyktując bez żadnej miary płace,odszkodowania świadczenia. W tych okolicznościach,przemysłowcy,nawet najlepszą wolę posiadający,nie mieli co na swoich placówkach robić,bezsilni musieli porzucać swe zakłady na los szczęścia.Próba wyzyskania sił kapitalistów dla dyktatury proletarjatu skończyła się bankructwem,pociągając za sobą katastrofę dla całego przemysłu rosyjskiego.

W całem tem pierwszym okresie rządów bolszewickich.który można by nazwać okresem kontroli robotniczej zdarzały się wypadki konfiskowania pojedyńczych przedsiębiorstw na rzecz zrzeszeń robotniczych /sosjalizacja/,były jednak represją do nazbyt opornych właścicieli.Innym środkiem zgniecenia burżuazji miała być nacjonalizacja banków. Lenin sądził,że skupienie w rękach państwa wszystkich środków kredytowych,zmonopolizowanie całej polityki finansowej wystarczy do zapewnienia rządowi możności regulowania życia gospodarczego kraju.Dekret pojawił się 14 grudnia 1917 r.:wszystkie banki zostały znacjonalizowane i stały się filjami jednego banku państwowego.Równocześnie ograniczono możność odbierania od banków wkładek pieniężnych do wysokości niewielkiej tylko sumy.

Największe wrażenie wywołało zniesienie całego rosyjskiego długu państwowego ogłoszone dekretem z 10 lutego 1918.Bez żadnego wyjątku zostały unieważnione wszystkie pożyczki zagraniczne,z wewnętrznych uznano tylko pozycje niezamożnych obywateli do wysokości 10.000 rubli.Wszystko to nie było jeszcze socjalizmem,miało na celu przedewszystkiem osłabienie przeciwników,przygotowywało już jednak socjalistycznych ideał zrównania klas,likwidację bogatych.Postulat wszystkiego zniknięcia z powierzchni ziemi wszelkich urządzeń przeszłości wymagał zniesienia resztek carskiej organizacji i zniesienia stopni w wojsku .Dezorganizacja osiągnęła szczyt,żołnierze przyspieszali demobilizację na własną rękę w przeciągu paru dni cała kilku miljonowa armja rozwiała się..

W stosunku do obcych narodowości uznano ich prawo do samo stanowienia o sobie bez jakichkolwiek ograniczeń:na przestrzeni połowy prawie terytorjum powyrastały najrozmaitsze republiki głoszącą swą niezawisłość od Peterzburga.

Oficjalne zawieszenie broni nastąpiło 26 listopada,lecz rokowania rozpoczęły się 22 grudnia w Brześciu Litewskim.Obok delegacji rządu bolszewickiego zasiadała tam delegacja Ukrainy,której Rada wyciągając konsekwencje z niedawno ogłoszonej niepodległości zażądała osobnego przedstawicielstwa w konferencji pokojowej.Miesiąc trwały pertraktacje niedając wyniku.Bolszewicy grali na zwłokę w nadziei,że w Niemczech wybuchnie rewolucja pobudzona przykładem Rosji.Państwom centralnym nie spieszyło się również,rząd rosyjski przestał się liczyć a rozterki z Ukrainą dawały możliwość uzyskania od bolszewików lepszych wyników.Na Ukrainie tymczasem trwały walki pomiędzy oddziałami eserowską mienszewickiej Rady a oddziałami świeżo w Charkowie przez bolszewików zaimprowizowanego robotniczo - włościańskiego rządu Ukrainy.Rada,popierana przez państwa centralne straciła już Kijów gdy jej delegaci zawierali pokój.Kilkanaście dni później wojska niemieckie oswobadzają Kijów,by znowu niedługo rozwiązać Radę i utorować drogę hetmanowi Skoropadskiemu a z nim Mitteleuropie.Delegaci państwcentralnych,dumni z sukcesu ukraińskiego,uderzeniem pięści w stół przerywają komedję pertraktacyj:stawiają delegacji petersburskiej ultimatum.Nie czekając na odpowiedź,oświadczają Niemcy,że zawieszenie broni gaśnie 18.lutego. Wojska sprzymierzone ruszają naprzód.W przeciągu dwóch tygodni bez walki zajmują Wołyń,-Mińsk,-Linonję,-Estonję,-Psków zagrażają stolicy.Niemożność stawienia oporu zmusza bolszewików do zdania się na warunki nieprzyjaciela.

Lenin,-dotychczas w mniejszości w C.K.Partji ze swoją koncepcją pokoju za wszelką cenę,dopnie swego celu.Na telegram,oświadczający gotowość zawarcia pokoju "bezzwłocznego,na określonych warunkach" przychodzi odpowiedź niemiecka druzgocąca:zrzeczenie się krajów bałtyckich ewakuowanie przez czerwoną gwardję Finlandji i Ukrainy rozwiązanie wszelkich formacji bojowych zaprzestanie propagandy zagranicznej,przyznanie państwom centralnym prawa wolnego wywozu rud kruszcowych.Warunki mają być przyjęte w przeciągu 24 godzin,pokój podpisany w trzech dniach,ratyfikowany w 15 dniach.Mimo silnego oporu lewych eserów znacznej części bolszewików przeciwko przyjmowaniu propozycji - nie było innego wyjścia sytuacja była beznadziejna.3 marca pełnomocnicy Rosji podpisali traktat.

Zwołany w pośpiechu Ogólny Zjazd Sowietów ratyfikował 16 marca,700 głosami przeciw 300,pokój,który sam Lenin nazwał haniebnym,prawnie nieistniejącym,lecz dającym konieczne wytchnienie.Pokój Brzeski pozbawił Rosję,Polski,Litwy,Łotwy,Estonji, Finlandji,Ukrainy,Karen,i Batumu,ćwierć całej ludności,ćwierć uprawnych gruntów,3/4 że-

laza i węgla,1/3 produkcji rolnej i przemysłowej.Lenin umiał jednak naginać się do konieczności.Stanu zresztą rzeczy ustanowionego przez traktat nie uważał za trwały:rewolucja w Niemczech naktórą liczył niechybnie,miała przecież rzucić podstawy nowego układu stosunków.Pokój zaś leżał niewątpliwie w interesie jego własnych celów politycznych. Pozwalał mu umocnić się we władzy,przygotować na oczekiwane wypadki europejskie,prowadzić wreszcie dalej dzieło uprzątania Rosji na przybycie przyszłego ustroju socjalistycznego.

Pokój wreszcie przyniósł mu wojnę domową,rozjątrzając niezadowolenie i oburzenie wewnętrzne kraju,pchając antibolszewickie elementy do reakcji w czynie zbrojnym.Wojny tej nie obawiał się.Była ryzykiem prawda,groziła wieloma niebezpieczeństwami, była w jego oczach koniecznym środkiem ostatecznego dokonania się rewolucji.Zbliżała się szybko.Ruch antybolszewicki ogarnął całą Syberję,przeciwnicy rządu i po tej stronie Wołgi mieli swych popleczników.Względna swoboda panująca jeszcze podówczas w Rosji umożliwiała te wysiłki.Wprawdzie funkcjonowała już ,prowadzona przez Dzierżyńskiego Czeka,ustanowiona 20.XII.1917 dla zwalczania kontrrewolucji,ograniczała się jednak do licznych aresztowań,nie chwytając się jeszcze środka przelewu krwi,w ogólnym zaś bezładzie walka była trudna.Komitety partyj opozycyjnych działały,wydawały dzienniki,ogłaszały proklamację,organizowały milicje.Wytworzyły się dwa ośrodki główne,łączące przywódców partyj dla celów wspólnej akcji:prawicowy skupiający monarchistów,oraz lewicowy ,rozporządzający środkami dostarczonemi przez bogate koperatywy,obejmujący również burżuazję/lewicę liberałów-kadeci/ jak socjalistów/trudowików i eserów/.Opozycja miała własne milicje.,35.000 oficerów gotowych było oddać swe usługi przeciwbolszewickiej akcji,część robotników opowiadała się przeciw rządowi,kolejarze stali po stronie opozycji.Brak było jednak decyzji,wątpliwości paraliżowały plany ataku na rząd w jego obecnej siedzibie - Moskwie.

Dwa główne gniazda akcji wojennej powstały:jedno na Zawołżu i na Syberji drugie na ziemiach między Donem a Kaukazem.Pierwsze obejmowało powstanie Kozaków orenburskich i Kozaków uralskich wreszcie Syberję,gdzie utworzono lokalny rząd prowizoryczny Drugie gniazdo opierało się na powstaniu Kozaków Kubańskich,w których kraju działał także gen. Aleksiejew stojący na czele kilkutysięcznej armji złożonej przeważnie z oficerów.Tlejące zarzewia rozdmuchała w końcu maja akcja czechosłowackiego wojska w liczbie 34.000 ludzi,które uformowane na Ukrainie z jeńców austrackich miało być na podstawie traktatu 7 odtransportowane prze Syberję do Władywostoku,by następnie dostać się morzem na front francuski,obecnie jednak zagrożone rozbrojeniem przez bolszewików,postanowiło z bronią w ręku utorować sobie drogę i posuwając się naprzód zajmowali stopniowo Samarę,Ufę, Czeljalińsk,oraz miasta i stacje transsyberyjskiej kolei.Czechosłowacy stali się panami

olbrzymiej przestrzeni od Penzy po Władywostok.Partje antybolszowickie pod ich opieką tworzą dwa rządy: jeden w Samarze,drugi w Omsku.Rząd Samarski organizuje armję z 30.000 ludzi,która pomaga 8.000 oddziałowi czechosławackiemu zająć Jekateryburg,Perm,Symbirsk, Kazań.W tych okolicznościach zginął Mikołaj II.Zamordowany w barbarzyński sposób wraz z całą rodziną w Jekaterynburgu /16.sierpnia na rozkaz lokalnej sekcji Czeki,obawiający się zwolnienia więźniów przez zbliżające się wojsko powstańcze.

W tym samym mniej więcej czasie przyszło do zerwania sojuszu pomiędzy lewymi Eserami a bolszewikami.Niemcy mianowicie wbrew traktatu,nieprzestawali posuwać się naprzód:na południu zajęli Carycyn nad Wołgą,na północy zagrozili Petersburgowi.Na Ukrainie rządzili się jak u siebie,sprowadzali z powrotem właścicieli do majątków i prześladowali chłopów.Wszędzie subwencjonowali monarchistycznych spiskowców.Wobec rządu stawiali ustawicznie nowe żądania,którym Lenin stale ustępował.Wywoływało to oburzenie powszechne,zarówno na Niemców,jak na Rząd.Przejawiło się to przy wyborach do V.Og.Zw.Sow. w którym zasiadła ogromna ilość lewych Eserów.Nieprzestając brać udziału w rządzie,protestowali oni przeciwko pokojowi brzeskiemu i głosowali przeciwko jego ratyfikacji.Nie dążyli do obalenia Lenina chcieli go jednak zmusić do zmienienia polityki i zerwania z Berlinem.

Na Zjeździe wywołali manifestację przeciwko Niemcom,nazajutrz,6.sierpnia dwóch z pomiędzy ich członków,funkcjonarjuszy Czeki,zastrzelili na audjencji ambasadora niemieckiego,hr.Mirlacha.Zginął również w Kijowie zamordowany z ramienia lewych Eserów gen.v.Einhorn dowodzący wojskami niemieckiemi na Ukrainie.W nocy z 6/7 lipca milicja eserowska wsparta przez 1.000 marynarzy czarnomorskiej floty,opanowała w Moskwie urzędy poczty i telegrafy,aresztowała Dzierżyńskiego zaczęła ostrzeliwać Kremlin przez cały dzień walczący nie podjęli nic ważnego dopiero w nocy z 7 na 8 rozbili powstańców.Nazajutrz rząd zmiażdżył bunt w Petersburgu.

Równocześnie z powstaniem eserów bez związku jednak z niem rozpoczął akcję Borys Sawinkow,który zwerbował 2.000 oficerów zajął Jarosław,Włodzimierz,Murań i Rybińsk dążąc do opanowania kolei Moskwa - Archangielsk w nadziei wylądowania wojsk Ententy w Archangielsku.Po kilkunastu dopiero dniach bombardowanie Jarosławia udało się bolszewikom sprawę z likwidować,poczem przystąpili do straszliwych represyj.Odtąd zaczynają stosować metodą teroru,masowych egzekucji bez jakiegokolwiek postępowania sądowego metodę,która wybiła piętno niespotykanego okrucieństwa na całym bolszewickim reżimie,stając się trwałą jego właściwością.Pomimo niepowodzenia tych wszystkich odosobnionych przedsięwzięć,w końcu lipca i sierpniu 1918 r.sytuacja bolszewików przedstawiała się nader krytycznie.Niemcy rozwcieczeni,pełni gróźb / zajmowali Orszę i utrzymywali w Pskowie kontrrewolucyjny

korpus rosyjski, na południu okupowali Ukrainę brzegi morza czarnego część Kaukazu nawiązując porozumienie z kozakami dońskiemi. Finlanczycy, którzy zdusili u siebie bolszewików zagrażali Petersburgowi.

Cała przestrzeń kraju między Wołgą a Uralem, ca Syberja w rękach wrogich rządów lokalnych spieranych przez czechów i sprzysiężonych z kozakami, w rękach bolszewików zaledwie połowa Rosji europejskiej i to gęsto pokryta spiskami. Czy stawić czoło tym wszystkim nieprzyjaciołom musieli bolszewicy przedewszystkiem zorganizować armję. Zadanie to wziął na siebie Trocki i wywiązał się z niego znakomicie stwarzając przedewszystkiem dobry korpus oficerski. Te znakomite kadry prowadziły szybko w zrastające w liczebność szeregi. Bolszewicy umieli wbudzić w ludzie poczucie grożącego w jego sprawie niebezpieczeństwa, wolę obrony rewolucyjnych zdobyczy przed zamachami sprzymierzonych reakcyj kapitalistycznych Rosji i Europy. Lud posłuchał wezwania do udyscyplinowania się, zebrano najpierw 106.000 ochotników zaś mobilizacji pozwoliła postawić pod bronią 350.000 ludzi, już w końcu 1918 r.-790.000, zaś w maju 1919 r.-1.500.000. Komisarze rządowi nadzorowali dowodzców, zmuszając ich do zamykania się w ścisłych granicach wojskowego zawodu, narzucali żołnierzo posłużeństwo i karność. Trocki założył szkoły wojskowe, zniósł wybieranie oficerów przez żołnierzy, przywrócił i stosował karę śmierci. Postępy były szybkie, tak pod względem ilości jak i jakości, w końcu 1918 czerwona armja stała wyżej od swoich przeciwników. Rozporządzała przytem potężnemi środkami, które znajdowały się przeważnie na terenach podległych bolszewikom.

Tymczasem sytuacja doznała w znacznej mierze odprężenia. Klęska Niemców na Zachodzie, rewolucja w Niemczech, początkowe jej komunistyczne zabarwienie wzbudzały w bolszewikach nadzieje bliskiego przewrotu światowego. Nadzieje te miały wkrótce zawieść, ale w każdym razie spowodowały wycofanie wojsk niemieckich z Rosji. Opuszczone przez Niemców terytorja zajmuje czerwona armja, nie zawładnęli jednak całą Ukrainą. Nacjonalistyczne jej elementy - - zerwawszy z ustępującymi Niemcami ogłosiły własny rząd na którego czele stanął Petlura. Ukraina staje się odtąd terenem kłębiącym się walk o charakterze partyzanckim. Widoczna jest pościągliwość Ententy: nie potrzebowali się już obawiać z tej interwencji na szerszą skalę. Ententa popierała nadal antybolszowickie rządy rosyjskie, własnych jednak wojsk nie wysyłała ograniczając się do zajęcia słabemi siłami Archangielska oraz Władywostoku raczej dla ochrony wysłanych tam zapasów wojennych. Później w grudniu flota francuska zawinie do Odessy, wysadzając około 50.000 wojska, które zajmą szeroki pas w rejonie Odessy i szeroki pas Krymu. Tak rozwiewają się niebezpieczeństwa od zewnątrz.

Tymczasem czerwona armja odnosi pierwsze poważne sukcesy na wewnętrzym wrogiem i Czechami. Trocki zdobywa Kazań potem bierze Samarę otwierając na tej przestrze-

ni przeprawy przez Wołgę.Nie czyniło to jeszcze bolszewików panami położenia,wojna domowa miała trwać do roku 1920 gdy wystąpił nowy przeciwnik: Polska.Polski nie pokonali lecz wewnętrznych wrogów zdołali zwalczyć do czego pomogły im spory panujące w obozie przeciwników.

W syberyjskim ośrodku przeciw-bolszewickiego ruchu na pierwszy plan wysunął się admirał Kołczak.W drodze zamachu stanu pozbył się stworzonego przez polityków rządu rezydującego w Omsku i ogłosił się sam jego głową.Ten jednak krok inspirowany przez koła prawicowe pozbawił go poparcia szerokich warstw ludowych. Zwalczali go eserzy posiadający największy wpływ na masy i rozpuścili po kraju bandy dywersyjne,a gdy fortuna wojenna Kołczaka poczęła się chwiać potworzyli na Syberji cały szereg lokalnych republik. Rząd Kołczaka wkrótce pogrążył się wskrajnej reakcji co zahamowało mobilizację,która nie źle się zaczęła.W marcu i kwietniu 1919 r.ofenzywa rozpoczęta przez Kołczaka odniosła znaczne sukcesy dochodząc prawie po Wołgę.Wstrzymana przez roztopy wiosenne nie potrafiła już odzyskać pierwotnego impetu.Tymczasem propaganda bolszewicka nie próżnowała, wojska nie chciały się bić cały pułki przechodzą na strone przeciwnika.W tych warunkach nie pozostawało nic innego jak odwrót.Kołczak z resztkami swych wojsk przechodzi z powrotem Ural,na Syberji topnieją jego siły w lutym 1920 dostaje się do niewoli bolszewickiej i ginie rozstrzelany.Podobny los czekał zresztą samych Czechów,gdy bolszewicy zajmowali terena ich chwilowej władzy.Czechosłowacy,zrażeni do Kołczaka i jego rządów-krępowani zresztą nakazem Ententy zachowania neutralności w wewnętrznych walkach rosyjskich, ograniczali się do trzymania wswych rękach transsyberyjskiej kolei.W marcu 1920r.opuścili Syberję:wsiedli na okręty we Władywostoku,by powrócić do ojczyzny.Nie lepiej przedstawiało się drugie gniazdo przeciwbolszewickiej akcji,pomiędzy Donem a Kaukazem gdzie objął dowodztwo po generale Aleksiejewie,gen.Denikin.Otoczony był samemi monarchistami i tak jak Kołczak zraził sobie kozaków część najgłówniejszych sił zbrojnych.Podobnie jak u Kołczaka u Denikina stosunek do ludności oparty został na zupełnej samowoli i bezprawiu.Zamieszki bunty wybuchały ze wszystkich stron.Chwycono się bezwzlędnych represyj: ścigano,aresztowano,wypędzano ludzi najbardziej antybolszewicko wyrobionych,palono,wieszano,rozstrzeliwano,rabowano.Z wojskami szli właściciele ziemscy,przywracano im ich dobra,wywierając okrutną zemstę na chłopach.Włościanie zaczęli się zwracać przeciwko tym, którzy podawali się za wybawców i upatrywać jedynych choćby zdobyczy rewolucji w bolszewikach.Na tyłach Denikina szerzyła się w olbrzymiej skali żakerja,ruch tak t.zw."zielonych",którego najsławniejszym bohaterem był Machno.Wśród korpusu oficerskiego Denikina, podobna demoralizacja, łupiestwo,samowola. "Ludność,-pisał w raporcie gen.Wrangel-która tyle wycierpiała od bolszewików i pragnąc tylko żyć w spokoju,przyjmowała wojska nasze

z wybuchami entuzjazmu,musiała znowu znosić okropności rabunków,gwałtów i samowoli.

Wynik: na froncie rozsypka,na tyłach bunty. "Początkowo Denikinowi wiodło się dobrze.Z wiosną 1919 r.oczyścił północny Kaukaz,brzegi morza Czarnego,Odessę,Krym, basen Dońca. W czerwcu zdobył Carycyn,Charków poczem rezygnując z połączenia się z cofającym się już Kołczakiem bierze Kijów,i rzuca się w kierunku na Moskwę zajmuje Kursk i Tambow,Kozłow i Oret maszeruje na Tułę.Pobity musi się cofać,w grudniu znajduje się już w swym punkcie wyjściowym Jekaterinodarze.

Wreszcie w marcu 1920 załadowuje się na okręty w Noworyjsku by wylądować na Krymie,pozostawiając 60.000 Kozaków,którzy w kilka tygodni później, zepchnięci na granicę Gruzji,poddają się bolszewikom.Na Krymie oddaje Denikin dowództwo gen.Wranglowi.Ten próbuje trzykrotnie ofensywy,zawsze nieszczęśliwie.Ostatnia wszczęta w październiku, 1920 została przerwana z powodu rokowań pokojowych z Polską.Wrangel wsiadł na okręty z 70.000 wojskowych i 65.000 osób cywilnych,by przez Konstantynopol udać się na emigracj

Podobnem niepowodzeniem zakończyła się operacja gen. Judenicza,który przy pomocy Anglików od granicy Estonji ruszył w sile 20.000 na Petersburg i dotarła aż do Carskiego Sioła.Odrzucił Judenicza Trocki w listopadzie zmuszając go do schronienia się na terytorjum Estonji,gdzie wojska jego zostały rozbrojone.

W ten sposób w 1920 r. bolszewicy wolni już byli od wszelkich niebezpieczeńst zakończywszy wojnę z Polską,złamali skierowane przeciw nim ruchy rosyjskie popierane przez państwa ententy.Całe olbrzymie terytorjum znalazło się w ich rękach.Pozostawało jeszcze dokonać zjednoczenia ziem,odzyskać ziemie środkowe i Zakaukazję . W Zakaukazji utworzyły się trzy republiki mienszewickie: Azerbejdżan / Baku /,Gruzja i Armenja.Krótki tylko czas utrzymały się po odjeździe angielskich protektorów.W Azerbejdżanie ludność turecka zaprowadziła władzę sowietów,Ormianie woleli władzę sowietów niż Turków, w Gruzji walki między dwiema frakcjami S.D. upozorowały wkroczenie wojsk rosyjskich do Tyflisu.

Rząd bolszewicki czuł się dość mocny by rozpocząć walkę z Anglją o azjatyckie wpływy.Wojska sowieckie zajęły część Persji,podtrzymując perski ruch narodowy,który w końcu zmusił wojska angielskie w maju 1921 do wycofania się z tego kraju.W Turkiestanie Anglicy utworzyli rząd mienszewicki,oraz podburzyli do buntu przeciw Rosji chana Chiwy i Buchary.Wycofali się w kwietniu 1919 ,wojska sowieckie zajęły ich miejsce,później wypędziły chana Chiwy i emira Buchary.Długo trwające powstanie w innych okolicach zostało zgniecione dopiero w r. 1922.

Okres wojny domowej stanowi w rozwoju rządów bolszewickich odrębną drugą fazę,nazywaną zwykle okresem komunizmu wojennego.Bolszewicy zamknięci na terytorjum po-

zostającym pod ich panowaniem uznali za główne zadanie utrzymać się przy władzy,przeprowadzić zwycięsko walkę z napierającemi ze wszech stron wrogami,zebrać z powrotem ziemie dawnego cesarstwa.Całą swą politykę gospodarczą przystosowano do tych celów.Najlepszą drogą wydawało się narzucenie organizacji opartej na socjalistycznych przesłankach Wszystkie zakłady przemysłowe znacjonalizowano dekretem z 28 czerwca 1918 i poddano pod zarząd państwowy centralistycznie zorganizowany.Ujęto produkcję w ramy podziału na poszczególne gałęzie ,na czele których postawiono centralny urząd" gławok ".W r. 1920 było tych gławków 56 np. Gławtextil, Gławugol itp.Gławki poddano Najwyższej Radzie Gospodarstwa Narodowego,która niemi rządziła pozbawiając je wszelkiej samodzielności.Rada Gospodarcza ustalała plan produkcji i przeprowadzała rozdział produktów,stosownie do potrzeb chwili.Przemysł nie pracował dla rynku,nie rynek kierował jego wytwórczością. Pracował dla państwa według narzuconego mu planu.

By moc regulować z góry produkcję musiało państwo poddać sobie siłę robotników Zadekretowano powszechny obowiązek pracy,ogłoszono zasadę: kto nie pracuje niech nie je. Specjalne urzędy mobilizowały i rozdzielały siłę roboczą.Rpbotnik został pozbawiony prawa opuszczania zakładu,gdzie pracował,jego siła robocza została poddana władzy centralnej,która nim swobodnie rozporządzała.Płacę stosownie do dekretu z 30 .IV. 1920 otrzymywał w bonach towarowych ,głównie żywnościowych.By zdobyć żywność wprowadzono państwowy monopol handlu produktami rolniczemi,zabroniono chłopom sprzedawać produkty zmuszając ich do dostarczania zapasów urzędowym ośrodkom,przyczem płacić miano im również w bonach towarowych.W rzeczywistości wobec braku produktów przemysłowych nie otrzymywali nic w zamian za swe produkty.W tych warunkach pieniądz jako środek wymiany stał się zbyteczny.Państwo monopolizując produkcję przemysłową,cały handel wewnętrzny ,skupiało całość niegdyś na rynek przeznaczonych towarów i rozdzielało je w zamian za świadczenia na jego rzecz.Zniknięciu pieniądza sprzyjała także szalona dewaluacja.

Komunizm wojenny rozpatrywany w abstrakcji dekretów zdaje się ziszczać ideał socjalistycznej gospodarki.Rzeczywistość daleka była od tego.Pozwolił on jedynie dopiąć rządowi bolszewickiemu politycznych celów,doprowadził jednak całe gospodarstwo do ruiny i ostatecznego rozprężenia.Państwo biorąc na swe barki olbrzymie gospodarcze zadania nie było w stanie im podołać.Nie posiadało ani sprawnej administracji,ani koniecznego doświadczenia.Przemysł poprzednio już okaleczony zamiera z każdym dniem;różne gałęzie okazują zaledwie 10 - 15 % przedwojennej produkcji.

Nie lepiej dzieje się na odcinku wiejskim.Przymusowe rekwizycje dają coraz gorsze wyniki.W latach 1918 - 1919 na przewidywanych 260 miljonów otrzymują składy pań-

stwowe z tylko 107 miljonów,w latach 1919-1920 na 319 przewidzianych tylko 130 miljonów. Zbiory obniżają się.Chłopi nie chcą siać,brak im narzędzi i żywego inwentarza.W ogólnym rezultacie zaczyna panować powszechna nędza i głód.Kryzys dochodzi do szczytu w pierwszych miesiącach 1921 roku.Brakuje wszystkiego,przemysł jest prawie sparaliżowany,chłopi buntują się i grożą powstaniem.Czerwona armja zaczyna być niepewna,gdyż składa się z chłopów.Od głodu i śmierci ratuje chłopów potajemny handel.1 marca 1921 wybuchają rozruchy wśród marynarzy.

Przy otwarciu X Kongresu Partji Komunistycznej Lenin podaje wiadomość o zniesieniu rekwizycyj,które tak bardzo dały się we znaki chłopom.Trocki staje na czele wojska rządowego,atakuje Kronstadt i tłumi bunt marynarzy.Bunt marynarzy odsłonił nastrój mas chłopskich ,nauka nie pozostała bez skutków.Lenin ogłasza 19 marca wolność handlu wewnętrznego,zastąpienie rekwizycyj daniną w naturze.24 wychodzi dekret zapewniający włościanom użytkowanie gruntów.29 inny dekret przywracający wolność handlu zbożem i ziemniakami.Rozpoczyna się nowy okres Nepu / Nowej Ekonomicznej Polityki/,okres odprężenia po okropnościach wojny domowej i głodowego komunizmu.

Organizacja polityczna Sowietów.

Organizację prawno-polityczną nowej komunistycznej Rosji oparli bolszewicy na owym spontanicznie do życia powołanym tworze - sowietach,w myśl rzuconego przez siebie w czasie zdobywania władzy hasła: cała władza dla sowietów.Uznanie praw do samostanowienia narodów prowadzi do utworzenia poza Rosją właściwą szeregu republik: Ukrainy, Białorusi,Azerbejdżanu,Gruzji,Armenji,które przynajmniej oficjalnie zachowują swą niepodległość.Na terytorjum podległym bezpośrednio władzy rządu Lenina powstaje Rosyjska Związkowa Socjalistyczna Republika Rad,której ustrój opiera się na ustawie zasadniczej uchwalonej przez V Ogólny Zjazd Sowietów dnia 10 lipca 1918 r.Tę ustawę poznamy później obecnie trzeba tylko podkreślić,że w całej oficjalnej organizacji państwa sowietów brak jest wyraźnego kośćca,któreby spajało i wiązało poszczególne części.W każdym niższym czy wyższym organie panuje niestałość i płynność,gdyż mandat trwa krótki czas.Tę płynność i niestałość uzasadniał Lenin tem,że stawia ona przedstawicieli ludu zawsze w jego pobliże i oddaje ich w jego ręce,tak,że nie panują oni nad ludem.W rzeczywistości chodziło o co innego:płynność sowietów oddaje je w władzę jedynie stałego czynnika zorganizowanego i planową politykę prowadzącego - partji komunistycznej.Ona to pozwoliła w decydujących miesiącach r. 1917 dokonać bolszewikom szybkiego przesunięcia większości na własną korzyść,ona w połączeniu z zasadą jawności pozwoliła im na całkowite opa-

nowanie sowietów .Wszystkie placówki i stanowiska rządowe wypełniają członkowie partji poddani tej samej dyscyplinie i zobowiązani wypełniać te same rozkazy.Powołane do życia przez Konstytucję organy to tylko zewnętrzne ramy,prerogatywy pełnią one tylko pozornie w rzeczywistości prawdziwa władza z pod której nikt się nie może wyłamać spoczywa w partji komunistycznej,nawet nie jej Centralnego Komitetu,lecz jego Sekretarjatu a właściwie jednego z jego oddziałów:Politbiura,stałego biura politycznego.Złożone z 7 osób rządzi,poruszając według swej woli zarówno oficjalne organy,jak i organy partyjne.Niekontrolowany despotyzm partji komunistycznej był wynikiem okresu wojny domowej. Odkąd w lipcu 1918 po zerwaniu z lewymi eserami stanęła ona sama do walki ze wszystkimi innemi stronnictwami - panuje niepodzielnie.W pierwszym okresie rządów,gdy istniał jeszcze blok sowiety miały rolę bardzej samodzielną,dając oparcie jednemu albo drugiemu stronnictwu,obecnie wszyscy niezwiązani z partją rewolucyjną komunistów są uważani za wrogów rewolucji.Na niższych stopniach organizacyjnych można było jeszcze spotkać nielicznych bezpartyjnych,na wyższych komuniści panowali niepodzielnie.W każdym sowiecie przewodnictwo sprawuje komunista,inni delegaci głosują jawnie,przy niezadawalającym wyniku głosowanie odbywa się jeszcze raz.Wszystkie poprzednio istniejące istniejące stronnictwa demokratyczne,eserzy,mienszewicy itp. zostają zgniecione i prześladowane.

Dalszym wynikiem wojny domowej było zniszczenie burżuazji jako warstwy narodu. Wojna domowa nadała zamierzonemu przez Lenina procesowi likwidacji burżuazji zawrotne tempo, dostarczając mu pozoru i stając się jego niechybnem narzędziem. Wzbudziła przeciwko burżuazji gniew, wściekłość, zaciętość mas. Bolszewicy nie zadawałając się rzeziami jeńców i ludności miast zdobywanych w czasie wojny domowej zorganizowali systematyczne wytępianie i rujnowanie burżuazji przy pomocy nadzwyczajnej komisji dla zwalczania kontrrewolucji i spekulacji /czeka/, oraz przy pomocy komunizmu wojennego. Czeka w pierwszym okresie mogła pochwalić się morderstwami około 800 ofiar, później rozpętała terror, nieznany dotychczas nigdzie w tak olbrzymiej skali. Punkt wyjścia stanowiły dwa zamachy ukute w kołach prawych eserów: zamordowanie wysokiego komisarza Petrogradu i omal śmiertelne ranienie Lenina w Moskwie. Odtąd zbrojne drużyny przeprowadzają w dzien i nocą rewizje po domach, zagarniają całe dzielnice, stłaczają po więzieniach 5 razy więcej aresztowanych niż powinny mieścić, zapełniając obozy koncentracyjne. Codziennie rozstrzeliwuje się całej grupy więźniów , bez sądów, bez ogłoszenia wyroku, częst bez powodu,nie rzadko stosuje się wyrafinowane tortury. Pozostający na wolności żyją w ciągłej niepewności i obawie gorszej od śmierci. Zakładnicy giną za tych co uciekli. Połowa ludności denuncjuje drugą. Kruszy się wszelka siła moralna, ginie

w pełzającej służalności.Czeka pochłania w latach 1919 - 1921 ilość ofiar nieprawdopodobną,w ciągu kilku miesięcy kilka tysięcy.Jeżeli się doliczy do tego wszystkie rzezie,to dojdzie się do wniosku,że nie wiele pozostało z owej oświeconej Rosji,którą przed wojną obliczano na 2 miljony.Tych co pozostali przy życiu pogrążył komunizm wojenny w nędzy konfiskując im majątki.

W ten sposób dzieło socjalistycznej niwelacji prowadzono systematycznie i bezwzględnie zdążając do ideału bezklasowego społeczeństwa,usuwając jednocześnie wszystko co mogłoby się przeciwstawić władzy partji.Lenin nie wierzył w możliwość stworzenia w Rosji prawdziwie socjalistycznego ustroju ze względu na jej zacofanie i niedojrzałe stosunki.Objęcie władzy przez rewolucyjną S.D, miało być przygotowaniem terenu dla długiego później rozwoju.Na Zachodzie mógł był zdaniem Lenina zorganizowany ustrój socjalistyczny i dopiero tam wykształcone i wcielone w życie urządzenia miały być przeszczepione do Ros. Lenin liczył przedewszystkiem na rewolucję w Niemczech i pozostawał w żywym kontakcie z tamtejszemi komunistami nie żałując dla nich pieniędzy.Ruchy komunistyczne w Niemczech zostały jednak zgniecione,komunistyczna ruchawka Beli Kuhna na Węgrzech nie udała się, w innych krajach nie pojawił się żaden poważniejszy ruch.

III Międzynarodówka,której pierwszy zjezd odbył się w marcu 1919 na Kremlu okazała się zbyt słabą bez poparcia Moskwy.Z Moskwy czerpiąc swą siłę stała się całkowicie zależna od kierownictwa rosyjskiej partji.Podtrzymując w sobie wiarę w światową przyszłość rewolucji,bolszewicy muszą nagiąć swą taktykę dp rzeczywistości.Nie zaprzestają w obcych państwach agitacji,starają się podtrzymać żarzenie,nie liczą już jednak na bliski wybuch i ograniczają w znacznym stopniu swą zagraniczną akcję rewolucyjną.Oficjalnie zapierają się wszelkich w tym kierunku dążności.Starają się nawiązać normalne stosunki z innemi państwami mimo ich burżuazyjnychrrządów.W ciągu r. 1920 i 1921 podpisują traktaty pokoju z sąsiadami: Estonją,Łotwą,Litwą, Finlandją,Polską.W r. 1921 zawierają traktaty handlowe z W.Brytanją,Niemcami,Norwegją,Czechosłowacją,Austrją,Włochami,w r. 1922- ze Szwecją.Powoli nawiązują z temi i innemi państwami stosunki dyplomatyczne,uzyskując ich oficjalne uznanie dla komunistycznej Rosji i wprowadzając ją do międzynarodowej społeczności.Stopniowo wielkie burzycielskie plany ustępują w praktyce miejsca wznoszeniu socjalistycznego ustroju na wewnątrz tylko Rosji.W kilka lat później niepodzielnie panuje doktryna Stalina o możliwości wprowadzenia i utrzymania socjalistycznego systemu w jednym tylko państwie, Rosji.

Na razie jednak trzeba było zająć się zrujnowaną gospodarką wewnętrzną do naprawy której nie widział Lenin innego środka,jak tylko sterowanie do liberalizmu.

Trzeba było wprowadzić wolność handlu i pozwalać chłopom sprzedawać swoje produkty, znieść rekwizycje, ograniczyć się do pobierania umiarkowanie oznaczonego podatku w naturze. Tę nową politykę ekonomiczną narzucił Lenin, mimo oporu kilku przywódców partji. Państwo utrzymało w swych rękach cały wielki przemysł, środki przewozowe, urządzenia kredytowe, wreszcie cały handel zagraniczny. Zdało natomiast na inicjatywę prywatną cały handel wewnętrzny, oraz przedsiębiorstwa przemysłowe zatrudniające co najwyżej 20 robotników. W ten sposób powstają dwa odcinki gospodarstwa: jeden państwowy, drugi prywatny. W dalekiej przyszłości ten ostatni miał według myśli Lenina zniknąć zupełnie. Na razie jednak na podłożu odcinka prywatnej działalności gospodarczej, zaczęła odnawiać się dawna klasowość: powstała warstwa nowej burżuazji / nepmanów/, rozwinęła się szybko klasa bogatych chłopów/ kułaków/. Dobrobyt podniósł się znacznie zwłaszcza gdy rząd przeprowadził stabilizację waluty, konieczny warunek skuteczności nowej polityki. Przedewszystkiem zaś Lenin mógł z powrotem nawiązać częściowe przynajmniej porozumienie z ludnością wiejską, niezbędne jego zdaniem dla dalszego utrzymania się przy władzy. Wzmocnić te pozysję miało miał kodeks agrarny ogłoszony w 1922 r. przyjęty z ducha eserów, zapewniającego rodzinom rolniczym wieczyste użytkowanie gruntów, w zasadzie znacjonalizowanych.

Na okres Nepu przypada ostateczne ukończenie zewnętrznej budowy państwa, scalenie wszystkich komunistycznych republik, powstałych na terytorjum dawnego carskiego imperium. Faktycznie związane z Kremlem sznurami partji, formalnie niepodległe, regulowały swoje wzajemne stosunki na podstwie traktatów, zbliżających je i łączących w rodzaj konfederacji. Rosyjska Republika związała się traktatem 29.XII. 1920 r. z Ukrainą, 16.I.1921 z Białą Rusią, 20.IX.1920 z Azerbejdżanem, 21.V. 1921 z Gruzją, 2.XII. 1921 z Armenją. Te trzy ostatnie republiki utworzyły między sobą Związkową Republikę Zakaukazką, wszystkie razem wkońcu połączyły się w jedną Związkową Socjalistyczną Republikę Rad /Z.S.R.R./, W dniu 30 grudnia 1922, która otrzymała do dziś obowiązującą ustawę zasadniczą w dniu 6. lipca 1923. Do czterech pierwotnych członków /Rosja, Ukraina, Biała Ruś, Republika Związkowa Zakaukazka/ przybyło dwóch: Uzbekostan i Turkmenistan, siódmy członek przybył w r.1929 a mianowicie Rep. Tadzikistan.

Konstytucja 1923 składa się z dwóch części, pierwsza zawiera "Deklarację o utworzeniu Z.S.R.R. Deklaracja rozpoczyna się jaskrawym obrazem dwóch w gwałtownym światłocieniu przeciwstawionych światów: kapitalistycznego i socjalistycznego" W obozie kapitalistycznym panuje nienawiść nierówność pomiędzy narodowościami, niewola kolonjalna i szowinizm, ucisk narodowości i pogromy okrucieństwa imperjalizmów i wojny. W obozie socjalistycznym panuje ufność wzajemna i pokój, wolność i równość narodów, pokojowe współ-

życie i braterska współpraca ludów.Dawne wysiłki rządów burżuazyjnych o związanie narodowości nie powiodły się,jedynie w obozie sowietów dzięki dyktaturze proletarjatu,która skupiła koło siebie większość ludności,stało się rzeczą możliwą usunąć wszelki ucisk narodowości i stworzyć harmonję wzajemnej ufności.Jedynie dzięki tym okolicznościom mogły republiki odeprzeć ataki imperjalistów całego świata i pomyślnie zakończyć wojnę domową.Lata wojny nie pozostały jednak bez śladu.Spustoszone pola,zamknięte fabryki,zniszczone siły produkcji,wyczerpane zasoby gospodarcze.To dziedzictwo wojny sprawia,że nie wystarczają wysiłki poszczególnych rządów w dziedzinie gospodarczej.Sama wreszcie struktura władzy sowietów pcha masy pracowników sowieckich republik do zjednoczenia się w jedną socjalistyczną rodzinę.Wszystkie te względy nakazują w sposób nieodparty połączenie się Sowieckich Republik w jedno państwo związkowe,zdolne zapewnić bezpieczeństwo od zewnątrz ,dobrobyt gospodarczy na wewnątrz ,swobodny wreszcie rozwój narodowy ludów. itp.."

Część druga ustawy zasadniczej nosi nazwę " paktu " pomiędzy łączącemi się w jedno państwo .Ta część tworzy właściwą konstytucję,zawierając przepisy o organizacji związku.By umożliwić sobie wytworzenie poglądu na całokształt problemów związanych z ustrojem państwa sowieckiego zajmiemy się obecnie nie tylko drugą częścią ustawy zasadniczej ale potraktujemy ją razem z zarysem wewnętrznej organizacji republik,za podstawę którego przyjmiemy zrewidowaną w dniu 11 maja 1925 konstytucję Z.S.R.R.,która stała się wzorem organizacji innych republik.

Pierwszym punktem będzie organizacja sowietów,drugim budowa naczelnych organów państwa,trzecim stosunek związku do wchodzących w jego skład republik.

S o w i e t y czyli rady są zbiorowemi z wyborów pochodzącemi organami,założonemi na wszystkich kondygnacjach państwowego gmachu.W zasadzie sowiet jest typem morfologicznym wszelkich organów władzy,od najniższych do najwyższych.U podstawy organizacji sowieckiej leżą ciała wyborcze,złożone z dorosłych / 18 lat/ i niepozbawionych politycznych praw obywateli,bądz to na zasadzie zamieszkiwania w obrębie jakiejś jednostki terytorjalnej,bądź pracowania w tym samym zakładzie produkcji.Istnieją zatem ciała wyborcze:miejskie,wiejskie fabryczne,żołnierskie.Najbardziej charakterystyczny rys ciał wyborczych stanowi ich czysto klasowy charakter :państwo socjalistyczne wyłącza poza nawias życia publicznego element burżuazyjny.Poszczególne republiki również normują tę kwestję w szczegółach.Ukraina n.p. za pracującego uważa tylko tego kto jest członkiem jakiegoś związku zawodowego - ten tylko ma prawa.Rosja nie poszła tak daleko.Za nienależące do klasy pracującej uważa następujące kategorje osób:osoby ciągnące zyski z pracy najemnej/pojęcie różnie zresztą interpretowane/,,osoby żyjące z dochodów nie wytwarzanych przez ich własną pracę /procenta od ka-

pitałów,dochody z przedsiębiorstw,czynsze płacone przez dzierżawców itp./.Prócz osób pozbawionych praw wyborczych ze względu na brak cenzusu pracy nie mają praw wyborczych ponadto jeszcze osoby nie mające cenzusu politycznego,a mianowicie:zakonnicy,duchowni i słudzy kościelni wszelkich wyznań i języków o ile religijne swe funkcje pełnią zawodowo oraz urzędnicy i agenci dawnej policji,żandarmerji i ochrany,członkowie dawniej panującej dynastji.Wymienienie kategoryj osób pozbawionych praw jest dość luźno określone,by można je było podciągnąć pod nie różne nieporządane dla reżimu jednostki.Inspekcja Robotniczo -Włościańska czuwająca nad czystością komunistycznych przekonań posiadających głos obywateli niema nigdy kłopotu w wyszukaniu tytułów do pozbawienia tych praw.Wybory są jawne,odbywają się w szczupłych stosunkowo kolegjach łatwo kontrolowanych przez argusowe oczy partji.Ciała wyborcze bynamniej jednak nie obsyłają wprost wszystkich stopni sowietów,przeciwnie w całym Związku Sowieckim panuje zasada,że każde wyższe szczeble są obesłane przez szczeble bezpośrednio podległe.Same masy obywateli wybierają tylko na najniższym szczeblu umieszczone komórki zarządu lokalnego:sowiet gminy wiejskiej,wzgl. miasta czy dzielnicy.Na tych dopiero wiejskich i miejskich sowietach budują się wyższe szczeble organizacji państwowej.Bezpośrednio obsadzają one sowiet ujezdu.Ten znów sowiet ujezdu obok funkcyj związanych z zawiadywaniem sprawami ujezdu,funkcjonuje jako ciało wyborcze dla członków na wyższym stopniu umieszczonego organu,obejmującego swą władzą znacznie większą przestrzeń.Nie wszystkie jednak sowiety posiadają równy wpływ na obsadę wyższych pięter.Sowiety miast cieszą się wybitnem uprzywilejowaniem w stosunku do sowietów wiejskich. W zjazdach ujezdów przeważa element miejski ,wsi posiadają 1 delegata na 1.000 mieszkańców,podczas gdy skupienia miejskie wzgl. robotnicze mają 1 delegata na 200 wyborców.Im wyższy szczebel tem więcej nasyca się elementem miejskim.Osiąga się to w ten sposób,że zjazdy wyższych stopni obsyłają nietylko zjazdy bezpośrednio niższych stopni,ale ponadto wysyłają do nich delegatów sowiety miejskie wzgl. robotnicze.Mieszkańcy miasta otrzymują w ten sposób zdwojony wpływ na obsadę wyższych stopni,skoro raz głosuje bezpośrednio na ich członków, drugi raz przez swych delegatów do zjazdu niższego.W taki sposób reżim sowiecki posiada dwa filtry,które mają wprowadzać coraz to większą klasowość elementów wypełniających na wyższych piętrach położone zbiorniki władzy.Te filtry też tłumaczą ową na pozór magiczną sztukę rządzenia partji.

Tak wznosi się piętro po piętrze piramida władz sowieckich:każde piętro węższe mniej na niem jednostek organizacyjnych rozszerza swą na coraz szersze połacie kraju, podporządkowując sobie organa zalegające odpowiednie odcinki niższych pięter. Nie ta piramida wszakże nadaje ustrojowi sowieckiemu jego specyficzny wygląd: podobny przecież

kształt posiada każda hierarchicznie postawiona budowa władz. Sowieckiemu ustrojowi nadającharakterystyczne piętno dwie przedewszystkiem zasady, przejawiające się już na niższych jego kondygnacjach, o których obecnie mowa t.j. ujeździe, obwodzie, terytorjum. Jedna z nich znamionująca zdecentralizowane ustroje to znana nam już zasada obsadz-ania lokalnych organów w drodze wyborów, przybierająca w Sowietach postać obsadzania organów przez niższe wyższych. Druga zasada dotyczy organizacyj poszczególnych jednostek zarządu wszystko jedno jakiego stopnia. We wszystkich występują następujące organy: pierwsze sowiet delegatów, drugie Komitet Wykonawczy, trzecie Prezydjum tego Komitetu. W stosunkach wzajemnych pomiędzy organami oraz w zakresach ich kompetencyj przejawia się właściwa specyficzna różnica pomiędzy ustrojem sowieckim a ogólnie na Zachodzie przyjętym typem. Na Zachodzie organa posiadają dokładne rozgraniczoną kompetencję: pewna akty władzy wydają jedne inne należą do drugich, granice zaś kompetencyj biegną po linji oddzielającej hierarchicznie różne normy. Inaczej jest w Sowietach. Tam wszystkie trzy organy funkcjonujące we wszystkich jednostkach posiadają w zasadzie tę samą kompetencję. Pełnie władzy należącej do danej jednostki organizacyjnej może sprawować każdy z jej organów, z jednym tylko wyjątkiem: funckje wyborcze należą zawsze tylko do Sowietów delegatów. Istnieją wprawdzie pomiędzy owemi trzema organami pewne ustopniowanie hierarchicznie: Prezydjum odpowiada przed Komitetem, obydwa zaś odpowiadają przed Sowietem. Gdy na widowni pojawia się organ wyższego stopnia on wówczas obejmuje formalnie pełnię władzy i niejako pochłania w sobie organa pozostałe. Im w wyższą jednak rangę organ przyobleczony, tem krótszy ma okres rzeczywistego życia. I tak Sowiety odbywają jedną tylko coroczną sesję, sesję zwyczajną, trwającą zaledwie kilka dni. Dokonują wyborów, wysłuchują i zatwierdzają sprawozdania nie korzystając pozatem z teoretycznie do nich należącej władzy. Podobnie Komitety Wykonawcze nie są bynajmniej ciałami stałemi: obradują rzadko i na krótki czas. Tak zatem władza należąca teoretycznie do wielogłowych ciał skupia się w całości w bardzo szczupłych kolegkach: prezydja w komitetach wykonawczych. Trójka organów kurczy się faktycznie do jednego organu - prezydjum, oba pozostałe pełnią mniej lub więcej dekoracyjną rolę.

Każde niższe piętro jest podporządkowane hierarchicznie wyższemu. Ujeźd okręgowi - okręg zaś terytorjum. Władze na wyższych szczeblach rozmieszczone wydają rozporządzenia i instrukcje wiążące władze niższych szczebli, oraz sprawują nad aktami tych ostatnich nieograniczoną prawie kontrolę, mogąc te akty zawieszać i uchylać wedle własnego uznania. Omówione trzy piętra spotykamy we wszystkich 7 repu-

blikach uznanych za członków związku. Niektóre z tych republik /rosyjska oraz zakaukaska/ nadają szczeblowi zwanemu terytorjum bardziej złożoną postać. I tak Rosja rozróżnia obok terytorjów zwyczajnych, terytorja autonomiczne, niektórym zaś z nich nadaje tytuł republik, mianując się z tego powodu Rosyjską Związkową Socjalistyczną Republiką Rad. Tych autonomicznych republik zawiera w sobie republika rosyjska 11, zaś terytorjów autonomicznych 15. W Rosji ta autonomja obejmuje bardzo szczupły zakres materyj i jest t.zw. autonomją niezupełną, skrępowaną w znacznej mierze rozległymi upawnieniami kontrolnemi centralnych władz rosyjskich. Federacyjność Rosji jest w gruncie rzeczy tylko decentralizacją i to niezbyt daleko posuniętą, nie dającą się nawet porównać z tym choćby stopniem, jaki decentralizacja osiągnęła w dawnej Austrji. Pozostaje zaś ta decentralizacja w związku z faktem zamieszkiwania Rosji przez mnóstwo narodowości i plemion o różnym stopniu cywilizacji i uświadomienia narodowego. Bolszewizm pragnął te różnice wykorzystać, dlatego ogłosił równouprawnienie narodowości i przyznał każdej zajmującej zwarte terytorjum prawo organizowania się w zgóry zakreślonych ramach. Wąskość tych ram oraz wytępienie burżuazji jedynie zdolnej podjąć dążenia separatystyczne tkwiące w nacjonalizmach odżegnały niebezpieczeństwa. Nie będziemy się zatrzymywać przy organizacji siedmiu fragmentów państw uczestniczących w związku. W górze republik panuje ten sam system co na dole. Zjazd delegatów Sowietów, komitett wykoanwczy /na tem szczeblu nosi nazwę cik/ t.j. Centralny Komitet Wykonawczy/, wkońcu prezydjum cika. Zjazd obsyłają: 1/ sowiety miast i skupień robotniczych w stosunku 1 delegata na 25.000 wyborców, 2/ zjazdy sowietów terytorjów w stosunku 1 delegata na 125.000 mieszkańców. Wszechrosyjski Zjazd obraduje raz na dwa lata tylko przez kilka dni, w czasie pomiędzy sesjami zjazdu pełnię jego władzy sprawuje cik przezeń wybrany i przed nim odpowiedzialny, który znowu deleguje władze na długie okresy swej nieobecności prezydjum, które sobie wybiera a które jest dopiero stale funkcjonującem organem. W tem wszystkiem góra odzwierciedla dół. Na szczeblu republik występuje jednak jeden jeszcze organ: Rada Komisarzy Ludowych, których członków powołuje cik. Zarówno cała Rada jak i poszczególni komisarze odpowiadają przed cikiem i jego prezydjum. Rada która nie jest ograniczona jedynie do właściwych, administracyjnych funkcyj, ale może także wydawać powszechnie obowiązujące normy w ramach udzielonej jej przez cik względnie jego prezydjum upoważnień, obowiązana jest trzymać się w dokonywanych przez siebie aktach, udzielonych jej przez cik instrukcyj. Cik może też uchylać decyzje Rady. Jest więc Rada organem zawisłym, tak, że właściwe kierownictwo należy do cika, względnie do jego prezydjum. Zjazd, przed którem odpo-

wiadają zbiera się rzadko i na krótko, a więc jest tylko maszyną rejestrującą sprawozdania cika.

Na najwyższym piętrze piramidy sowieckiej rozsiada się panująca republiką władzą związku. Budowa piętra związkowego odpowiada budowie piętra republiki; występują też 4 analogiczne organy: 1/zwoływany normalnie raz na rok najwyższy organ Kongres Sowietów, wybierany przez Sowiety miast w stosunku 1 dlegata na 25.000 wyborców oraz przez zjazdy terytorjów w stosunku 1 delegata na 125.000 wyborców. Liczy więc przeszło 2.400 członków.

2/ centralny Komitet Wykonawczy Związku, pełniący w czasie pomiędzy sesjami kongresu pełnię jego władzy z wyjątkiem przeprowadzenia podstawowych zmian zasad konstytucji.

3/ Prezydjum cika,

4/ Rada Komisarzy Ludowych.

Najwybitniejsza różnica zachodzi w strukturze cika. Jest on bowiem dwuizbowy, składając się:

1/z Sowietu związkowego,

2/z Sowietu narodowości.

Sowiet związkowy posiada 472 członków, wybieranych przez kongres z pośród przedstawicieli sfederowanych republik proporcjonalnie do ilości ludności.

Sowiet narodowości mający naśladować w uzasadnieniu swem izby państw związkowych, reprezentujące ogół fragmentów państowwych, składa się z 138 członków, którzy są przedstawicielami nietylko 7 republik /każda wysyła ich 5/, ale także republik autonomicznych /posiadających również po 5 przedstawicieli/, a nawet terytorjów autonomicznych, z których każdy ma prawo wysłać jednego przedstawiciela. Wszystko to daje izbie znaczną przewagę. Ponadto wprowadza konstytucja jedną jeszcze ostrożność: Kongres sowietów zatwierdza członków sowietu narodowści. W zasadzie obie izby są równorzędne.

Zwyczajne sesje cika odbywać się mają trzy razy do roku: w czasie pomiędzy sesjami pełnia jego władzy przechodzi na prezydjum. Składa się ono z 27 członków t.zn. komptetu prezyd. ów obydwu izb /18 członków/ oraz z 9 członków wybranych przez połączone izby. Wyjątek od zasady, że pełnię władzy cika może wykonywać jego prezydjum polega na tem, że samemu cikowi zastrzegła konstytucja badanie i zatwierdzanie wszelkich dekretów, stanowiących ogólne reguły życia politycznego i gospodarczego związku. Prezydjum wydaje normy nie czekając bynajmniej na zebranie się cika. Stosunek prezydjum cika do samego cika oraz stosunek cika do kongresu związkowego opiera

się na tych samych zasadach co stosunki analogicznych organów w republikach. Prezydjum odpowiada przed cikiem, który jest również władny zawieszać i uchylać wszelkie jego dekrety, zarządzenia i postanowienia. Cik może ze swej strony odpowiadać przed kongresem związku. W rzeczywistości jednak kongres jest tylko uroczystem zgromadzeniem, ograniczającem się do wysłuchania sprawozdań i programów, cik zaś zwoływany rzadziej niż to nakazuje konstytucja chociaż debatuje nieraz nad przedkładanemi mu ustawami, odnoszącemi się do bardziej zasadniczych problemów, nie podejmuje jednak ani inicjatyw na polu ustawodawstwa ani na polu kontroli nad prezydjum oraz radą komisarzy ludowych.

Ważne miejsce przypyda radzie komisarzy ludowych. Składa się z prezydenta i jego zastępcy, oraz stojących na czele poszczególnych komisarjatów - komisarzy. Wybiera ją cik na wspólnem posiedzeniu obu izb jako swój organ wykonawczy i administracyjny, uprawniony jednak także do wydawania powszechnie obowiązujących norm ogólnych, w granicach otrzymanych od cika upoważnień /działalność na tem polu obejmuje przeszło 50% praw związku/. Rada komisarzy odpowiada zarówno przed ciką jak przed jego prezydjum, które konstytucja upoważniła również do zawieszania i uchylania aktów rady. Nadzór nad działalnością poszczególnych komisarzy stojących na czele różnych gałęzi administracji sprawuje zarówno rada komisarzy, jak cik i jego prezydjum.

Komisarjaty /ministerstwa/ związku dzielą się na wyłączne i zjednoczone. Wyłączne prowadzą sprawy stanowiące monopol związku. Należy do nich obecnie 7 komisarjatów a mianowicie: Gosplan, Spraw Zagranicznych, Handlu zewnętrznego, marynarki i wojny, dróg i komunikacyj, transportu rzeczy, wreszcie poczt i telegrafów.
Cztery ostatnio wymienione komisarjaty posiadają bezpośrednio im podległych delegatów w rządach republik związkowych i autonomicznych; mają oni za zadanie zapewnić wykonanie rozkazów, idących od związku i kierują lokalnymi aparatami swoich dział. Do komisarjatów zjednoczonych zalicza się 6: Wyższa Rada Gospodarstwa Narodowego, Komisarjaty Handlu Wewnętrznego, Rolnictwa, Skarbu, Pracy, wreszcie Inspekcja robotniczo-włościańska. Dla tych spraw członkowie związku posiadają już własne komisarjaty, podlegają one jednak odpowiednim komisarjatom związkowym i są obowiązane wykonywać ich rozkazy w obrębie swego terytorjum. Nie tworzy osobnego komisarjatu O.G.P.U /Zjednoczony Państwowy Zarząd Polityczny/ choć jego naczelnik zasiada w radzie komisarzy z głosem doradczym. Zadaniem G.P.U. jest "jednoczenie rewolucyjnych wysiłków sfederowanych republik w walce z kontrrewolucją polityczną i ekonomiczną, szpiegostwem i bandytyzmem". Wyposażone w olbrzymie pełnomocnictwa, rozporządzające wszędzie lokalnego organami, posiadające własną siłę zbrojną niewyłączając artylerji stanowi G.P.U. nerw całego

reżimu i organizacyj politycznych socjalistycznego państwa. Ściśle scentralizowane posiada delegata przy Radzie komisarzy każdej z 7 republik, który kieruje działalnością lokalnych oddziałów. Mostem organizacji komisarjatów związku doszliśmy do trzeciego punktu wykładni: stosunków fragmentów do związku.

Mogliśmy już stwierdzić, że w 6 działach podlegających zjednoczonym komisarjatom związku komisarjaty 7 republik są w gruncie rzeczy tylko dyrekcjami lokalnymi odnośnych wydziałów administracji, kierowanemi przez związek. Samodzielniejsze stanowisko mogą zatem posiadać tylko takie komisarjaty republik, które nie mają odpowiednika w żadnym związkowym komisarjacie. Konstytucja związku wylicza je, krępując w ten sposób republiki w swobodzie ustanawiania naczelnych własnychwładz zarządu. Są to komisarjaty: spraw wewnętrznych, oświecenia, zdrowia publicznego, przezorności społecznej, sprawiedliwości. Nie wynika jednak z tego bynajmniej, by sprawy objęte temi komisarjatami stanowiły już wyłączną domenę władzy republik, przeciwnie związek może kształtować stosunki w tych także dziedzinach skoro konstytucja upoważnia go do stanowienia zasad, normujących zarówno szkolnictwo, jak higjenę publiczną, zarówno organizację sądów i procedurę, jak ustawodawstwo cywilne i karne. Ponadto związek dokonuje daleko idącą kontrolę nad aktami władz republik, kontrolę nietylko prawną, ale i polityczną: polityczne organa związku są władne zawieszać i uchylać akta związków sowietów oraz cików republik, nietylko z powodu sprzeczności ich z konstytucją związkową, ale także w innych dziedzinach. Konstytucja ustanawia wprawdzie dwie ważne gwarancje samoistności republik: terytorjum republiki nie może być zmieniane bez jej zgody choć związkowi oddane jest rozstrzyganie sporów i regulowanie kwestyj, związanych z regulowaniem granic między sfederowanymi. Drugą gwarancją jest, że każda ze sfederowanych republik zachowuje pełne prawo swobodnego wystąpienia ze związku. Artykuł odnośny usztywniono nawet szczególnie zastrzegając, że jego zmiana, ograniczenie lub uchylenie może nastąpić jedynie za zgodą wszystkich członków związku. Owa gwarancja przysporzyła wiele kłopotu teoretykom, wymyślono nawet z jej powodu specjalną właściwość "suwerenności potencjalnej" mającej jakoby przysługiwać republikom. Realna wartość tego przepisu jest mniejsza. Może nawet w samej konstytucji znalazły związek jakąś legalną możność przeszkodzenia w odłączeniu się: uchwały ewentualnych republik, stanowiących separację nie zostały przecież wyjęte z pod działania artykułu, oddającego związkowi prawo kasowania wogóle wszystkich aktów organów fragmentów. "Potencjonalna suwerenność" republik nie potrafi zasłonić faktu, że aktualnie nie posiadają samodzielnej władzy na najmniejszym nawet odcinku, oraz faktu.

że ta nawet niesamodzielna władza opiera się na konstytucji, która może być dowolnie zmieniania przez organa związku. Z.S.R.S. trudno jest uznać za państwo związkowe, takiem, jakiem są Stany Zjednoczone czy Szwajcarja czy nawet Rzesza Niemiecka za panowania konstytucji wejmarskiej, mimo, że sowieccy teoretycy twierdzą, że skoro związek sowiecki nosi nazwę związku, to widocznie jest państwem związkowem. Odmawiając państwu socjalistycznemu charakteru związkowości można mu przyznać /przynajmniej w oparciu o literę konstytucji/ znamiona państwa zdecentralizowanego.

Z brakiem samodzielności prawnej republik harmonizuje całkowicie nieposiadanie przez nie żadnej samodzielności gospodarczej i finansowej. Związek bowiem jest wyłącznym panem całego gospodarstwa narodowego, on jest właścicielem upaństwionych środków produkcji, on rządzi całem aparatem przedsiębiorstw, trustów, syndykatów, banków, on ustala podstawy i plan ogólny całego gospodarstwa, on kieruje całym handlem zagranicznym i t.d. Związek posiada też zwierzchnictwo w zakresie władzy skarbowej. Istnieje tylko jeden budżet związkowy, którego integralną część stanowią budżety poszczególnych republik. Każda z republik opracowuje wprawdzie sama swój preliminarz, staje się on jednak prawomocny dopiero naskutek włączenia go do ogólno-państwowego budżetu i zatwierdzenia przez właściwe organa.

Analiza samej już konstytucji pozwoliła przejrzeć ornamentacyjną tylko wartość związkowości. Znajomość prawdziwego motoru życia państwa socjalistycznego pozwoli stwierdzić ornamentacyjność innych także elementów ustroju. Konstytucja wysuwa na pierwszy plan sowiety, opiera selekcję obsady organów na wyborach, z drugiej strony poddaje daleko idącej tak rzeczowej jak personalnej kontroli wielogłowych ciał najczynniejsze rządzące organy: prezydja cików i rady komisarzy ludowych. Buduje zatem dyktaturę proletarjatu na najszerszym masach, im oraz przez nie wybranym przedstawicielom oddając dobór rządców oraz sąd nad nimi i ich prawami. Ogół proletarjatu ma być według konstytucji tą krwią krążącą po całem organiźmie i odżywiającą wszystkie jego części. Rzeczywistość jest inna. Dyktatura proletarjatu jest dyktaturą jednej organizacji partyjnej, trzymającej państwo i jego życie w żelaznym uścisku. Partja komunistyczna na wewnątrz zorganizowana centralistycznie, na zasadach mianowanej hierarchji, bezwzględnej karności i dyscypliny wprawia w ruch konsytucyjne urządzenia czyniąc je narzędziem własnej tylko władzy. Kierownictwo i decyzja nie spoczywa w rękach obranych prezydjów cików lecz wychodzi z Politbiura partji. Nie ciki stanowią najważniejsze prawa, lecz Politbiuro. W rzeczywistości zatem sowieckiej energja czynna płynie nie z Sowietów i na nich zbudowanej piramidzie lecz z partji.

Polityka Gospodarcza Sowietów.

Na okres Nepu przypada również gruntowna reorganizacją przemysłu państwowego. Naczelne kierownictwo przemysłu należy do Wyższej Rady Gospodarstwa Narodowego, obejmującą swą władzą całe terytorjum Związku. Jak już było wspomniane, Rada Gospodarstwa należy do kategorji Komisarjatów Zjednoczonych, wskutek tego republiki[1] wchodzące w skład Związku posiadają także własne Rady Gospodarstwa: podlegają one jednak Wyższej Radzie i mają obowiązek wykonywać jej wskazówki w obrębie należącego do ich właściwości terytorjum. Radom Gospodarczym Republiki podlegają znowu Rady lokalne. Zakłady przemysłowe dzielą się, zależnie od swego znaczenia na trzy grupy: zakłady przemysłowe związkowe, - Republik, - wreszcie lokalne. Pierwsze podlegają bezpośredniej Wyższej Radzie Gospodarstwa; /należy tutaj 2/3 ogółu wszystkich zakładów - drugie kierowane są przez Rady Republik,- trzecie wreszcie przez Rady lokalne. Wielkie Zakłady, podlegające wprost Wyższej Radzie, pracują we wszystkich prawie gałęziach przemysłu: metalurgicznego, tekstylnego, chemicznego, elektrycznego, węglowego, naftowego, cukrowniczego i t.d. Przemysł zaliczony do przemysłu o bardziej lokalnym interesie obejmuje przedewszystkiem średnie przedsiębiorstwa; ponadto jeszcze większe zakłady należące przeważnie do przemysłu: żywnościowego, leśnego, chemicznego.- Wyższa Rada Gospodarstwa dzieli się na dwie główne wydziały: przemysłu państwowego, oraz gospodarstwa państwowego. Pierwszy z nich kieruje bezpośrednio przemysłem, - drugi zajmuje się kwestjami gospodarczemi, jak reglamentacją płac robotniczych,- stosunkami pomiędzy przemysłem a budżetem Państwa,- podatkami obciążającemi przemysł, - organizacją pracy i t.p. Zakłady przemysłowe i fabryki, należące do tej samej gałęzi i położone w obrębie tej samej strefy terytorjalnej, tworzą Trusty. Przeciętny Trust sowiecki grupuje trzy do czterech przedsiębiorstw, zatrudniających 150 - 200 robotników. Na 35 Trustów, podlegających Wyższej Radzie Gospodarstwa, - oraz 157 Trustów lokalnych, - jedynie 14 wielkich Trustów zatrudnia w 91 fabrykach, 114.000 robotników. Działalność Trustów, ich prawa i obowiązki unormował Dekret z kwietnia 1923 r. Trusty są osobami prawnemi, posiadającemi własne statuty. Prawnie nie są one organami Państwa i Skarb Państwa nie odpowiada za zaciągnięte przez nie zobowiązania. Całą swą produkcyjną działalność prowadzą w charakterze samodzielnych przedsiębiorstw, na podstawach handlowych i winne są przynosić handlowe zyski.- Są posiadaczami dóbr, wymienionych w Statutach, tworzących ich kapitał podstawowy, na których własność zatrzymuje Państwo. Do tych dóbr należących do podstawowego kapitału zaliczają się budynki, maszyny,

oraz wszystko co jest potrzebne przedsiębiorstwu do produkowania /ziemia i lasy nie wchodzą w skład kapitału Trustów/. Przedmioty podstawowego kapitału nie mogą być pozbywane ani obciążane. Wierzyciele Trustu mogą natomiast uzyskać zaspokojenie z jego kapitału obrotowego. Dochody Trustu rozdziela się w następujący sposób: część idzie na utrzymanie, odnowienie i pomnożenie narzędzi, na kapitał rezerwowy, oraz na fundusz ubezpieczeń społecznych; inna część zostaje użyta na poprawę warunków bytu pracowników przedsiębiorstwa, na budowę domów robotniczych, ambulatorjów, żłóbków i t.d., - reszta zostaje wpłacona do kas państwowych. Państwo bowiem ma prawo do czystego zysku Trustu, pozostającego po odtrąceniu wyszczególnionych wyżej wydatków. Na czele każdego z Trustow stoi Prezydent, dziś najczęściej spec, - który ma przy swym boku Radę zarządzającą. Władze te mianuje Wyższa Rada Gospodarstwa względnie Rada lokalna. W okresie komunizmu wojennego, przemysł państwowy, figurował w budżecie,- dostawiał państwu wszelkie wytwarzane przez siebie produkty i otrzymywał od państwa potrzebne surowce, paliwo, środki żywności i pieniężne. Zakłady deficytowe ciążyły w ujmujący sposób na budżecie. Nep przeprowadzając reorganizację przemysłu państwowego na zasadach handlowych, usunęła przemysł z budżetu wydatków, tak, że figuruje on tylko w budżecie dochodów. Niezbędne kapitały uzyskuje przemysł państwowy w drodze kredytów bankowych, niekiedy pożyczek krótko lub długo terminowych, udzielanych przez państwo. Jedynie tylko kilka gałęzi wytwórczości o szczególnem znaczeniu obciąża bezpośrednio państwo, jak np. przemysł ciężki, oraz wojenny. - Trusty połączone są w syndykaty. Można je określić jako spółki, których członkami są trusty, a które są powoływane do życia dla celów nabywania surowca oraz zorganizowania zbytu produktów. Syndykaty są zazwyczaj związkami dobrowolnymi o charakterze handlowym. Najznaczniejszymi z nich są syndykaty przemysłu tekstylnego, naftowego, garbarskiego i kuśnierskiego, wreszcie soli. Obejmują one swą działalnością cały obszar terytorjum państwowego. Syndykaty posiadają faktyczny monopol: dyktaturę ich jednak w zakresie cen ogranicza skutecznie nadzór ze strony władzy państwowej, która narzuca syndykatom własną politykę.

Obok syndykatów zajmują się handlem wewnętrznym także niektóre trusty, które nie związane w syndykaty, posiadają własne oddziały handlowe dla pozbywania swych produktów. Istnieją także spółki handlowe, których akcjonarjuszami są państwowe instytucje. W ten sposób handel państwowy en gros wyparł w zupełności handel prywatny, któremu Nep wydawał się w swych początkach otwierać piękne perspektywy. Również handel detaliczny przeszedł prawie zupełnie w ręce kooperatyw robotniczych i włościańskich, dostarczających członkom towarów po cenach niższych aniżeli handel

prywatny. Prócz sklepów, kooperatywy prowadzą piekarnie, pralnie, restauracje. Rząd stara się w drodze kooperatywizmu położyć kres indywidualizmowi życia domowego i zsocjalizować w możliwie najdalszej mierze codzienne życie ludności.

Z reorganizacją przemysłu państwowego wiąże się reforma stosunków robotniczych, ujęcie w żelazne karby dyscypliny tej klasy, która stanowi ośrodek ideologji humanistycznego reżimu i w której imieniu Bolszewicy objęli i sprawują rządy. Okres kontroli robotniczej zanarchizował robotników, - komunizm wojenny zmilitaryzował ich.- Obecnie starają się Bolszewicy o utrzymanie w robotnikach karności, równocześnie zaś o stworzenie dla nich możliwie zadawalających warunków życiowych. Widząc w nich główną swą podporę, czynią z nich klasę uprzywilejowaną, nie politycznie wprawdzie, boć przecie ten konstytucyjny przywilej tylko prawny, lecz pod względem życiowym. Partja opiekuje się robotnikami, udziela im różnych łask, nie pozwalając im jednak wyłaniać się z pod ścisłej dyscypliny. Dzień pracy robotnika fabrycznego jest względnie krótki /wynosi naogół 7 godzin/. Dostarcza się im środków zaspokojenia zasadniczych potrzeb najprostszych wprawdzie, lecz po niskiej cenie, - zakłada się dla ich dzieci żłóbki, ogródki, szkoły, - zapewnia im bezpłatną opiekę lekarską, - udziela corocznie urlopów, niekiedy wysyła do uzdrowisk. Korzystają z ubezpieczeń społecznych, - mają do dyspozycji kluby, czytelnie, sale i parki zabawowe. Urządza się dla nich przedstawienia i odczyty. Stara się o wynajmowanie im zdrowych i wygodnych mieszkań. Równocześnie usiłuje się związać ich z różnemi węzłami psychicznemi. Stara się o "odtworzenie roztrwonionego zapasu moralności zawodowej". W tym celu gloryfikuje się pracę, czyni z niej bohaterski wysiłek, nakazany przez socjalizm, stara się zaszczepić poczucie wartości pracy, zamiłowanie do niej, poczucie obowiązku i odpowiedzialności. Wprowadza się ducha wzorowanego na jezuickich kolegjach, na rywalizacji wzajemnej kontroli, pobudza się robotników do nieukrywania swego entuzjastycznego stosunku do rządu, domagania się przyjmowania i pełnienia z radosną ofiarnością nakładanych danin nadzwyczajnych, do spontanicznego podpisywania przymusowych pożyczek. Wznieca się w nich zainteresowanie do dzieł publicznych, do ich postępów, wlewa świadomość czynnej w nich współpracy. W posiedzeniach komisyj inspekcyjnych uczestniczą robotnicy, przedstawiając w nich swoje pomysły i krytyki odnośnie do zakładu, w którym pracują. Zbierają się, by wykonywać rodzaj patronatu w stosunku do jakiegoś zakładu, przeprowadzają śledztwa i dochodzenia za przejawami burżuazyjnej umysłowości. Po ukończeniu pracy mają do pełnienia liczne obowiązki w różnych stowarzyszeniach

jaczejkach komunistycznych, kooperatywach, syndykatach robotniczych i t.p. Najgorliwsi wchodzą w skład "brygad szturmowych", które nadzorują i pobudzają towarzyszy. Płace są akordowe. Najpracowitsi otrzymują premje i różne honorowe odznaczenia. Wolnościowe zdobycie zachodnie klasy robotniczej nieistnieją: syndykaty obrócone w organa partji komunistycznej nie ochraniają już praw robotniczych , normują tylko dyscyplinę i odpowiadają za wykonywanie prac - strajki są uznane za przeciwrewolucyjne działania i podlegają G.P.U. W konfliktach z administracją robotnicy zwykle przegrywają. Ułatwia się im jednak wznoszenie się po szczeblach drabiny społecznej. Różne szkoły pozwalają im zdobywać wyższe zawodowe kwalifikacje. Robfaki służą do uzyskania koniecznej wiedzy dla zapisania się na uniwersytet. O ile są członkami partji powierza się im różne kierownicze funkcje, utrzymuje w nich poczucie przynależności do nowego arystokratycznego stanu, opartego na przywileju, związanego nietylko z zajęciem ale i z urodzeniem: nie może z niego korzystać kto urodził się szlachcicem lub burżujem. Wysyła się ich dziesiątkami tysięcy na wieś dla kierowania chłopskimi kolektywami, w fabrykach oddaje pierwszeństwo. To właśnie stanowi klamrę spajającą robotników z reżimem komunistycznym. To pozwala im zmuszać się do znoszenia trudnych materjalnie warunków życia i tworzyć przy boku rządu silną jego podporę.

Lenin zniszczywszy wyższe klasy znalazł się wobec mas ludowych biernych i bezkształtnych. Bolszewicy budując państwo oparte na autorytecie, zbiurokratyzowane, zcentralizowane i policyjne powołali do życia nowe, władzy służące klasy. Miejsce dawnej szlachty zajęli robotnicy, jako warstwa szczególnie uprzywilejowana, miejsce dawnej burżuazji zajęła nowa, ujęta w ramy organizacji partji. Różnica z dawnym ustrojem polega na tem, że gdy tamten złączony był z panującym reżimem luźniej i bardziej zewnętrznemi więzami, obecnie dzięki quasi religijnemu charakterowi partji zespala się z reżimem ściśle i głęboko. Partja bowiem wymaga od członków niewzruszonej wiary w podawane przez siebie dogmaty, zupełnego poddania się umysłów i serc nieomylnej prawdzie reprezentowanej przez przywódców. Partja odrywa się ostro od mas, któremi włada. Odżywia się wprawdzie ciągłym przyrostem nowych sił, nie łatwo jednak dostać się do niej. Kandydaci muszą przebyć długi okres próbny jakby nowicjat, w czasie którego winni wykazać pełną prawomyślność i oddanie sprawie. Partja strzeże usilnie swej czystości pozbywając się wszelkich elementów niepewnych, niedość gorących, w niedostatecznym stopniu przygotowanych. Poszczególni członkowie jej mogą wprawdzie zbaczać na manowce, podlegają wówczas naganie, pozbawia się ich urzędów, w ostateczności nawet wysyła na

wygnanie, nigdy jednak nie pozbawia życia i nie zamyka im drogi do powrotu. Ci, którzy publicznie głosili heretyckie poglądy, przywracani są do łaski, skoro się ich uroczyście wyrzekną. Unika się w ten sposób dziesiątkowania pierwotnego personalu bolszewickie rewolucji, nie pożera ona jak ongiś francuska swych własnych dzieci. Jak niegdyś bowiem carat, tak i reżim bolszewicki spoczywa na autorytecie jednostki pomimo pseudo-demokratycznych urządzeń, zjazdów i wybieranego komitetu centralnego. Najpierw Lenin, obecnie Stalin wcielają władzę najwyższą, wobec której nie może być oporu. W miarę utrwalania się regimu powiększają się szeregi partji. W chwili śmierci Lenina /1924/ liczyła ona 446.000 członków i kandydatów, w końcu roku 1925 - 1,025.000, a w kwietniu 1930 1,708.000, obecnie zaś około 3 miljonów. Z pomiędzy nich nie więcej jak 15.000 stanowi czynne wojsko członków, wysyłanych na ważne placówki. Nie więcej, jak 3.000 najpewniejszych i najwierniejszych otrzymuje najbardziej opowiedzialne funkcje, oni wypełniają cały aparat państwowy, o wiele więcej rozrośnięty, szerzej i głębiej wnikający w życie aniżeli dawny, skoro obecnie państwo biorąc na swe barki ciężar gospodarczych funkcyj rozszerzyło swe agendy do niespotykanych dotąd rozmiarów. Biurokracja zalała wszystko: partja może zajmować tylko ważne stanowiska i musi uciekać się do pomocy poza nią stojących zwłaszcza specjalistów. Kontroluje ich jednak bardzo ściśle, otacza drobiazgowym nadzorem a przy sposobności przestępstwa więzi, wysyła na wygnanie, lub nawet skazuje na śmierć.

Główne miejsce w przemyśle państwowym zajmują również członkowie partji, trzymając w zależności od siebie kierowników technicznych. Przedewszystkiem jednak rezerwuje sobie partja wyłącznie dla siebie policję, jak ongi tak obecnie główny filar rządu. W 1921 zreorganizowano czekę, przemieniając ją na G.P.U. Poddana jej działalność w wyższym stopniu formom sądowym, odebrano prawo swobodnego rozporządzania życiem ludzkiem, wolność jednak obywateli zależy od jej łaski lub niełaski. Szerokie pełnomocnictwa policji państwowej sprawiają, że w porównaniu z reżimem carskim, system ten wydaje się praworządnym. Wprawdzie kara śmierci za wystąpienia polityczne nie występuje już masowo, jakto było w okresie wojny domowej, jednak hojnie szafuje się więzieniem, deportacją, zamknięciem w obozach koncentracyjnych, robotami przymusowemi. Teror wzmienionej nieco formie trwa ciągle i jest jednym z najważniejszym środków działania rządu.

Niesłuszne jest jednak mniemanie, że Bolszewicy utrzymują się wyłącznie dzięki terrorowi. Są mistrzami w rozbudzaniu dodatnich instynktów wśród mas,

w zniecaniu wśród nich entuzjazmu i przekonania o wielkości wspólnie dokonywanych dzieł. Jednym z najpotężniejszych narzędzi reżimu jest organizacja młodzieży komunistycznej, /konsomoł/ skupiający około 3 miljony osób obojga płci, w wieku od 18 - 23 lat. Tworząd oni brygady szturmowe, nadające poziom i tempo pracy w fabrykach, dyscyplinujące robotników, przeprowadzające kolektywizację wsi. W znacznej części są członkami Ligi dla rozwoju obrony narodowej, lotnictwa wojennego i obrony chemicznej. Bolszewicy rozporządzają w ten sposób olbrzymin aparatem, służącym celom ochrony wewnętrznej zarówno, jak wojny zewnętrznej, oraz celom propagandy, aparatem stanowiącym wzmocnienie i przedłużenie armji regularnej. Wkładając również znaczny wysiłek w zorganizowanie wychowania dziecka w duchu komunistycznego patrjotyzmu. Umią wreszcie wprzągnąć do służby państwa socjalistycznego literaturę i sztukę, teatr i film - które pomimo daleko idącego skrępowania swobody twórczej oraz zgóry narzuconego kierunku ideowego wydają znaczną ilość swieżych talentów i chlubią się szeregiem nieprzeciętnych dzieł.

Jednym z głównych zadań wewnętrzynch zadań partji jest zachowanie własnej jednolitości. W pierwszych latach bezkonrencyjny autorytet Lenina sam przez się wystarczał, gdy umarł, /21 stycznia 1924/ trzech ludzi, którzy już podczas jego choroby ujęli ster spraw w swe ręce: Stalin, Kamieniew i Żinowiew zatrzymało nadal kierownictwo partji. Tryumwirat ten nie trwał długo. Stalin jako generalny sekretarz komitetu wykonawczego faktycznie sam rozporządzał machiną partyjną. Lenin w poufnem testamencie polecił postawienie na miejscu Stalina Trockiego. Trocki nie był jednak lubiany, zrażał do siebie ludzi arogancją, pewną teatralnością póz. władczemi manierami. Stalin utrzymał się na stanowisku. Gruzin /prawdziwe nazwisko Dziugaszwili/,syn szewca, wychowanek prawosławnego seminarjum duchownego w Tyflisie, był wojującym bolszewikiem od wczesnej młodości i odznaczył się na zakaukaskim gruncie jeszcze w r.1905. Nie posiada rozległej kultury, talentów literackich,wymowy, żywości i błyskotliwości umysłu Trockiego. główną jego cechą jest zdrowy rozsądek, konsekwencja w działalniu, ostrożność i wielka zręczność. Cierpliwie w porozumieniu z Kamieniewem i Zinowiewem przeprowadził zmiany personalne na placówkach wymagających zaufania, obsadzając swe swemi stronnikami. Odosobnił w ten sposób Trockiego, poczem pozbawił go komisarjatu wojny. Następnie wyrugował swych kolegów, przestając poprostu zwoływać posiedzenia tryumwiratu, Wkońcu w 1925 był już wyłącznym panem. Następnie dwa lata Trocki prowadził opozycje w raz z dwoma odsuniętymi triumwirami. Była ona hałaśliwa, lecz bezsilna. Wszyscy trzech są żydami - Stalin nie zawahał się wzniesić przeciwko nim antysemickiego ruchu

mas. Stronników ich unieruchomił terorem policyjnym. W dziesiątą rocznicę rewolucji bolszewickiej, Trocki spróbował odnowić zamach, jaki niegdyś dokonał z powodzeniem przeciwko Kierenskiemu. Inne już były jednak warunki, a Stalin znał dobrze metody Trockiego i oddawna dobrze przygotował się na odparcie jego posunięć. G.P.U. bez trudu opanowało sytuację, miażdżąc przeciwników dyktatora. Trocki został wygnany do Azji Środkowej,- następnie poza granice terytorjum związkowego. Stronnicy jego wyrzekli się swych błędów i nawrócili. T.zw. "lewicowa"opozycja Trockiego nie była jedyną. Stalin nietylko nad nią odniósł zwycięstwo. Pojawiały się ciągle nowe. "Prawicowa" opozycja Rykowa, Tomskiego, Bucharina potępiona, ubezwładniona, zmuszona do zamilknięcia. W 1928 r. najpierwsza komunistyczna organizacja w kraju, moskiewska, oświadcza się przeciwko Stalinowi. W 1930 r. Syrkow, Prezes Komisarzy Ludowych, próbuje zawiązać spisek. Z różnych intryg przeciwko kierownictwu partji wykrytych. Wszystkie te przedsięwzięcia nie udają się. Partja utrzymuje swą jednolitość i bardziej jeszcze pogłębia swój pierwotny charakter związku opartego na autorytecie jednostki, prowadzonego w sposób dyktatorjalny. Stalin kontynuuje "czerwony carat" Lenina. Jest carem, jak dawni carowie biurokratyczno-policyjno-militarycznym - ale równocześnie także carem rewolucyjnym. Stawia jednak przed sobą nowe zadania i dąży wytrwale do ich urzeczywistnienia. Celem jego dokończyć budowę regimu w Rosji, - położyć kres Nepowi, - wytępić resztki własności prywatnej oraz indywidualnej gospodarki zaró no w rolnictwie, jak w przemyśle. Dzieło swe będzie prowadził niezależnie od postępów rewolucji w innych krajach. Oto najważniejszy punkt jego sporu z Trockim, który nie wierzy w możliwość ugruntowania socjalizmu w jednem tylko państwie i chciałby skierować główny wysiłek Rosji ku zaludnieniu rewolucji w innych krajach , szukać ziszczenia socjalistycznego ustroju na międzynarodowej płaszczyźnie. Stalin wierzy natomiast w socjalizm wyłącznie rosyjski, - jego budowie pragnie poświęcić wszystkie siły. Ciężkie zadanie, które wymaga spokoju na zewnątrz. Stalin likwiduje wielkie polityczne przedsięwzięcia, rozpoczęte pod natchnieniem Trockiego, który stawiał za cel podbój przez rewolucję Anglji bezrobotnych, oraz otaczanie Europy kapitalistycznej od strony zrewoltowanych Chin i Indyj. Te posunięcia kończą się w latach 1926 - 1927 fiaskiem strajku generalnego w Wielkiej Brytanji, - zmierzchem wpływów rosyjskich w Afganistanie, - zgnieceniem partji komunistycznej w Chinach. Stalin zadawalnia się wywoływaniem przyjemnych dla Rosji prądów. Popiera zbliżenie pomiędzy

brytyjskimi trade-unionami a syndykatami robotniczymi rosyjskiemi, - próbuje sprzymierzyć komunistów chińskich z Kuomitangiem, - mnoży pakty o nieagresji, wobec Japonji prowadzi politykę ostrożną i zmierzającą do kompromisów. Mając od zewnątrz wolne ręce wprowadza w czyn swe socjalistyczne plany wewnętrzne. W gruncie rzeczy polegają one na eksploatacji przez państwo całego przemysłu i całego rolnictwa według ostatniej amerykańskiej techniki. Głównym celem jest położyć kres konfliktowi przeciwstawiającemu wieś i miasto, - stopić je razem na podstawie jednego jedynego systemu gospodarczego oraz jednolitem ustroju społecznego, - zarówno tu jak tam pomnożyć produkcję, przez intensywne stworzenie maszyn i kolektywną pracę na wielką skalę, by móc zaspokoić potrzeby zarówno świata robotniczego w zakresie środków żywności i surowców, jak świata włościańskiego w zakresie towarów fabrycznych. Z tych założeń wypływa druga reforma rolna oraz pięcioletnie plany, których wykonywanie stanowi czwarty okres komunistycznych rządów, t.zw. socjalistycznej budowy, rozpoczynający się w końcu 1927 r. a trwający po dzień dzisiejszy. Dominującym motywem pchnięcia polityki społeczno-gospodarczej na nowe tory jest wola rządzących realizowania socjalistycznego ustroju. Wola ta jest determinowana jednak nietylko przez doktrynę. Zakończenie okresu Nepu nakazywały także wyrosłe na jej podłożu niebezpieczeństwa, zagrażające dotychczasowym zdobytym już przez socjalizm pozycjom - podcinające samą rację bytu władzy komunistycznej Partji. Niebezpieczeństwa o których mowa nie wyrastały z gruntu miast. Miejski odcinek gospodarstwa prywatnego nie stanowił poważniejszej groźby dla odcinka państwowowego. Mógł być bez większego trudu regulowany stojący do dyspozycji rządu środkami i Rząd nie pozwalał mu na zbytnie wybujałości. Powoli, w miarę podnoszenia się gospodarstwa, Rząd ścieśniał pierwotnie przyznane wolności. Przedsiębiorstwa, koncesjonowane cudzoziemcom były poddawane z każdym dniem bardziej zacieśniającej kontroli. Stosowano bezwzględnie brutalne środki fiskalne, ze względów politycznych. Wzrostowi odcinka prywatnego przemysłu przeciwdziałał wreszcie skutecznie monopol handlu zagranicznego, który zabraniał eksportu wytworów przemysłowych, mogących rywalizować z produktami zakładów pozostających w rękach państwa. Również handel prywatny towarami fabrycznemi nie był zbyt groźnym konkurentem dla wewnętrznego handlu państwowego wobec organizacyjnych postępów tego ostatniego oraz rozwoju kooperatywizmu. Stałość względna prywatnego odcinka przemysłu i handlu przemysłowemi produktami nie wzbudzała też zbytnich obaw do do politycznego niebezpieczeństwa wyrosłej na tym odcinku nowej burżuazji, nepmanów. Mogli się wzbogacić

tylko w granicach dozwolonych i pilnie strzeżonych przez Państwo, -ustawicznie nękani represjami, - zwalczani byli także metodycznie przez propagandę ideologiczną,- podawani w pogardę opinji publicznej, - co wszystko, w połączeniu z pozbawieniem ich praw politycznych, nie pozwalało im na osiągnięcie szerszych wpływów. O wiele groźniej natomiast przedstawiał się odcinek wiejski. Na nim panowała wyłącznie gospodarka prywatna - a rolnictwo w całokształcie gospodarstwa narodowego, stawiała w zawisłość od włościan całą działalność gospodarczą Państwa. Nietylko wyżywienie ludności robotniczej, głównej podpory reżimu zależało od wsi. Wieś musiała w znacznej mierze wpływać także na ceny produktów przemysłowych, jako główny ich odbiorca,nie chcący się podporządkować cenom fiskalnymi względami ustalanym przez Państwo - producenta. Również polityka rządu w zakresie handlu zagranicznego dostawała się coraz bardziej w zależności od rynku zbożowego, tak, że Kamieniew mógł rzucić na Kongresie Partji 1926 okrzyk: "Kułak dyktuje nam prawa!" Największem niebezpieczeństwem dla reżimu zaczął się stawać wzrastający coraz bardziej na podłożu Nepu w siły, - kułak,bogaty chłop. Nep bowiem ogłosiła nietylko wolność handlu. Pozwoliła, nieoficjalnie najpierw, później od 1925 r. urzędowo, na korzystanie na wsi z pracy najemników, oraz na dzierżawienie gruntów. Zamożni chłopi, posiadający kapitał, narzędzia, inwentarz żywy, zaczęli dzierżawić grunta od tych, co nie mieli do ich eksploatacji środków, zdolności lub chęci. W rezultacie nastąpiło szybkie zróżnicowanie się klasy włościańskiej. Wkrótce 1/5 włościan rozporządzała połową gruntów, oraz 1/3 ogółu inwentarza żywego. Miljony chłopów zostało faktycznie wywłaszczonych, zepchniętych do rzędu najemników. Proces ten cały poszedł na wspak planów Lenina, który pragnął oprzeć się na średniaku i zwalczać kułaka, tagacza, wyzyskiwacza, zdobywającego sibie miejsce siłą pięści. Obecnie rząd zmuszony był liczyć właśnie na kułaka, skoro oni rozporządzali koniecznymi środkami zaopatrzenia rynku: do nich należało 2/3 zboża przeznaczonego na sprzedaż. Zaniepokoiła się bowiem partja tem zmartwychstawaniem burżuazji z nowej, wiejskiej elity , tem bardziej, że także mnożący się w miastach typ nepmana nie pozwalał patrzeć spokojnie na rozwój stosunków. Trocki żądał oczyszczenia kraju z nepmenów i kułaków, podjęcia na nowo i doprowadzenia do końca dzieła socjalizacji w drodze rozbudowy przemysłu państwowego i kolektywów rolniczych, przerzucenia kosztów przedsięwzięcia na samodzielnie gospodarujących włośnian przez podwyższenie podatków i cen podatków przemysłowych. Prawica Partji wystąpiła przeciw Trockiemu, oskarżając go o łamanie leninowskiego przykazania sprzymierza z włościaństwem. Stalin, który przedstawiał środek, potępił idee Trockiego i wprowadził je w czyn. Widocznem bowiem sta-

wało się, że istniejący połowiczny system nie jest do utrzymania. Należyło zdecydować bądź iść dalej w kierunku Nepu, rozszerzając coraz bardziej wolność gospodarczą, bądź nawrócić na drogę socjalizmu. Nieshamronizowanie z sobą prywatnego odcinka gospodarstwa, obejmującego całe rolnictwo z odcinkiem eksploatacyjnym dało się we znaki coraz bardziej. Przy ograniczonej wolności gospodarczej zaopatrzenie w środki żywności przedstawiało wiele do życzenie. Produkcja rolna wzrastała wprawdzie; nie dochodziła jednak do przedwojennego poziomu. Przestrzeń obsiana była o 10 miljonów ha. mniejsza niż w 1913. Państwo dopuszczając handel prywatny pozostało najważniejszym czynnikiem kształtowania się cen rynkowych. By osiągnąć możliwie najwyższe korzyści ze swego zniszczonego przemysłu sprzedawało towary fabryczne po bardzo wysokich cenach - kupując wytwory rolnicze po cenach b.niskich. Za tę samą ilość zboża można było nabyć zaledwie 1/3 tego, co dostawało się przed wojną. Dlatego chłop chował zboże na czem cierpiała aprowizacja miast, co uniemożliwiało eksport zboża konieczny dla rządu dla zaspokojenia się w dewizy, potrzebne dla płacenia za maszyny sprowadzane z zagranicy. Rozpiętość nożyc cen produktów rolnych i przemysłowych wywoływała nadto na wsi niepokoje, zaczęły rzeszyć się liczne morderstwa agentów partji. W r.1927 rząd przywrócił monopol handlu zbożem, t.zn. zniósł Nep. Pozbawił ponadto kułaków prawa głosu do Sowietów, nałożył na nich wysoki podatek progresyjny. Odpowiedzieli ograniczeniem zasiewów, zaprzestaniem dostarczania pracy biedakom. Rząd nie cofnął się jednak tym razem. Dekret wydany w styczniu 1930 nakazywał chłopom zaprzestania indywidualnej eksploatacji gruntu, oraz nakazywał natychmiastowego wstąpienia do kolektywów, które miały grupować we wspólnej eksploatacji, prowadzonej pod kierownictwem przysłanych agentów komunistycznych każdy po 60 dotychczasowych samodzielnych gospodarstw. Postanowił za jednym zamachem zlikwidować niebezpieczeństwo kułackie, zapewnić państwu pełnię władzy i kierownictwa ekonomicznego. Bezpośrednim powodem była paląca potrzeba dostarczania żywności miastom i robotnikom; łatwiesze wydawało się kontrolowanie 240.000 kolektywów, niż ucieranie się ciągłe z 22 miljonami gospodarstw prywatnych. Rozpaczliwy opór ludności zmusił rząd do uchylenia dekretu, wkrótce jednak powrócił on do pierwotnej decyzji. W 1932 już 4/5 uprawnej przestrzeni było wcielonych do nowego systemu gospodarczego, który objął 240.000 kołchozów, skupiających około 15 miljonów gospodarstw.

W tym samym roku 1930 dekret z 2 lutego zarządził konfiskatę majątków kułaków oraz ich wygnanie. Setki tysiące zostały wysiedlonych na północ Rosji Europejskiej oraz na Sybir, tysiące rozstrzelano, tysiące skazano na przymusowe roboty.

Bronili się zaciekle, przez kilka miesięcy Rosja była terenem buntów chłopskich, krwawo tłumionych przez rząd, które do dziś dnia odżywają. Stalin dokonał prawdziwej trzeciej rewolucji, rozmiarami swemi przerastające dwie poprzednie. Rewolucja marcowa zmiotła carat i jego organizację, październikowa rozbiła miljonową warstwę wyższych klas, stalinowska uderzyły w dziesiątki miljonów chłopów, przewracając do dna istniejący na prywatnem gospodarstwie chłopskiem oparty ustrój agrarny. Wsi przemienione na kolektywy zmieniają dotychczasowe metody produkcji. Jednostki gospodarcze rozciągają się na wielkie przestrzenie, uprawiane przy pomocy maszyn rolniczych. Wieś rosyjska amerykanizuje się. Kolektywy przybierają różne postacie. Najprostrzą formą jest artiel; socjalizowane zostają w nim grunta, zabudowania gospodarcze, narzędzia, konie i bydło, praca. Poza socjalizacją pozostają: chałupy i ich obejścia z ogródkami warzywnemi i sadami, drobna trzoda, drób. Wyższy stopień tworzą kołchozy, w których wszystko jest socjalizowane. Są one rozmaicie zorganizowane, nie wiele jednak różnią się od państwowych przedsiębiorstw. Członkowie ich pracują w grupach, prowadzonych przez komunistycznych dozorców, wykonując rozkazy administracji, pozostającej pod opieką G.P.U. Zbiory dzieli się na 3 części: jedną przeznacza się dla konsumpcji członków, drugą wynoszącą od 1/8 - 1/3 zatrzymuje państwo, płacąc za nią cząstkę tylko rzeczywistej wartości, reszta wreszcie przeznaczona jest na sprzedaż oficjalnym organizacjom / kooperatywom i t.p. /. Członkowie otrzymują wynagrodzenie w stosunku do dostarczonej przez siebie pracy. Czysty dochód rozdziela się wkońcu pomiędzy członków w stosunku do wartości wniesionych przez nich do kolektywów przedmiotów: jedyny to ślad uprzywilejowania posiadających więcej, naruszający zasadę socjalistycznej równości, mający na celu zachęcanie do dobrowolnego przystępowania do kolektywów.

Istnieją wkońcu także sowchozy /sowieckie, t.zn. państwowe przedsiębiorstwa rolne/, zakładane przeważnie na ziemiach nieuprawianych dotychczas, głównie na stepach. Obejmują olbrzymie przestrzenie i przez zastosowanie wyłącznie pracy maszynowej zasługują na nazwę fabryk zboża. Komuniści chlubią zwłaszcza "Gigantem" północnego Kaukazu, zaopatrzonym obficie w najnowsze narzędzia produkującym na obszarze blisko 26.000 ha. Dotychczas rezultaty kolektywizacji wsi nie są szczęśliwsze od wyników komunizmu wojennego oraz Nepu. Wprawdzie w 1931 rząd uzyskał dwa razy więcej zboża niż w latach poprzedniego okresu, jednak w r.1932 musiał zmniejszyć swe żądania a mimo to nie otrzymał spodziewanych wpływów. Chłopi bronią się wszelkiemi sposobami przeciwko przymusowej zmilitaryzowanej pracy. Zaniedbują pracę, nie sieją, nie zbierają w porę

pozostawiają znaczne ugory, mordują agentów partji, ukrywają zboże przed poborem ze strony państwa. Sami nawet dozorcy często pomagają im w tem. Najsilniejszy opór występuje na południu i południowym wschodzie, na Ukrainie, wśród kozaków dońskich i kubańskich, nad dolną Wołgą a więc w najżyźniejszych częściach kraju. Rząd pokładał wielkie nadzieje w mechanizacji rolnictwa, jednak siła traktorów wynosi tylko 2 i ćwierć miljona koni parowych, padło zaś 8 miljonów koni żywych, brak przytem wśród chłopów umiejętności obchodzenia się z maszynami i naprawa popsutych jest wielce trudna, brak personelu technicznego, przygotowane do kierownictwa kolektywami, brak kwalifikowanych robotników do obsługi i naprawy maszyn. Sam Stalin przyznaje że zaledwie kilka tysięcy kołchozów przynosi zysk. Reszta pracuje ze stratą. Państwo usiłuje zrównoważyć straty, nakładając na samodzielne gospodarstwa chłopskie podwójny, nawet trzechkrotny podatek. Rząd spodziewał się spadku cen na produktach rolnych, tymczasem wzrosły o s mnożną 15 nawet 20. Zbiory w 1932 spadły do 66 miljonów ton z 83 milj. poprzedniego roku, ilość koni zmniejszyła się z 25 na 17 milj., krów z 31 na 16 milj. Znów w Rosji panuje głód, żywność wydaje się tylko w małych porcjach. W r.1932 przyznano kołchozom ograniczoną znacznie swobodę handlu, ten prowizoryczny środek niesłusznie nazywany neonepem nie wydał rezultatów.

Trudno wydawać ostateczny sąd o procesie będącym w toku, którym rząd kieruje konsekwentnie choć przy pomocy zmienianych często środków. W każdym razie eksperyment nie rozwiązał dotąd podstawowego problemu wsi do miasta. Przeciwnie tradycjonalny ich antagonizm zaostrzył się. W stosunku do uprzywilejowanego proletarjatu miejskiego włościanie występuje jako klasa wyzyskiwana, na nich bowiem ciążą olbrzymie koszta forsownej indystrjalizacji Rosji, wdrożonej przez rząd w r.1928 w wykonaniu 5-letniego planu /piatiletki/. Plan ten powstał z pobudek zarówno politycznych jak i społecznych i gospodarczych. Uprzemysłowienie bowiem tylko może uleczyć główne niebezpieczeństwo natury gospodarczej, zwichnienie równowagi między miastem a wsią. Równocześnie uprzemysłowienie, wzmacniając element społeczny na którym opiera się rząd, klasę robotniczą, wzmacnia tem samem siłę polityczną rządu. Piatiletka była planem inwestycyj i robót w zakresie przemysłu na czas od 1.X. 1928 do 30.IX.1933. Plan przygotowany starannie przez Gozplan nie był bynajmniej sztywny i ulegał ustawicznym zmianom przystosowanym do okoliczności. Rezultatem nie miało być zaopatrzenie ludności w potrzeby codziennej przedmioty, lecz rozbudowę ciężkiego przemysłu, który pozwoliłby następnie wytwarzał przedmioty bezpośredniego zaspokojenia potrzeb. Plan przewidywał powiększenie produkcji ciężkiego przemysłu o 175 - 235 % przemysłu

lekkiego o 109 - 144 %. W ciągu dwu pierwszych lat wykonano o wiele więcej aniżeli przewidywano, w dalszym jednak ciągu rytm znacznie zwolniał na skutek niepowodzeń na odcinku rolniczym. Przeciętnie roczny wzrost produkcji wyniósł około 22% co wskazuje, że w ogólnym rezultacie osiągnięto nie potrojenie produkcji, jak przewidywał rząd, lecz tylko podwojenie. Druga pialitetka na okres lat 1933 - 37 zakreśla też już skromniejsze rozmiary, przewidując roczne zwiększenie produkcji tylko o 13 - 14 %. Naogół zbliżono się zamierzonego celu. Dokonano olbrzymich prac, wzniesiono olbrzymie fabryki. W związku z rozwojem przemysłu powstał szereg nowych miast. Magnitogorsk - ośrodek metalurgiczny na południu Uralu o 165.000 mieszkańców, Karabanda - kopalnie węgla o 90.000 miesz., zagłębie węglowe i rudy żelaznej w rejonie Kuzniecka na Syberji posiadało w r.1926 4 miasta o łącznej liczbie 80.000 miesz., w r.1932liczy 6 miast o 300.000 ludności. Nad brzegami Oceanu Arktycznego rośnie Chilinogorsk o 50.000 miesz.. Olbrzymie zakłady elektrywikacyjne rep rezentuje Dnieprostroj. Wysiłek jest znaczny i owocny, pozwalający spodziewać się, że Rosja stanie w rzędzie wielkich potęg przemysłowych. Nie należy w tem jednak upatrywać jakiegoś cudu. Szybkość postępu choć podzi-wienia godna, nie osiągnęła jeszcze przedwojennego tempa. W hutnictwie np. r.1930 prześcignął r.1913 o 22%, lecz r.1913 wyprzedza r.1900 o 60%. Rozwój przemysłu walczy z wielkimi trzdnościami, które osłabiają jego rytm powodują, że ilość produkcji nie dotrzymuje kroki jej jakości oraz że koszta produkcji są większe niż gdzieindziej. Brakuje kierowniczych sił technicznych, które usiłowano zastąpić robotnikami pośpiesznie dokształcanemi. których ogólny poziom umysłowy odpowiada ciążących na nich zadaniach.Praca robotników jest mało wydajna,skoro trzechkrotnie mniej a nawet nieraz i więcej wydaje. Całe pialitetkowe przedsięwzięcie wymaga olbrzymich środków finansowych. Skąd je rząd czerpie ? W drodze t.zw. akumulacji socjjalistycznej, którą to nazwą oznacza się w Rosji Sowieckiej tworzenie kapitału. Poświęca się nańnią ogromną część produkcji, przeszło 30%, więc cztery razy więcej, niż w krajach kapitalistycznych. Dzieje się to kosztem czynnika pracy. Rząd dalej wykorzystuje swe położenie pana absolutnego cen, wreszcie ucieka się do inflacji pieniężnej i kredytowej. Nie rozporządzając ani nadwyżką bilansu handlowego, ani kredytem zagranicznym zmuszonym jest spekulować na tradycyjnej cierpliwości rosyjskiego ludu. Wysiłek szybkiego wyposażenia Rosji w zdolny zaspokoić jej przyszłe potrzeby ciężki przemysł wymaga niebywałego ścieśnienia konsupmcji, olbrzymie ofiary całego narodu, cierpienia, niedożywienia, niedostatku, braku produktów pierwszej potrzeby, bądź wcale nie produktowanych, bądź produkowanych w ilościach daleko mniej-

szej od potrzeby. Forsowna budowa przemysłu ciąży na całem gospodarstwie, ludność ubożenie, wyczerpuje się jej siła nabywcza, pieniądz naskutek inflacji spada do 1/10 pierwotnej wartości, eksport obniża się złoto odpływa zagranicę. Główny ciężar przygniata wieś. Wyzyskiwanie jej na rzecz miasta obrazuje fakt, że rząd płaci kołchozom za cetnar zboża 7 rubli, podczas gdy kilogram lichego czarnego chleba kosztuje 5 rubli. Równowaga pomiędzy rolnictwem a przemysłem zwichnięta bardziej niż kiedykolwiek: produkcja rolna obniża się w miarę wzrostu produkcji przemysłowej, Wieś coraz mniej zdolna opłacać przemysł kurczy własną produkcję stawiając miasto w sytuację głodową. Wyczerpuje się zkolei cierpliwość robotników. Podwyżka płac nie pokrywa ogromnego kosztów życia, niedostatek przeradza się w parwdziwą nędzę naskutek konieczności w jakiej znalazło się państwo płacenia w braku środków aprowizacji małej jedynie części zarobków w naturze. Robotnicy zmuszeni szukać uzupełnienia na wolnym rynku nie mogą ich zaspokoić wskutek niebotycznych jego cen, porzucają pracę, wędrują po całym obszarze państwa w poszukiwaniu lepszych warunków życia. Trudności mnożą się - rząd trwa jednak przy swojej linji i stara się opanować je własnemi środkami. Punkt ciężkości spoczywa na wsi. Od tego czy komuniści potrafią przełamać chłopa, czy potrafią podnieść wytwórczość rolną zależeć będzie powodzenie całego eksperymentu i przyszłość ich władzy. W każdym razie rosyjskie doświadczenie wskazuje, że socjalizm jako uniwersalne lekarstwo wszystkich bied ludzkości nie spełnia nadziei. Doprowadząc wszechwładzę państwa i jego despotyzm do niebywałych rozmiarów, nie jest bardziej zdolny od systemów kapitalistycznych do pomyślnego rozwiązania problemów gospodarczych. Gospodarstwo planowe i zgóry kierowane nie unika najcięższych kryzysów - a klasy pracujące nie otrzymują wyższego stopnia dobrobytu.

